



MARZEC 2023

T3

OBIEKTY POŻĄDANIA

PSVR2

Nowa rzeczywistość graczy?

**MACBOOK
PRO
M2^{PRO}**

MacBook
Zawodowiec

**INTEL
EXTREME
MASTERS**

Polskie święto
e-sportu

**BUDUJEMY
DOM
PRZYSZŁOŚCI**

W ZBLIŻENIU

RØDE NTH-100M
MICROSOFT SURFACE PRO 9
WITHINGS BODY COMP
BOWERS & WILKINS PI7 S2
JBL TOUR ONE M2
ASTELL&KERN CA1000T

DENON AVC-A1H

Moc kina domowego

11,90 zł w tym 8% VAT
ISSN: 2080-7198

NR 3/2023
INDEKS: 256714



marantz®

CINEMA 50

Amplituner kina domowego



Usłysz to, co widzisz

9.4 kanałowy wzmacniacz AV klasy Premium
definiuje dźwięk kinowy na nowo.

Poznaj całą serię nowych amplitunerów Marantz CINEMA na
marantz.com



OD REDAKCJI —

Dziennikarze technologiczni nie mają własnego Woodstocku. A szkoda, bo przecież nerdzi utrzymujący relacje społeczne głównie za pośrednictwem krzemu o wartości PKB Kataru też mają prawo do błotnych kąpielii.

Zamiast tego latam więc po świecie i poznaję od kuchni najnowsze zdobycze cywilizacji, o których informacjami mogę potem dzielić się z Wami. Rok tradycyjnie zaczął się od największego globalnego wydarzenia inauguracyjnego, czyli targów Consumer Electronics Show w Las Vegas, o których owocach mogliście przeczytać już częściowo w poprzednim numerze. A dalej to już z górki: ISE, IEM (o którym więcej w tym numerze), MWC i w międzyczasie mnóstwo indywidualnych premier wśród których warto wymienić chociażby produkt, który znalazł się na okładce bieżącego numeru „T3”.

PS VR2, bo o nim mowa, chce ruszyć bardzo zachowawczy rynek gier VR, w którym od trzech lat, czyli premiery *Half-Life: Alyx*, działo się niewiele. Czy ma do tego podstawy? O tym w jednym z wielu testów w tym numerze. Grałem też w *Dziedzictwo Hogwartu*, sprawdzałem Microsoft Surface Pro 9, jeździłem Renault Mégane E-Tech Electric, czy słuchałem nowej płyty Riverside.

Początek nowego roku jest ekscytujący, a ja jestem szczęśliwy, że mogę go dzielić z Wami. Do przeczytania!

Marcin Kubicki
redaktor naczelny

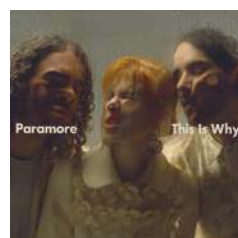
@kubicki.w.odbiciu ✉ marcin.kubicki@magazynt3.pl

Z ŻYCIA REDAKCJI



Michał Lis
sekretarz redakcji / grafik

Drugi po naczelnym, dobry duch i woda na młyn naszej redakcji. Pilnuje terminów, buduje treść magazynu i tworzy jego layout. Czasami też znajduje czas na filiżankę kawy, bez której nie wyobraża sobie życia.



Czego słuchaliśmy podczas tworzenia tego numeru?

Paramore
This Is Why

Koniecznik posłuchaj:
This Is Why, The News

SPIIS TREŚCI

HORYZONT

009

PULS

Najciekawsze zdobycze świata technologii
zmierzające w twoim kierunku.

022

**SAMSUNG W SŁUŻBIE
SŁABOWIDZĄCYM**

Ułatwienia dostępności to coś nad czym coraz
częściej pochylają się elektroniczni giganci.



023

INTEL EXTREME MASTERS 2023

Gamingowe święto w Katowicach,
czyli krew, pot i klawiatury.

028

**IROBOT J7: SPRZĄTAJ
INTELIGENTNIE**

Głębokie porządki nie muszą oznaczać wielu
godzin spędzonych z miotłą i ściereczką w ręce.

030

STYL

Mobilne gadżety i coś dla fanów marek premium.

ANTRAKT

021

ETUI NATIVE UNION DLA AIRPODS PRO 2. GENERACJI

033

BRAUN SILK-ÉPIL 9 FLEX

034

JBL CLIP 4 ECO

090

SONUS FABER ASTER

097

TP-LINK DECO X95





TOUR ONE M2



TOUR PRO 2

Pierwsze na świecie,
innowacyjne etui ładujące
z panelem sterującym!

**NAJWYŻSZA JAKOŚĆ ANC
WSZĘDZIE TAM,
GDZIE PROWADZI CIĘ
TWOJA PODRÓŻ!**



AUTOPSJA

035

RECENZJA

Dyson Purifier Humidify+Cool Formaldehyde PH04, MacBook Pro M2 Pro, RØDE NTH-100M, Microsoft Surface Pro 9, Withings Body Comp, realme 10 Pro 5G Coca-Cola Edition, Bowers & Wilkins Pi7 S2, JBL Tour One M2, Sony PlayStation VR2 oraz Astell&Kern CA1000T.



083

BUDUJEMY DOM PRZYSZŁOŚCI

Chcesz rozpocząć swoją przygodę z inteligentnym domem, ale nie wiesz od czego zacząć? Oto trzy potencjalne drogi i dwanaście produktów, które pomogą ci stać się panem i władcą twoich automatyzacji.

091

SŁUCHAWKI NA KAŻDĄ OKAZJĘ

Oto nasz przewodnik zakupowy po świecie bezprzewodowych słuchawek.



056

MOTORYZACJA

Najciekawsze modele samochodów, jakie możesz znaleźć w salonach.

066

ROZRYWKĄ

Multimedialna dawka rozrywki dla każdego.



CRÈME DE LA CRÈME

099

LISTA ZAKUPÓW

Jeśli szukasz najlepszych, najbardziej wydajnych i najatrakcyjniejszych gadżetów na rynku - dobrze trafiłeś. Oto przewodnik po świecie technologicznych zakupów stworzony dla ciebie.



PRENUMERATA
Zaprenumeruj i oszczędzaj!

Więcej szczegółów dotyczących prenumeraty „T3” znajdziesz na 98 stronie magazynu lub bezpośrednio na stronie www.ulubionykiosk.pl/prenumerata.

CREATIVE®

ZENHYBRID

beprzewodowe słuchawki nauszne
z hybrydową aktywną redukcją szumów ANC

Robert WILKU Wilkowiecki

Wicemistrz Europy
i Rekordzista Polski
na dystansie IRONMAN

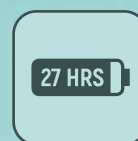
 robert.wilkowiecki



aktywna redukcja
szumów



Bluetooth 5.0



do 27 godzin
pracy na baterii



działa z SIRI
Google Assistant

***Dzięki Creative Zen Hybrid
zawsze znajdziesz swój ZEN***

Ta para słuchawek nausznych, to idealne połączenie wszechstronności i wydajności – bezprzewodowo lub przewodowo, na zewnątrz lub w pomieszczeniach. Wyposażone w **mikrofon z redukcją szumów**, który poradzi sobie z każdą improwizacją. Co więcej, ich długi czas pracy na baterii **do 27 godzin, nawet z włączonym ANC**, oznacza również, że możesz pracować przez cały dzień bez rozpraszania się.

Usuń do 95% hałasu z otoczenia! Korzystanie z czterech mikrofonów przeznaczonych do Hybrydowej Active Noise Cancellation (ANC) zagłuszy wszystkie rozpraszające dźwięki i utworzy osobistą strefę komfortu.

dostępne
w sklepach:

RTV EURO AGD

Komputronik

apoljo.pl

morele

X-kom



tapo



Obraz
w rozdzielczości 2k



Bezinwazyjny
montaż



Do 180 dni
działania na baterii



Kolorowy obraz
w nocy



Alarm dźwiękowy
i świetlny



Intuicyjne
zarządzanie poprzez
aplikację Tapo

Intuicyjna Bezpieczna Inteligentna

Zasilana bateryjnie kamera WiFi do monitoringu

Tapo C420

www.tp-link.com.pl

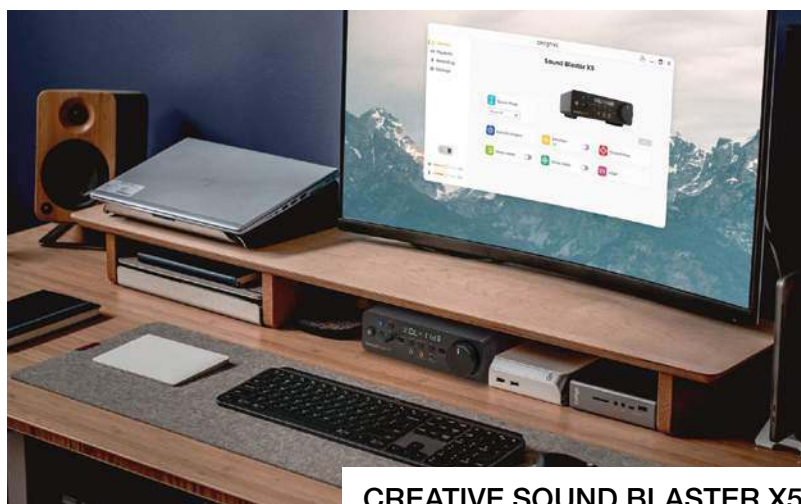


HORYZONT

NAJCIEKAWSZE ZDOBYCZE ŚWIATA TECHNOLOGII
ZMIERZAJĄCE W TWOIM KIERUNKU

Prowadzący | Michał Lis

NA TAPECIE



CREATIVE SOUND BLASTER X5

EUFYCAM 3



Bezprzewodowe słuchawki
dokanałowe Hi-Fi typu TWS.

AUDIO-TECHNICA
ATH-M50XSTS STREAMSET





T3 Marcin Kubicki
NACZELNY

Jeśli tylko Denon AVC-A1H jest w twoim zasięgu cenowym, możesz spodziewać się absolutnie bezkompromisowego rozwiązania

MOCNE WSPARCIE

Tak bogaty w opcje wzmacniacz daje ogromne możliwości. W ich okiełznaniu można liczyć na pomoc przyjaznych doradców w specjalistycznych salonach, np. w jednym z 14 Salonów Denon wymienionych na stronie www.salonydenon.pl.



■ 32 999 PLN, www.salonydenon.pl

DENON AVC-A1H

Wysokiej klasy amplituner audiowizualny o wyjątkowej jakości dźwięku i zaawansowanych funkcjach

Dzięki 15 kanałom wzmocnienia, najpotężniejszemu transformatorowi w historii marki Denon, starannie dobranym podzespołom i mocnej, sztywnej konstrukcji, AVC-A1H to potężny i wszechstronny wzmacniacz kina domowego. Obsługuje konfigurację głośników do 9.4.6 i zapewnia profesjonalne wrażenia dźwiękowe z imponującym zakresem funkcji i możliwości. Został on zaprojektowany w celu zapewnienia wysokiej jakości dźwięku i obrazu, co czyni go idealnym wyborem dla poważnych entuzjastów sztuk audiowizualnych.

Denon AVC-A1H jest zbudowany przy użyciu wysokiej jakości komponentów i materiałów, będąc zaprojektowanym tak, aby zapewnić czysty i mocny dźwięk, który może wypełnić nawet duże pomieszczenia. Dzięki wysokiej mocy wyjściowej i zaawansowanym obwodom wzmacniacz jest w stanie wysterować szeroką gamę głośników, w tym duże głośniki podłogowe i podstawkowe.

Jedną z wyróżniających cech Denon AVC-A1H są zaawansowane możliwości przetwarzania wideo. Wzmacniacz obsługuje zarówno rozdzielczość 8K, jak i skalowanie treści 4K do 8K i HDCP 2.3. Może także wykonywać zaawansowane techniki przetwarzania wideo, takie jak usuwanie przeplotu i re-

dukacja szumów. Oznacza to, że nawet starsze treści wideo o niższej rozdzielczości mogą być wyświetlane z wyjątkową wyrazistością i szczegółowością.

Kolejną imponującą cechą Denon AVC-A1H jest jego łączność sieciowa. Wzmacniacz jest wyposażony w Ethernet i Wi-Fi, co umożliwia mu dostęp do szerokiej gamy internetowych usług muzycznych i strumieniowych. Obejmuje to popularne opcje, takie jak Spotify, Tidal i Deezer, a także internetowe stacje radiowe z całego świata.

Denon AVC-A1H to dobrze zaprojektowany i zbudowany wzmacniacz, który zapewnia wyjątkową wydajność i trwałość. Ma solidną obudowę, zaprojektowaną w celu zmniejszenia wibracji i zminimalizowania zniekształceń, co może poprawić ogólną jakość dźwięku.

Przedni panel wzmacniacza jest minimalistyczny i elegancki, z dużym wyświetlaczem, który pokazuje ważne informacje, takie jak wybór źródła i poziom głośności. Wzmacniacz ma również szereg pokręteł i przycisków sterujących, które pozwalają na łatwą regulację ustawień.

Tylny panel Denon AVC-A1H jest genialnie wyposażony w szeroką gamę opcji wejść i wyjść. Obejmuje to siedem wejść HDMI, które umożliwiają łatwe podłączanie wielu urządzeń, takich jak konsole do gier, odtwarzacze strumieniowe i odtwarzacze Blu-ray. Wszystkie obsługują najnowsze technologie, w tym ARC lub eARC. Wzmacniacz ma również szereg wejść analogowych i cyfrowych, a także wejście gramofonowe dla entuzjastów płyt winylowych.

Oczywiście urządzenie obsługuje HDR, HLG, a także Dynamic HDR i HDR10+ pass-through oraz Dolby Vision dla zapewnienia niezwykłych kolorów, kontrastu i jasności na ekranie.

Denon AVC-A1H został zaprojektowany, aby zaoferować wyjątkową jakość dźwięku, z wysokim stosunkiem sygnału do szumu i niskimi zniekształceniami. Wzmacniacz oferuje również zaawansowane możliwości przetwarzania dźwięku, w tym obsługę Dolby Atmos, DTS:X, IMAX Enhanced, Auro 3D czy 360 Reality Audio. Pozwala to na wciągające wrażenia dźwięku przestrzennego.

Denon AVC-A1H ma przyjazny dla użytkownika interfejs, który pozwala na łatwą nawigację po ustawieniach i elementach sterujących. Wzmacniacz ma również zaawansowane opcje sterowania, kontrolowane aplikacją na smartfony i tablety.

TOPOWY GRACZ

Obsługa zmiennej częstotliwości odświeżania (VRR), Quick Frame Transport (QFT) i Auto Low Latency Mode (ALLM) zapewnia płynną rozgrywkę bez opóźnień po połączeniu z konsolami do gier nowej generacji.



■ 1 599 PLN, www.apple.com

APPLE HOMEPOD (2. GENERACJI)

Zgadnij, kto wrócił do domu!

Apple wciąż bywa nieprzewidywalne. Podejrzewaliśmy, że linia produktów HomePod jest sztucznie podtrzymywana przy życiu, gdy wycofany ze sprzedaży został jej główny model. Okazuje się jednak, że ktoś nie chciał pozwolić umrzeć oryginałowi. Kosmetycznie niewiele się zmieniło w drugiej jego generacji, z wyjątkiem zamiany starej opcji Space Grey na tkaninę Midnight w 100% z recyklingu. Jest też nieco niższy i nieznacznie lżejszy niż jego poprzednik, ale liczy się to, co jest w środku. HomePod 2023 zawiera teraz czujniki środowiskowe, obsługę Matter i UWB oraz głośniki wysokotonowe, których jest mniej, ale są rozmieszczone w bardziej kierunkowy sposób, wypełniający pomieszczenie. Jego mózg – układ S7 po raz pierwszy widziany w modelach Apple Watch z 2021 roku – obiecuje lepszą reprodukcję dźwięku i jego przestrzenność z rozpoznawaniem otoczenia. Ponownie można go też parować w zestaw stereo.

■ 194 PLN, www.braun.pl

BRAUN XT5200

Szybkie, równe i bezpieczne cięcia zarostu



Uniwersalny trymer Braun Series XT5 zapewnia bezwysiłkową precyzję w stylizacji zarostu. Przycinaj zarówno w górę, jak i w dół dzięki przydatnej, dwufunkcyjnej nasadce. Bez względu na poziom swoich umiejętności możesz cieszyć się komfortowym goleniem bez przycinania włosów zbyt blisko skóry. Jest to możliwe dzięki w pełni aktywowanemu ostrzu 4D, na które składają się cztery efektywne elementy tnące, wykonujące 450 ruchów na sekundę. Obrotowa głowica Flex dopasowuje się do kształtów twarzy, co jest szczególnie przydatne podczas golenia trudno dostępnych miejsc.

Możesz łatwo uzyskać pożądaną długość, dzięki zatrzaskującym się nasadkom, które są dostępne w długościach: 1 mm, 2 mm, 3 mm i 5 mm do twarzy oraz 0 mm (SkinGuard) do ciała. Ta ostatnia umożliwia bezpieczne dbanie o wrażliwe obszary ciała, takie jak pachwiny, klatka piersiowa i pachy. Seria XT5 może być używana z pianką lub żel, w umywalce lub pod prysznicem. Czyści się ją pod bieżącą wodą, a ostrza ze stali nierdzewnej pozostają ostre nawet przez 6 miesięcy.

■ 999 PLN, www.braun.pl

GOLARKA BRAUN SERIES 7 70-S7200CC

Topowy produkt niemieckiej marki



T3 Marcin Kubicki
NACZELNY

Taki Maybach wśród
golarek Brauna

Braun 70-S7200cc to elektryczna maszynka do golenia z foliowym systemem golenia, ruchomą w zakresie 360° głowicą golącą i niezależnie poruszającymi się ostrzami, zapewniającymi gładkie golenie nawet w najtrudniej dostępnych miejscach. Dzięki inteligentnej technologii Auto Sense, która dopasowuje się do gęstości zarostu, można golić się szybko i dokładnie, tworząc schludny zarost i wąsy, nawet jeśli są bardzo gęste. System Easy Click został zaprojektowany z myślą o łatwym mocowaniu akcesoriów i nasadek, aby wszystko było szybkie i łatwe. Trymer do brody i precyzyjny trymer zapewniają pielęgnację zarostu od 0,5 do 7 mm. Trymer do kilkudniowego zarostu

wystylizuje go w zakresie od 0,25 do 2,3 mm. W zestawie nie zabrakło golarki do ciała i szczoteczki do głębokiego oczyszczania porów. Braun 70-S7200cc jest wodoodporna, więc można jej używać również pod prysznicem, wybierając preferowaną metodę golenia: na mokro lub na sucho.

Już po 1 godzinie ładowania można używać golarki przez 50 minut, a jeśli nie ma się czasu na pełne naładowanie, można skorzystać z funkcji szybkiego ładowania (5 minut) i użyć golarki na jedno golenie.

Do golarki dołączona jest maszynka, która pozwoli dostosować długość wąsów i włosów na brodzie.



■ 199 PLN, www.twelvesouth.com

TWELVESOUTH BACKPACK FOR IMAC & STUDIO DISPLAY

Najlepsze akcesorium do stacjonarnego Maca



Zaprojektowana specjalnie dla Apple Studio Display i kolorowego iMaca, elegancka aluminiowa półka Backpack szybko i bezproblemowo mocuje się do tylnej części iMaca lub podstawki Studio Display. Użyj Backpack, aby uporządkować biurko, przechowując przenośne dyski twarde i huby USB-C za wyświetlaczem, na solidnej, wentylowanej półce. Backpack utrzymuje hub w ukryciu, a krótki kabel w większości koncentratorów

USB dociera do portów USB-C w ekranie. Dołączonym paskiem można zabezpieczyć hub (np. StayGo również marki TwelveSouth), dzięki czemu można odłączać i podłączać kable jedną ręką.

Jeśli iMac lub Studio Display jest skierowany w stronę współpracowników lub klientów, użyj matowej, białej półki, aby wyeksponować grafikę, nagrody lub znak powitalny, figurki, kwiaty czy przedmioty kolekcjonerskie. Uporządkuj swoje miejsce pracy za pomocą akcesorium tak zintegrowanego z projektem urządzenia, że wygląda, jakby było z nim dołączone.

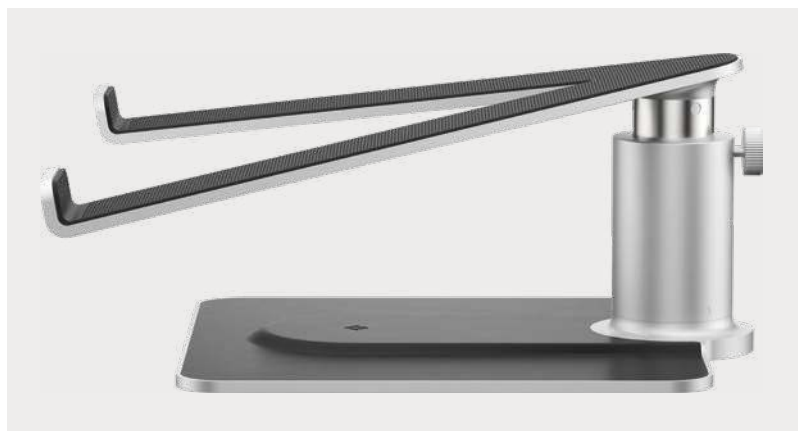
■ 449 PLN, www.twelvesouth.com

TWELVESOUTH HIRISE PRO FOR MACBOOK

Pierwsza podstawka pod MacBooka z regulacją wysokości, kompatybilna z MagSafe

HiRise Pro to nowe akcesorium do MacBooków autorstwa TwelveSouth. Robi to, czego nie potrafią klasyczne podstawki: reguluje się w górę i w dół do idealnej wysokości do rozmów wideo na poziomie oczu lub do wyrównania z wyświetlaczem zewnętrznym. HiRise Pro to także pierwsza i jedyna podstawka, która dyskretnie trzyma ładowarkę MagSafe, zapewniając usprawnioną przestrzeń roboczą. Pokryty metalem i skórą stojak z regulacją wysokości doskonale pasuje do innych akcesoriów Apple.

Regulacja od 6 do 15 cm wysokości pozwala na bardziej ergonomiczną konfigurację biurka. Podnosi zarazem kamerę internetową na wysokość oczu, aby wyglądać jak najlepiej podczas rozmów wideo. HiRise Pro pasuje do wszystkich laptopów i MacBooków od 11-calowego Air do 16-calowego Pro.



■ 1 399 PLN, www.creative.com

CREATIVE SOUND BLASTER X5

Zewnętrzna karta dźwiękowa USB Hi-Res Dual DAC z w pełni zbalansowanym wzmacniaczem słuchawkowym Xamp dla audiofilów



T3 **Michał Lis**
REDAKTOR

Creative wraca do swoich korzeni naprawdę bogatego dostosowywania wrażeń dźwiękowych

WSZYSTKO POD RĘKĄ

Sound Blaster X5 ma zestaw przycisków i przełączników na panelu przednim, które zapewniają łatwy i intuicyjny dostęp do funkcji karty dźwiękowej: korektora sterowanego przez procesor DSP, wzmocnienia wejścia mikrofonu/słuchawek, wyciszenia mikrofonu czy przetwarzania.

Creative wypuścił na rynek nowe urządzenie, łączące w sobie zalety karty dźwiękowej dla graczy, jak i DAC-a, który przypadnie do gustu bardziej wymagającym użytkownikom. Konstrukcja zewnętrznego DAC-a składa się z takich komponentów jak dwa przetworniki Cirrus Logic CS43198DAC, specjalnie zaprojektowany, w pełni zbalansowany podwójny wzmacniacz słuchawkowy Xamp i klasowe podzespoły elektroniczne. To, co jeszcze bardziej wyróżnia X5, to fakt, że ten typ konstrukcji audio jest rzadkim znaleziskiem w swojej kategorii cenowej.

X5 zapewnia bezstratne odtwarzanie w wysokiej rozdzielczości w 32 bitach / 384 kHz przez PCM z zakresem dynamiki do 130 dB DNR. Zastosowane przetworniki cyfrowo-analogowe mogą również dekodować formaty audio w DoP128 i DSD256 w celu strumieniowego przesyłania dźwięku o wysokim odwzorowaniu. Zniekształcenia dźwięku praktycznie nie istnieją dzięki wielobitowemu modulatorowi z nadpróbkowaniem.

Wzmacniacz słuchawkowy obsługuje słuchawki klasy studyjnej o impedancji do 600 omów, bez problemu poradzi sobie z bardziej wymagającymi słuchawkami planarno-magnetycznymi i czułymi monitorami dousznymi o impedancji wyjściowej

1 om. W przypadku Sound Blaster X5 zastosowano podwójne dyskretnie przedwzmacniacze x-amp, co w połączeniu z konfiguracją z dwoma przetwornikami cyfrowo-analogowymi i dwoma gniazdami Xamp zapewnia w pełni zbalansowane wyjście słuchawkowe.

Sound Blaster X5 to kombajn z wieloma opcjami połączeń. Przetwornik analogowo-cyfrowy USB jest wyposażony w odbiornik Bluetooth. Umożliwia on podłączanie bezprzewodowego nadajnika audio do dedykowanego portu hosta audio USB-A, przesyłanie strumieniowego dźwięku z preferowanego urządzenia, a także bezprzewodowe odtwarzanie dźwięku na zestawie słuchawkowym Bluetooth. Port hosta audio USB-A obsługuje też zewnętrzne głośniki USB, mikrofony i zestawy słuchawkowe. Karta dodatkowo oferuje liczne opcje łączności, między innymi dwukierunkowe złącza RCA i optyczne TOSLINK, port wejściowy mikrofonu 3,5 mm z łatwo dostępnym pokrętkiem wzmocnienia mikrofonu, a także port audio USB-C, który jednocześnie zasila kartę Sound Blaster X5. DAC wyposażony jest również w gniazdo słuchawkowe 3,5 mm, do którego można podłączać powszechnie dostępne słuchawki i zbalansowane gniazdo 4,4 mm dla słuchawek klasy studyjnej.





■ Od 585 000 PLN (99 cali), www.sklep.audiocolor.pl

SAMSUNG MICRO LED

Telewizor, który nie trafi na marketową promocję

Pierwszy telewizor Samsung MICRO LED o przekątnej ekranu 110" oferowany w cenie 675 000 PLN znalazł nabywcę w Polsce pod koniec ubiegłego roku. Ta bezprecedensowa sprzedaż, zrealizowana przez wyjątkowego dystrybutora w Polsce, firmę Audio Color, otworzyła nowy rozdział dla kategorii ekranów superpremium na naszym rynku.

Telewizory w technologii MICRO LED to ekrany nowej generacji, które stanowią kolejny ważny krok w rozwoju branży. W 110-calowych ekranach Samsung zastosował 25 milionów diod LED wielkości mikrometra, które indywidualnie generują światło

i kolor, co z kolei przekłada się na niezwykle wciągające wrażenia wizualne. Te samoemisyjne mikrometrowe diody LED pozwoliły wyeliminować moduł podświetlenia i filtry kolorów używane w urządzeniach konwencjonalnych. Sterowanie jasnością obejmuje ponad milion poziomów, co przekłada się na niecodziennie realistyczne wrażenia. Efekty potęguje Design Monolitu, który oznacza, że widzowie zobaczą w zasadzie tylko ekran.

Dzięki swojej modułowej konstrukcji telewizor Micro LED nie jest ograniczony kształtem, proporcjami i wielkością ekranu, co pozwala skonfigurować go zgodnie z oczekiwaniami widzów. Dzięki bezramkowej konstrukcji granica między ekranem i rzeczywistością jest jeszcze bardziej płynna.

■ www.samsung.pl

APLIKACJA XBOX NA TELEWIZORACH SAMSUNG Z 2021 ROKU

...i inne ukłony marki w stronę graczy

Samsung konsekwentnie rozszerza swoją bogatą ofertę aplikacji, nie zapominając o graczach. Od teraz także na telewizorach Samsung z 2021 roku można już zainstalować aplikację Xbox, która daje dostęp do setek gier.

Gaming to szeroka gałąź rozrywki, z której jeszcze do niedawna mogli korzystać głównie posiadacze konsol. Teraz znane wszystkim gry stają się coraz przystępniejsze. A wszystko za sprawą gier w chmurze, do których konsole nie są już potrzebne.

Jednym z przykładów takich rozwiązań jest aplikacja Xbox na Samsung Smart TV. Dzięki niej można korzystać z gier z biblioteki Xbox Game Pass, które są strumieniowane od razu na ekran telewizora. Wystarczy dostęp do internetu, wykupiony abonament Xbox Game Pass Ultimate oraz kompatybilny kontroler od Xbox czy PlayStation

lub inne, wykorzystujące Bluetooth. Teraz z gier w chmurze mogą korzystać także użytkownicy telewizorów Samsung z 2021 roku.

To jednak nie jedyna nowość, która ucieszy zapalonych graczy w tym roku. Dzięki dostępności GeForce NOW będzie można streamować gry PC w natywnej rozdzielczości do 4K i 60 klatkach na sekundę. W tym roku do aplikacji do gry w chmurze dołączy także usługa płatnej subskrypcji Blacknut Cloud Gaming z katalogiem ponad 500 gier premium na komputery PC i konsole.

Specjalne udogodnienia dla graczy zostały zaprezentowane także podczas targów CES 2023. Wśród nich w najnowszych modelach telewizorów warto wymienić chociażby Panel Gracza 3.0 z udostępnianiem minimap oraz wirtualny punkt celowania.



■ 999 PLN, www.tophifi.pl

AUDIO-TECHNICA ATH-M50XSTS STREAMSET

Słuchawki dla streamerów i twórców treści



T3 **Michał Lis**
REDAKTOR

Duże marki audio coraz śmielej działają na polu spełniania potrzeb graczy i streamerów

Audio-Technica ATH-M50xSTS StreamSet to profesjonalne słuchawki klasy premium przeznaczone do produkcji, miksowania i monitorowania dźwięku. Dzięki wygodnej konstrukcji nausznej zapewniają doskonałą izolację od hałasu z zewnątrz, umożliwiając skupienie się na zawartości audio. Słuchawki są wyposażone w opatentowane przetworniki 45 mm, które zapewniają dokładny, mocny dźwięk w rozszerzonym zakresie częstotliwości.

Słuchawki są dostarczane z odłączanym, 2-metrowym kablem. Ten wykonany jest z wysokiej jakości materiałów i wyposażony w połączane złącza, zapewniające czysty i wyraźny sygnał audio. Projektanci umieścili mikrofon na klasycznym wysięgniku, dając odpowiednią odległość przetwornika od ust użytkownika. Warto dodać, że sam mikrofon można łatwo wyciszyć – wystarczy przesunąć ramię wysięgnika w górę.

StreamSet ATH-M50xSTS zostały stworzone z myślą o komforcie dzięki wymienialnym,

UWAGA NA RÓŻNE WERSJE

Do wyboru są dwie wersje słuchawek, które różnią się złączami: jedna wyposażona jest w złącze XLR, a druga w USB.

miękkim poduszkom i wyściełanemu pałąkowi, który równomiernie rozkłada ciężar, zapobiegając dyskomfortowi nawet podczas długich sesji streamingu. Jeden z zestawów poduszek zapewnia solidną pasywną izolację od dźwięków otoczenia, natomiast drugi – nauszники z siatki i ekoskóry – poprawia wygodę użytkowania, gwarantując lepszą wymianę powietrza. Słuchawki można łatwo złożyć do niewielkich rozmiarów, dzięki czemu idealnie nadają się do podróży.

Są w dodatku kompatybilne z szeroką gamą urządzeń, w tym smartfonami, laptopami, komputerami stacjonarnymi, ale także sprzętem DJ-skim.

■ 299 PLN, www.tp-link.com.pl

MERCUSYS ME70X



Uniwersalny wzmacniacz sieci bezprzewodowej Wi-Fi 6

Mercusys ME70X to wzmacniacz sygnału sieci bezprzewodowej, który rozszerza zasięg istniejącej sieci Wi-Fi, z jednej strony współpracując ze wszystkimi obecnymi urządzeniami dzięki wstecznej kompatybilności, z drugiej będąc wyposażonym w najnowszą technologię Wi-Fi 6.

Wykorzystuje technologię bezprzewodową 802.11n i ma dwie anteny zewnętrzne,

które zwiększają siłę sygnału, poprawiając zasięg dostępu do internetu. Obsługuje dwupasmowe prędkości do 1 800 Mb/s – 1 201 Mb/s w paśmie 5 GHz i 574 Mb/s w paśmie 2,4 GHz, zapewniając stabilne i szybkie połączenia bezprzewodowe.

Urządzenie jest kompaktowe i łatwe w instalacji oraz można je skonfigurować za pomocą interfejsu internetowego lub aplikacji *Tether*. Przycisk WPS umożliwia łatwą i bezpieczną konfigurację bez użycia komputera. Poza domyślnym trybem pracy jako wzmacniacz sygnału, ME70X może działać również jako punkt dostępowy. Urządzenie to ekonomiczne rozwiązanie poprawiające zasięg Wi-Fi w domach, małych biurach czy mieszkaniach.

■ 179 PLN, www.tp-link.com.pl

TP-LINK ARCHER TX20U PLUS

Dwupasmowa, bezprzewodowa karta sieciowa USB dużego zasięgu

TP-Link Archer TX20U Plus to bezprzewodowa karta sieciowa Wi-Fi 6 (802.11ax).

Zapewnia ona komputerowi stacjonarnemu najnowszą technologię Wi-Fi, umożliwiając szybkie i stabilne połączenia bezprzewodowe. Ma dwie anteny dla zaoferowania lepszego zasięgu i obsługuje technologię MU-MIMO, umożliwiając jednocześnie podłączenie wielu urządzeń do sieci. Dzięki

prędkości do 1 800 Mb/s (do 1 201 Mb/s w paśmie 5 GHz i do 574 Mb/s w paśmie 2,4 GHz) możesz cieszyć się błyskawicznymi transferami, grami i transmisją strumieniową bez żadnych opóźnień. Połączenie USB 3.0 zapewnia nawet 10 razy wyższe prędkości transferu niż w przypadku USB 2.0. Karta obsługuje również szyfrowanie WPA3.



■ 2 749 PLN (zestaw 2+1), www.salonydenon.pl

EUFYCAM 3

Bezprzewodowy system kamer dla naprawdę wymagających



T3 **Marcin Kubicki**
NACZELNY

Eufycam 2 były wg mnie najlepszymi kamerami do monitoringu na rynku i nie mogę doczekać się sprawdzenia ich trzeciej iteracji

Eufycam 3 i Homebase 3 to najnowsze propozycje Eufy z kategorii wyposażenia inteligentnego domu. Eufycam 3 to bezprzewodowa, odporna na warunki pogodowe kamera do monitoringu, która zapewnia nagrywanie w wysokiej rozdzielczości i długi czas pracy baterii do 12 miesięcy na jednym ładowaniu. Można jej używać w pomieszczeniach i na zewnątrz. Ma wbudowany reflektor, dzięki czemu idealnie nadaje się do monitorowania nieruchomości w trybie 24/7.

Z drugiej strony Homebase 3 jest centralnym hubem dla wszystkich urządzeń Eufy z kategorii bezpieczeństwa domu. W tym przypadku działa jako pomost między kamerami a internetem, umożliwiając zdalny dostęp i sterowanie kamerami z dowolnego miejsca. Ma również syrenę, którą można uruchomić zdalnie, zapewniając dodatkową warstwę bezpieczeństwa.

Jedną z wyróżniających cech Eufycam 3 jest funkcja wykrywania osób oparta na sztucznej inteligencji, która może dokładnie odróżnić ludzi od innych poruszających się obiektów. Oznacza to, że będziesz otrzymywać powiadomienia tylko wtedy, gdy wykryje osobę, co zmniejsza liczbę fałszywych alar-



mów. Dodatkowo kamera ma wbudowany mikrofon i głośnik, dzięki czemu możesz słyszeć i rozmawiać z osobą stojącą przy kamerze za pomocą smartfona.

Homebase 3 został również ulepszony w warstwie łączności i szybszego przetwarzania, dzięki czemu jest bardziej niezawodny i wydajny niż jego poprzednik. Ma również 16 GB pamięci wewnętrznej i możliwość podłączenia dysków twardych do 16 TB na bieżące nagrania.

Zarówno Eufycam 3, jak i Homebase 3 są łatwe w konfiguracji i obsłudze oraz są kompatybilne z Alexa i Asystentem Google, umożliwiając sterowanie nimi za pomocą głosu.

MOC NIGDY SIĘ NIE KOŃCZY

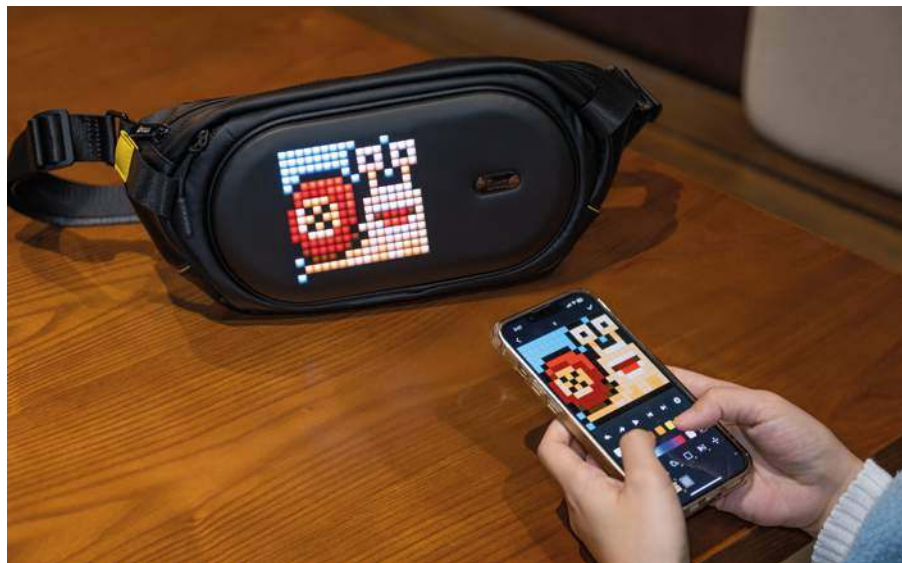
Górny panel obudowy kamery pokrywa panel solarny, który sam doładowuje baterię. Może to zapewnić nawet nieskończoną pracę bez konieczności manualnego ładowania.



■ 329 PLN, www.mp3store.pl

DIVOOM PIXOO SLINGBAG - C

Torba na ramię z wyświetlaczem pixel art



Divoom Pixoo Slingbag - C to stylowy i funkcjonalny dodatek dla tych, którzy są często w ruchu. Torba na ramię została zaprojektowana do przenoszenia niezbędnych rzeczy w kompaktowy i wygodny sposób. Ma unikalny i przyciągający wzrok wyświetlacz matrycowy LED z przodu, który umożliwia wyświetlanie własnych, niestandardowych komunikatów i grafik.

Zasilany z powerbanka wyświetlaczem można sterować za pomocą aplikacji *Divoom Pixoo* na smartfonie. Łączność odbywa się za pośrednictwem protokołu Bluetooth 5.0. Można wybierać spośród wielu wstępnie zaprojektowanych animacji lub tworzyć własne, niepowtarzalne projekty, aby wyrazić swoją kreatywność i osobowość. Zapewnia także dodatkową warstwę bezpieczeństwa, czyniąc cię bardziej widocznym na drodze w nocy.

Torba Divoom Pixoo Slingbag - C jest wykonana z wodoodpornych materiałów i ma przestronną komorę główną z wieloma kieszeniami.

■ 839 PLN, www.mp3store.pl

FiiO FW5

Bezprzewodowe słuchawki dokanałowe Hi-Fi typu TWS

FiiO FW5 to słuchawki douszne przeznaczone dla entuzjastów muzyki.

Zawierają przetwornik cyfrowo-analogowy AKM VELVET SOUND – AK4332, który charakteryzuje się wysoką wydajnością dekodowania. Wkładki wyposażone są w dynamiczne przetworniki, które zapewniają zrównoważoną i dokładną scenę dźwiękową, z głębokim basem i wyraźnymi wysokimi tonami. Pasma przenoszenia FW5 mieści się w zakresie od 20 Hz do 40 kHz, dzięki czemu są w stanie odtworzyć nawet najbardziej subtelne szczegóły dźwięku. Słuchawki są wykonane z wysokiej jakości mieszanki materiałów, w tym wytrzymałego PC+ABS i stopów aluminium, co nadaje im elegancki i trwały wygląd. Wkładki douszne są dostarczane z różnymi końcówkami, w tym takimi z pianki zapamiętującej kształt, aby zapewnić wygodne i bezpieczne dopasowanie. Wymienialny kabel MMCX wykonany jest z monokrystalicznego srebra o wysokiej czystości, zapewniającego najlepszą możliwą transmisję dźwięku. Bezprzewodowa łączność odbywa się natomiast za pośrednictwem Bluetootha 5.2.



T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

YATTA YATAY!

W ramach rozszerzenia współpracy Native Union z Coronet, etui są wykonane z ich innowacyjnego materiału Yatay. Zużywa on mniej wody i energii do produkcji w porównaniu do prawdziwej skóry i jest pięć razy trwalszy niż alternatywy ze skóry PU.



ETUI NATIVE UNION DLA AIRPODS PRO 2. GENERACJI

Native Union (Re)Classic Case for AirPods Pro (2nd Gen) to etui ochronne zaprojektowane specjalnie dla słuchawek AirPods Pro drugiej generacji. Jest wykonane z wysokiej jakości materiałów i ma elegancki i stylowy wygląd, który jest zarówno funkcjonalny, jak i estetyczny. Etui zostało przygotowane tak, aby zapewnić pełną ochronę słuchawek AirPods Pro, w tym portu ładowania i przycisków, jednocześnie umożliwiając dostęp do wszystkich funkcji słuchawek. Etui jest wykonane z miękkiego i wytrzymałego materiału, który chroni przed zadrapaniami, zarysowaniami i codziennym zużyciem. Zapewnia również bezpieczne i wygodne dopasowanie. **Native Union Roam Case for Airpods Pro (2nd Gen)** to z kolei stylowe etui ochronne, które ponadto jest również wyposażone w karabińczyk, który umożliwia łatwe przymocowanie go do torby lub pęku kluczy w celu wygodnego przenoszenia. Etui jest kompatybilne zarówno z ładowaniem bezprzewodowym, jak i po kablu.

Od 143 PLN, www.nativeunion.com



SAMSUNG W SŁUŻBIE SŁABOWIDZĄCYM



T3 Michał Lis
REDAKTOR

Relumino z języka łącińskiego oznacza „przywracać światło”. Nazwę tę przyjęła także pionierska technologia, pozwalająca osobom słabowidzącym cieszyć się ulubionymi programami telewizyjnymi, filmami i grami bez konieczności posiadania dodatkowego sprzętu w domu. Do optymalizacji parametrów obrazu Relumino wykorzystuje opracowaną przez firmę Samsung sztuczną inteligencję. Dzięki niej możliwe jest dynamiczne obrysowywanie krawędzi elementów na ekranie i przywracanie równowagi kolorów, co wpływa na lepsze widzenie ludzi, obiektów i tekstu.

Tryb Relumino, zaprezentowany na targach

CES 2023, będzie dostępny w telewizorach Samsung Neo QLED 4K: QN80C, QN85C, QN90C, OLED: S90C, S95C i Neo QLED Excellence Line 8K: QN800C, QN900C na 2023 rok, połączonych przez port DTV lub HDMI.

Tryb Relumino otrzymał w trakcie targów CES 2023 nagrodę Innovation Award. Zbiegło się to z zaprezentowaniem przez firmę Samsung nowej generacji okularów Relumino, które zadebiutowały na tej imprezie w 2018 roku w ramach programu C-Lab, a także aplikacji mobilnej, która ma sprawić, że wrażenia wizualne będą przyjemniejsze i bardziej spersonalizowane na każdym ekranie.

Ułatwienia dostępności to coś nad czym coraz częściej pochylają się elektroniczni giganci – nic, tylko przyklasnąć!

SEECOLORS DLA OSÓB Z ZABURZENIAMI WIDZENIA BARW

Na telewizorach marki Samsung dostępna jest także aplikacja dla osób z zaburzeniami widzenia barw. Dzięki *SeeColors* użytkownicy mogą rozpoznać typ oraz stopień swoich zaburzeń widzenia barw i na tej podstawie dostosować ustawienia ekranu. Jest dostępna na wszystkich telewizorach od 2022 roku oraz na wybranych seriach

od 2015 do 2021 roku (głównie wyższe modele bez FHD i najbardziej podstawowe modele Crystal UHD). Aplikacja *SeeColors* powstała we współpracy z Colorlite, węgierską firmą stosującą certyfikowaną technologię opartą o wyniki 20-letnich badań przy tworzeniu soczewek dla osób z zaburzeniami widzenia barw.



INTEL EXTREME MASTERS

Gamingowe święto w Katowicach,
czyli krew, pot i klawiatury

2023

Po trzech latach pandemicznej przerwy organizatorzy Intel Extreme Masters mogli zaprosić fanów gamingu do wnętrza katowickiego Spodka, aby wspólnie śledzić finały rozgrywek m.in. w *Counter-Strike: Global Offensive* i *StarCraft II*. Nie zabrakło firmowych stoisk, na których prezentowane były komputery, laptopy czy gamingowe akcesoria. Całemu wydarzeniu podobnie jak w ubiegłych latach towarzyszyła wyjątkowa atmosfera z wieloma atrakcjami przygotowanymi dla odwiedzających – od konkursów i quizów, pokazów cosplay, po ekspozycje ekstremalnie podkręconych PC.

Jednym z największych stoisk i jednocześnie najgłośniejszą strefą była ta przygotowana przez Lenovo Legion. Podczas trzech targowych dni na odwiedzających czekały stanowiska do ogrania *Rocket League*, *Call of Duty* czy *Fortnite*; przygotowane były konkursy z nagrodami, nie zabrakło gości specjalnych oraz produktów z serii Lenovo Legion, które gracze mogli nie tylko przetestować, ale także kupić w przygotowanych specjalnie na IEM cenach. Podczas zamkniętego pokazu w Katowicach dziennikarze mieli okazję poznać najnowsze laptopy gamingowe z serii Legion 8. generacji – modele Pro 7i oraz Pro 5i. Oba wyposażone są w najnowsze procesory Intel Core 13. generacji oraz układy GPU do laptopów NVIDIA GeForce RTX z serii 40, czyli maszyny, które mogą wykorzystywać zarówno profesjonalni zawodnicy e-sportowi, jak i gracze oczekujący maksymalnej wydajności podczas każdej rozgrywki.

DO TEGOROCZNYCH FINALÓW DOSTAŁY SIĘ 24 ZESPOŁY Z CAŁEGO ŚWIATA. RYWALIZACJA CS:GO BYŁA BARDZO ZACIĘTA, A POTYCZKI OD FAZY PLAY OFF ORAZ SAM FINAL W KATOWICKIM SPODKU TO JUŻ ROZGRYWKA NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE

LENOVO LEGION

Lenovo Legion Pro 7i wyróżnia zastosowanie nowego układu sprzętowego LA-2Q AI, który zasila Lenovo AI Engine+ i monitoruje wydajność urządzenia oraz dostosowuje ustawienia w czasie rzeczywistym do zmaksymalizowania zadań. Gracze docenią niesamowitą dokładność kolorów dzięki fabrycznie skalibrowanemu wyświetlaczowi X-Rite Pantone Certified Lenovo PureSight Gaming. Dodatkowe atuty, czyli HDR i wysoka dokładność kolorów pozwalają na odwzorowanie każdego szczegółu, bez względu na to, jak jasne lub ciemne jest aktualnie wyświetlane środowisko w grze. Udogodnieniem jest pełnowymiarowa klawiatura TrueStrike z klawiszami numerycznymi i dużym touchpadem z Mylaru, a także wymiennymi nakładkami na klawisze. Klawiatura ma w pełni konfigurowalne oświetlenie RGB na klawisze, zasilane przez Lenovo Spectrum, oraz przedni pasek świetlny, które tworzą niesamowitą atmosferę podczas gry. Istotnym z punktu widzenia gamera jest zastosowanie nowej generacji chłodzenia – pełna komora parowa (dla modeli z RTX 4080 i RTX 4090) wspierana przez system Legion Coldfront 5.0 zwiększa pojemność cieplną urządzenia aż o 35 W. Dzięki temu Lenovo Legion Pro 7i jest w stanie wykorzystać maksymalną moc płynącą z najnowszych układów NVIDIA GeForce RTX z serii 40.

Lenovo Legion Pro 5i otrzymał nowy układ LA1 AI. Jest on odpowiedzialny za monitoring wydajności i dostosowanie ustawień w czasie rzeczywistym, aby zmaksymalizować obsługę w grach. Podobnie jak Lenovo Legion Pro 7i korzysta z maszynowego uczenia się, do udoskonalania swoich możliwości. Laptopy

z serii Lenovo Legion wyposażone są w pojemne akumulatory – 99,99 Whr w przypadku 7i oraz 80 Whr dla 5i. Pozwalają one na długie korzystanie z komputera, niezależnie od tego, gdzie będziemy pracować lub chcieli uruchomić ulubioną grę. Dodatkowo technologia Super Rapid Charge, dzięki obsłudze ładowania przez USB-C o mocy do 140 W, zapewnia ładowanie baterii od 0 do 80% w zaledwie 30 minut. Ponadto Smart Battery wykorzystuje uczenie maszynowe, aby zachować pojemność baterii i ograniczyć





jej zużycie. Rozwiązania te powodują, że laptopy Lenovo Legion są w stanie pracować jeszcze dłużej na pojedynczym naładowaniu akumulatora.

TURNIEJ MISTRZÓW

Główną atrakcją Intel Extreme Masters są rokrocznie finały rozgrywek w *Counter-Strike: Global Offensive* i *StarCraft II*. Ta najbardziej widowiskowa część imprezy gromadzi największe rzesze fanów nie tylko profesjonalnego e-sportu, ale także amatorów gamingu. Na olbrzymich ekranach widzowie mogą podziwiać zmagania gladiatorów usadowionych na scenie. I choć jest to biletowana część imprezy, frekwencja była olbrzymia, a kibice zostali w pełni zaspokojeni przez zawodników walczących o tytuł Mistrza Świata ESL Pro Tour oraz nagrody o łącznej wartości okragłego miliona dolarów. Do tegorocznych finałów dostały się 24 zespoły z całego świata. Rywalizacja *CS:GO* była bardzo zacięta, a potyczki od fazy play off oraz sam finał w katowickim Spodku to już rozgrywka na najwyższym poziomie. Emocje sięgały zenitu, a organizatorzy oprawą świetlną i efektami specjalnymi podgrzewali atmosferę. Jeśli można porównać ten rodzaj rozrywki – na finałowym starciu można było poczuć się jak na piłkarskim meczu najlepszych drużyn lub Super Bowl. Najważniejszy pojedynek stoczyły zespoły Heroic i G2 Esports, ale tytuł ESL Pro Tour powędrował do drugiej z nich. Tym samym zawodnicy G2 Esports oficjalnie wkroczyli do Hall of Heroes i po raz pierwszy w historii dołączą do mistrzowskiego grona wygrawerowanego na legendarnym pucharze.





GAMING CZEKA EWOLUCJA, A NIE REWOLUCJA

John Miedema (Director of Product and Business Development Management EMEA w Lenovo)
w rozmowie z redaktorem Michałem Lisem

Jak oceniasz IEM 2023?

To jest fantastyczne wydarzenie. Jesteśmy w centrum gamingowego świata, w którym ludzie są uśmiechnięci, z dużym zaciekawieniem i zaangażowaniem śledzą to, co dzieje się na scenie, ale także w strefach producentów i widzę tutaj nie tylko profesjonalnych graczy, ale także entuzjastów, którzy kochają gry. IEM to wyjątkowe wydarzenie i cieszę się, że Lenovo jest jego częścią.

Porozmawiajmy o sprzęcie i atrakcyjności nowych modeli z serii Pro 7i i Pro 5i.

To wyjątkowe maszyny, stworzone bez kompromisów – gracze otrzymują wszystko to, czego potrzebują i czego chcą – wysokiej jakości komponenty, które przekładają się na doskonałą wydajność, chłodzenie poprawiające osiągi czy dodatkowe wyposażenie pozwalające na jeszcze przyjemniejszą rozgrywkę. Oczywiście nowości nie są dedykowane tylko dla profesjonalistów, zawodników e-sportu, ale także dla graczy, którzy od swojego sprzętu oczekują niezawodności, ale też radości z każdej rozgrywki. Przeszkodą w nabyciu tych laptopów może być ich cena, ale wykorzystaliśmy najlepsze dostępne technologie, aby stworzyć sprzęt, który będzie odpowiadał potrzebom graczy. Zatem jeśli chcesz mieć laptop, który podoła najbardziej wymagającym zadaniom – Lenovo Legion będzie najlepszym wyborem.

Co jest najważniejszą cechą serii Pro 7i i Pro 5i? Na czym skupiliście się podczas projektowania?

Zdecydowanie jest to wydajność. Następnie najlepsze w swoich kategoriach komponenty, chłodzenie, współczynnik TDP – wszyst-

kie te elementy zestawione razem powodują, że urządzenie pracuje na wysokim poziomie i przekłada się na radość z jego korzystania, nie tylko podczas grania w gry.

Czy laptopy mają przewagę nad PC? Czy użytkownicy rezygnują z budowy PC na rzecz zakupu laptopa?

O tak. Pokazała to pandemia i konieczność pracowania, uczenia się z domu i korzystania z wszelkich domowych rozrywek. Jeśli niemal z dnia na dzień potrzebujesz, raz jeszcze to podkreślę, wydajnej maszyny, to tylko część użytkowników będzie chciała upgradować swój sprzęt, zdecydowana większość, będzie chciała go po prostu mieć. Dlatego też wykorzystując doskonałe komponenty dostarczamy klientom najwyższej jakości urządzenie, z którego możesz korzystać w pracy, używać do nauki z dziećmi, a także do oglądania filmów w serwisach streamingowych czy grania. I tutaj pewna ciekawostka – kiedy musieliśmy zostać w domu i nie było co robić, wiele osób zaczęło lub wróciło do grania w gry i to oni najbardziej potrzebowali wydajnego, super-mocnego sprzętu.

Jaką widzisz przyszłość dla gamingu, sprzętu gamingowego?

Będzie to ewolucja, a nie rewolucja – krok po kroku wyznaczają ją sami gracze. Gdyż to użytkownicy będą chcieli osiągać coraz lepsze wyniki w grach, a my jako producent sprzętu powinniśmy sprostać tym oczekiwaniom i dostarczać urządzenia pod każdym względem pozwalające im te cele osiągać. Bez względu na to czy mówimy o mocnych procesorach, kartach graficznych, akcesoriach czy samym wyglądzie laptopów gamingowych.

Finał rozgrywek *StarCraft II* odbył się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym nieopodal Spodka. W szranki stanęło 36 zawodników, którzy walczyli o tytuł Mistrza Świata i nagrody o łącznej puli pół miliona dolarów. Najbardziej wymagające potyczki widzowie mogli obserwować w finale między przedstawicielami Chin i Japonii, a grali ze sobą: Li „Oliveira” Peinan i Cho „Maru” Seong-ju. Mimo wielu zwrotów akcji, dość niespodziewanie tytuł zdobył ten pierwszy. Przed przystąpieniem do turnieju był to zawodnik notowany na 20. miejscu w światowym rankingu EPT 22/23 i nigdy nie wygrał żadnego międzynarodowego turnieju poza Chinami. Jak podkreślali zgodnie obserwatorzy, rozpoczął tym samym nowy rozdział swojej e-sportowej kariery.

Intel Extreme Masters niemal od samego początku jest synonimem doskonale zorganizowanej imprezy gamingowej na światowym poziomie. Tegoroczne targi przyciągnęły setki tysięcy fanów nie tylko profesjonalnego e-sportu, ale także entuzjastów tej rozrywki.

Dużą zasługą sukcesu tej edycji byli sponsorzy oraz partnerzy wspierający to wydarzenie, które na 3 dni zamieniło stolicę Górnego Śląska w prawdziwe epicen-

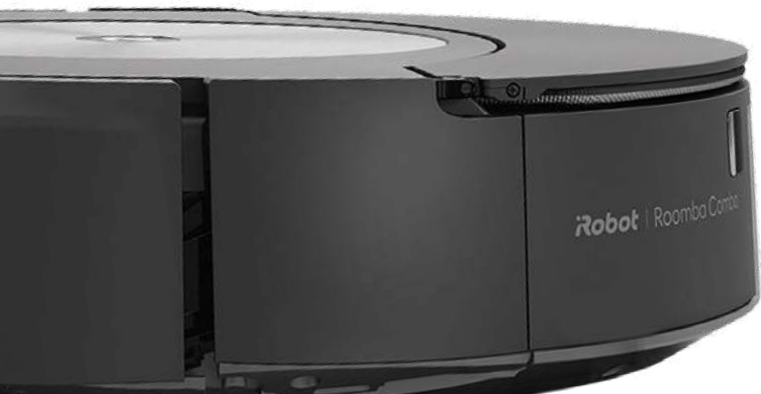


NOWOŚCI NIE SĄ DEDYKOWANE TYLKO DLA PROFESJONALISTÓW, ZAWODNIKÓW E-SPORTU, ALE TAKŻE DLA GRACZY, KTÓRZY OD SWOJEGO SPRZĘTU OCZEKUJĄ NIEZAWODNOŚCI, ALE TEŻ RADOŚCI Z KAŻDEJ ROZGRYWKI

trum gamingowego uniwersum. Każdy, kto przybył do Spodka mógł nie tylko pograć w ulubione lub zupełnie nowe tytuły, ale także poznać premierowe sprzęty, które nie ma co ukrywać, przyczyniają się do uzyskiwania jeszcze lepszych wyników i czerpania radości z godzin spędzonych z wirtualnymi bohaterami. Atmosfera panująca podczas finałów rozgrywek, możliwość rozmów z innymi graczami, ale także wymiana doświadczeń i wiedzy na temat poszczególnych gier wpływają na to, że tuż po zamknięciu drzwi i wypuszczeniu ostatniego uczestnika, od razu pojawiają się pytania o przyszłoroczną edycję.



Zespół G2 Esports – zwycięzcy IEM 2023 w CS:GO.



iROBOT 7

Sprzątaj inteligentnie

Gruntowne porządki nie muszą oznaczać wielu godzin spędzonych z miotłą i ścierką w ręce. Wystarczy, że do naszego domu wejdzie robot odkurzający, który brudną robotę wykona za nas. A jeśli będzie to iRobot Roomba z serii j7, czyli jeden z modeli: j7, j7+, Combo j7 lub Combo j7+, to możecie być pewni, że w domu zapanuje idealny porządek, a wy będziecie mieć czas na przyjemności, relaks czy spotkania z przyjaciółmi.

SPRZĄTANIE ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM I NA ŻYCZENIE

Utrzymanie porządku w domu czy mieszkaniu jest nie lada wyzwaniem. Zwłaszcza jeśli mieszkają z nami zwierzęta, przestrzeń ta wymaga codziennego sprzątania. Kto jednak chciałby każdego dnia poświęcać czas na dokładne usuwanie kurzu, piasku czy innych nieczystości? Z pomocą przychodzą inteligentne roboty sprząające, które zapoznają się z układem pomieszczeń w naszym domu i na tej podstawie opracują inteligentną mapę sprzątania. iRobot Roomba z serii j7 wykorzystuje technologię Dirt Detect, która za pomocą zaawansowanych czujników wykryje bardziej zabrudzone obszary i na nich skoncentruje swoją pracę. Co więcej, z poziomu aplikacji możemy wykluczyć pomieszczenia, do których robot nie będzie miał dostępu lub za pomocą komend głosowych skierować go do posprzątania precyzyjnie określonej strefy (np. kiedy nakruszymy w kuchni lub przypadkowo rozsypie proszek w łazience). Im więcej czasu iRobot spędzi w naszym domu, tym lepiej pozna preferencje użytkownika i będzie proponował harmonogramy sprzątania dopasowane do naszych potrzeb oraz stylu życia.

Roboty iRobot są w stanie posprzątać każdą powierzchnię – od podłogi wyłożonej drewnem, płytkami czy kamieniem, aż po wykładziny i dywany, nawet te z długim włosiem. Bez problemu poradzą sobie z niewielkimi zmianami wysokości podłóg, pozostawiając je nieskazitelnie czystymi. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu 3-stopniowego systemu sprzątania z boczną szczotką i dwiema gumowymi szczotkami głównymi, osadzonymi na ruchomej głowicy. Ta pierwsza perfekcyjnie zbiera kurz nawet z trudno dostępnych miejsc w narożnikach pomieszczeń, wzdłuż ścian i kieruje je do centralnie umiejscowionych szczotek głównych. Rozwiązanie to powoduje, że już podczas jednego przejazdu powierzchnia jest gruntownie oczyszczona.

Jeśli chcemy, aby robot nie tylko odkurzył podłogi, ale także je umył, warto przyjrzeć się modelom iRobot Roomba Combo j7 i iRobot Roomba Combo j7+. Zostały one wyposażone w moduł mopujący z trzema trybami namoczenia mopa. Rozwiązanie jest o tyle wygodne i bezpieczne, że już podczas jednego przejazdu Roomba odkurza podłogę i jednocześnie wyciera ją na mokro. Nie ma obawy o zamoczenie dywanu czy chodnika. Kiedy tylko iRobot je wykryje, ramię mopa automatycznie uniesie się na samą górę obudowy. Warto podkreślić, że konkurencyjne roboty mopujące unoszą mopa zaledwie o kilka milimetrów, co nie zawsze uchroni



POJAWIENIE SIĘ W DOMU IROBOT ROOMBA SPOWODUJE, ŻE RAZ NA PRZYNAJMNIEJ 60 DNI ZAPOMNIECIE CZYM JEST ODKURZANIE. O WSZYSTKICH INNYCH CZYNNOŚCIACH PRZYPOMNI WAM APLIKACJA



dywan przed zamoczeniem. Moduł mopujący iRobot podczas przejazdu po miękkiej powierzchni jest całkowicie schowany i dzięki temu mamy 100% gwarancji ochrony przed kontaktem z moką nakładką.

ROZPOZNAJE I OMIJA

Wszystkie modele iRobot Roomba serii j7 zostały wyposażone w system nawigacji PrecisionVision. Robot rozpoznaje i omija pozostawione na podłodze kable, buty czy zabłąkane skarpetki, a także – i to jest doskonała informacja dla właścicieli zwierząt – nieczystości pozostawione przez nie. Wbudowana kamera i czujniki pozwalają robotowi w czasie rzeczywistym oceniać inne niebezpieczeństwa napotkane na drodze. Robot po wykryciu przeszkody, utworzy wokół niej tymczasową strefę bez dostępu i za pomocą aplikacji wyśle do użytkownika jej zdjęcie, by ten mógł zdecydować jak w przyszłości Roomba ma ją traktować. Do wyboru są 3 scenariusze: utworzenie stałej strefy bez dostępu, potwierdzenie, że obiekt to przeszkoda i usunięcie jej z zasięgu robota, lub zignorowanie jej. Roboty są na tyle inteligentne, że jeśli Roomba zbliży się do schodów, odkurzy to miejsce, ale w bezpiecznej odległości, na tyle, aby robot z nich nie spadł. Podobnie w przypadku wjazdu pod meble. W pierwszej kolejności oceniona zostanie przestrzeń, aby urządzenie mogło swobodnie wjechać i wyjechać, bez obawy o zakleszczenie.

ŻYJ CZYSTO I ZDROWO

Roboty odkurzające iRobot Roomba to wygodne rozwiązanie dla alergików czy rodziców, dbających o zdrowie swoich pociech. Godne uwagi są zwłaszcza modele Roomba j7+ oraz Roomba Combo j7+ wyposażone w stację ładującą-czyszczącą Clean Base. Jej zadaniem jest nie tylko stałe ładowanie urządzenia, aby było zawsze gotowe do pracy, ale również o automatyczne opróżnianie pojemnika na brud do szczelnego worka AllergenLock. Kurz, pyłki i piasek magazynowane w worku, który zatrzymuje 99% alergenów oraz pleśni, może pomieścić zanieczyszczenia nawet z ponad 60 dni. Dla użytkownika oznacza to tyle, że na długi czas może zapomnieć o konieczności opróżniania pojemnika na brud czy częstym kontakcie z kurzem i alergenami. Nie ma również obawy o przepełnienie stacji, gdyż w aplikacji otrzymamy alert o zapelniającym się worku.

Nowe technologie ułatwiają domowe obowiązki i chętnie z nich korzystamy. W robotach odkurzających cenimy ich autonomiczność i samodzielność, ale mnogość dostępnych na rynku produktów powoduje, że często nie wiemy, który model wybrać. Tutaj zasada jest prosta: warto postawić na sprawdzone rozwiązania, które spełnią wszystkie nasze oczekiwania i nie nadwyrężą naszego budżetu. Decydując się na model iRobot Roomba z serii j7, będziecie pewni, że do waszego domu wjeżdża w pełni inteligentny, zarządzany z poziomu aplikacji czy asystenta głosowego robot, który dyskretnie, acz efektywnie będzie sprzątał każdy zakamarek. Urządzenia te otrzymały wiele certyfikatów, w tym cyberbezpieczeństwa TUV CSC i mają opatentowane technologie, potwierdzające ich wysoką skuteczność oraz jakość. Stale rozszerzana oferta produktów iRobot Roomba pokazuje, że inżynierowie wsluchują się w potrzeby użytkowników i nieustannie poprawiają funkcjonalność oraz osiągi robotów, a wszystko po to, aby sprzątanie kojarzone było z czystą przyjemnością, a nie przykrym obowiązkiem.

Hip-hop i streetwear rządzą, ale to nie jedyne hasła kluczowe outfitów, które polecamy wam na marzec

NOWY JORK, NOWY JORK...



01



02



03





04

05

**01 UNIQLO**

Linia LifeWear to odzież projektowana tak, aby wszystkim żyło się lepiej. W ofercie UNIQLO na ten sezon warto zwrócić uwagę na koszulki AIRism – tak wygodne, że odprowadzają wilgoć, zanim poczujesz kroplę potu na skórze. Teraz marce UNIQLO udało się zawrzeć w tym materiale surowiec pochodzący z recyklingu – uzyskany z przetworzonych plastikowych butelek PET. Użytkownicy tych produktów mogą czuć się jeszcze lepiej, nosząc ubrania wykonane z bardziej zrównoważonych materiałów. Do tego jeansy Blue Cycle Jeans powstają przy zmniejszeniu ilości wody zużywanej przy ich wykończeniu.

www.uniqlo.com

02 TOMMY JEANS DENIM PROGRESSED

Luźne kroje, Nowy Jork i hip-hop zawsze były istotne w historii Tommy Jeans. Te wieloletnie połączenia są zawarte w 45-częściowym asortymencie kolekcji Denim Progressed. Nieoczekiwane zwroty akcji w projektowaniu i współczesne sylwetki typu baggy stanowią wyraz nowoczesnej autoekspresji. Akcja kampanii rozgrywa się w Nowym Jorku i oddaje klimat miasta: energię i surowość zmieszane z jego charakterystycznym klimatem i streetstylem. Kolekcja ujęta przez prezentowane na mieszkańcach Nowego Jorku projekty podkreśla zderzenie prep lat 90-tych z dzisiejszym nowoczesnym stylem hip-hopowym.

www.tommy.com

03 MARCIANO BY GUESS

Przyjmij vip-owskie zaproszenie na daleki wschód wyspy Long Island i odkryj tę pełną swobodnej elegancji męską garderobę. Szorty chino, koszulki polo, spodnie o wyraźnej strukturze, koszule i klasyczne marynarki zostały dopracowane wyjątkowymi detalami i ponadczasowymi krojami. Nowoczesne fasony napędzają lekkie, wysokiej jakości materiały i żywa paleta kolorów: mięta, beż, błękit, brzoskwinia, szalwia i żółty.

www.guess.eu

04 VISTULA

Wysoka jakość, doskonałe dopasowanie do sylwetki oraz ponadczasowy krój – to zasady, którymi kierowali się twórcy wiosennej kolekcji Vistula. W propozycjach dominują ubrania „easy to wear”, które w łatwy sposób można łączyć na wiele sposobów, tworząc tym samym szafę kapsułową na lata. Świetnie skrojony garnitur, dobrej jakości t-shirt, koszula z bawełny two ply i jeansy – tyle wystarczy, by stworzyć modne i niebanalne stylizacje na cały tydzień. Na wiosenne wieczory Vistula poleca okrycia wierzchnie, takie jak minimalistyczny płaszcz z technicznej tkaniny, pikowany shacket z wypełnieniem z recyklingu oraz klasyczny biker jacket.

www.vistula.pl

05 COS x YEBOAH

Kolekcja stanowi połączenie klasycznych elementów garderoby z ubraniami w stylu street-luxe. Ponadczasowe, dyskretne krawiectwo COS łączy się ze wzorami YEBOAH – prążkami i nadrukami motyli – tworząc subtelną i wyrafinowaną symbiozę dwóch marek. Czapki, dzianinowe bluzy z kapturem i „koledzowe” kurtki zapewniają stylową swobodę. Puchowe płaszcze otulają sylwetkę, a kraciasta wełna z certyfikatem RWS składa się na kurtki o wyrazistych formach i dwustronny ocieplacz.

www.cos.com

Odkryj świat zapachów

JO MALONE LONDON COLOGNE INTENSE

Kolekcja urzekających, wyrazistych zapachów zainspirowanych odległymi krainami, fascynującymi rytuałami i drogocennymi składnikami. Pragnienie odkrywania tego co nowe, wprowadza nas do pełnego tajemnic i zmysłowego świata zapachów Cologne Intense.

Inspiracją dla dziewięciu wyjątkowych zapachów z tej kolekcji były bogate i rzadko występujące składniki. Obok Cologne Intense znajdziemy w niej także między innymi kremy do ciała, świece i dyfuzory.

Wśród zapachów wymieńmy choćby trzy. Myrrh & Tonka to złociste wydmy pustyni Namib: stąd pochodzi niesamowite drzewo mirrowe. Urzekający zapach wydzielanej przez nie żywicy unosi się w gorącym, pustynnym powietrzu, łącząc się z ciepłem migdała i bogatymi, waniliowymi nutami fasoli tonka. Kompo-

zycja majestatyczna i odurzająca.

Scarlet Poppy z kolei to dzikie stępy pokryte kobiercami z ekstrawaganckich kwiatów wielkich szkarłatnych maków. Ich przepych potęguje aksamitna nuta irysa oraz przepiękna słodyczą, dekadentką osobowość fasoli tonka. Kompozycja zachwycająca i smakowita.

I na koniec Dark Amber & Ginger Lily. Hipnotyzujący ślad kadzidła unoszący się w powietrzu podczas świętego rytuału. Zostało ono rozświetlone czystą zmysłowością czarnego kardamonu i świeżej lilii, a całość następnie wzbogacono ambłą. Kompozycja mroczna, o wyróżniającym ją charakterze.

Unowocześniona kolekcja zapachów Cologne Intense jest dostępna w butik Jo Malone London w Westfield Mokotów, wybranych perfumeriach Douglas oraz na www.douglas.pl.



Centrum mocy

LA MER THE CONCENTRATE

Najsilniej działające serum marki La Mer sprawia, że bariera ochronna skóry nabiera nowej mocy. Wraz z każdą aplikacją The Concentrate chroni skórę przed zanieczyszczeniami, mikropylem oraz uszkodzeniami wywołanymi przez wolne rodniki, które mogą doprowadzić do jej przedwczesnego starzenia. Widocznie ukojona, zrównoważona i chroniona skóra może odzyskać wyjątkowo zdrowy wygląd.

Serum The Concentrate wspomaga odbudowę bariery ochronnej skóry w czasie wykonywania zabiegów między innymi laserem czy też eksfoliacji. Stosując je codziennie, ta sama moc, która przywraca skórze równowagę, może zapewnić wyjątkową zdolność regeneracji i ukojenia nawet w przypadku cery wrażliwej.

Regenerujący komórki Concentrated Miracle Broth zapewnia skórze relaks i regenerację, jednocześnie redukując widoczne oznaki podrażnienia.

Stosowane codziennie serum The Concentrate może zapewnić skórze wyjątkową zdolność regeneracji i przynieść jej ukojenie. Tworząc oddychającą warstwę o płynnej konsystencji, bogate w antyoksydanty serum wzmacnia barierę ochronną skóry, wspomagając jej odbudowę i wzmacniając ją od środka.

Od 855 PLN (15 ml), www.douglas.pl





ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

RAZ A PORZĄDNE

Technologia Micro-Grip (40 pęset) pozwala cieszyć się gładką skórą nie tylko przez kilka dni, ale nawet przez wiele tygodni.

BRAUN SILK-ÉPIL 9 FLEX

Braun SES 9020 Silk-épil 9 Flex to pierwszy na świecie depilator z całkowicie elastyczną głowicą, który umożliwia łatwe usuwanie włosów w domu. Projekt został zrewolucjonizowany dzięki nowemu, bardziej smukłemu i ergonomicznemu uchwytowi. Technologia SensoSmart sygnalizuje, gdy ucisk depilatora na skórę jest zbyt mocny, dzięki czemu wiesz, czy prawidłowo wykonujesz depilację. Wyjątkowo szeroka głowica depilująca ma dłuższe pęsety do usuwania najkrótszych włosów. Ciesz się długotrwałą gładką skórą nawet do czterech tygodni. Ten bezprzewodowy model jest wodoodporny; działa na mokro i sucho, dzięki czemu można go używać w wannie lub pod prysznicem. Zawiera nakładkę masującą, zapewniającą silny efekt masażu ciała. Pobudzając krążenie krwi, pomaga uelastyczyć skórę i poprawić jej wygląd. Inne dodatki obejmują nasadki do depilacji twarzy i ciała, a także nasadki do golenia.

899 PLN, www.braun.pl



ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI



ECO OD POCZĄTKU DO KOŃCA

Głośnik jest również dostępny w ekologicznych opakowaniach wykonanych z FSC – certyfikowanego papieru z atramentem sojowym.

JBL CLIP 4 ECO

JBL Clip 4 Eco to nowa, ekologiczna wersja cenionego głośnika przenośnego. Swoją wersję wybrać można spośród trzech pięknych, nowych wersji kolorystycznych. Zabierając na następną wycieczkę ten wykonany w 90% z plastiku pochodzącego z przetworzonych odpadów konsumpcyjnych głośnik, z kratką głośnika owiniętą tkaniną pochodzącą w 100% z recyklingu, można cieszyć się wyrazistym brzmieniem JBL Original Pro Sound w kompaktowej obudowie. Wyjątkowy, owalny kształt pasuje do dłoni. W pełni zintegrowany zaczep umożliwia błyskawiczne przymocowanie do torby, paska lub sprzączki w celu zabrania go ze sobą. Jest wodoodporny oraz pyłoszczelny na poziomie IP67 i zapewnia do 10 godzin odtwarzania muzyki, a do tego jest wystarczająco wytrzymały, aby można było zabrać go w każde miejsce.

269 PLN, www.jbl.com.pl



AUTOPSJA

RECENZJE, KTÓRE POZWOLĄ WAM PODJĄĆ
WYŁĄCZNIE DOBRE DECYZJE

Prowadzący | Marcin Kubicki



WYRÓŻNIENIA



Wyróżnienie to otrzymują produkty, które oferują wysoką jakość w przyjaznej dla portfela cenie.



Nagroda dla urządzeń o efektownym, przykuwającym wzrok i oryginalnym wzornictwie.



Wyróżnienie wskazuje ekskluzywne produkty, doskonałe pod względem estetycznym i funkcjonalnym.



Nagroda przyznawana najlepszym gadżetom w swojej klasie, które deklasują konkurencję.



Tym symbolem oznaczamy produkty, które w trakcie testów okazały się po prostu idealne.

DYSON PURIFIER HUMIDIFY+COOL FORMALDEHYDE PH04

ZNACZNIE WIĘCEJ NIŻ TYLKO OCZYSZCZACZ

Dy

son Purifier Humidify+Cool Formaldehyde PH04 to produkt trzy w jednym, który łączy funkcje oczyszczacza, nawilżacza i schładzacza powietrza. Czy te funkcje nawet w rozbudowanym wariantcie uzasadniają wysoką cenę około 3 800 PLN?

Dyson Purifier Humidify+Cool Formaldehyde PH04 ma długą nazwę i tak samo długa jest jego lista funkcji o wysokiej jakości. Ale to również sprawia, że jest to zdecydowanie najdroższy model tego typu na rynku. Urządzenie niezależnie rozpoznaje różne rodzaje zanieczyszczeń, a następnie rejestruje je w celu monitorowania. Filtr z węglem aktywnym usuwa zapachy i gazy. Naprawdę błyszczy jednak w kwestii redukcji lotnych związków organicznych (LZO). Są to gazy powoli uwalniane z wielu typowych przedmiotów gospodarstwa domowego, takich jak np. nowy materac, i mogą być szkodliwe w przypadku długotrwałego wdychania. Oczyszczanie odbywa się prawie dwa razy szybciej niż w przypadku przeciętnego sprzętu tego typu. Filtr HEPA-H13 usuwa 99,95 procent zanieczyszczeń o wielkości 0,1 mikrona.

Dyson Purifier Humidify+Cool Formaldehyde PH04 rozkłada także formaldehyd na wodę i CO₂ za pomocą zintegrowanego filtra do selektywnego utleniania katalitycznego. Formaldehyd przedostaje się do powietrza w pomieszczeniu np. poprzez spaliny samochodowe, materiały budowlane takie jak wełna szklana czy kosmetyki. Do tego dochodzą kleje, różne rodzaje lakierów oraz niektóre produkty z drewna kompozytowego: jest to powszechnie stosowana przemysłowa substancja chemiczna, która odpowiada w temperaturze pokojowej. Jako kancerogen, jego duże ilości mogą być szkodliwe dla zdrowia, zwłaszcza w pomieszczeniach.

SPECYFIKACJA

**POJEMNOŚĆ
ZBIORNIKA
WODY** 5 l

MOC 45 W

**WYSOKOŚĆ
CAŁKOWITA** 923 mm

**SZEROKOŚĆ
W PODSTAWIE**
312 mm

WAGA 8,2 kg

Gadżet ponadto nawilża suche powietrze, co może być pomocne np. dla osób wracających do zdrowia po chorobie. Jednym z przypadków użycia, który od razu przychodzi na myśl, jest pomoc w łagodzeniu bólu gardła, podczas gdy medyczny filtr H13 HEPA zatrzymuje wszelkie patogeny przenoszone drogą powietrzną, czyniąc przestrzeń bezpieczniejszą dla każdego, kto próbuje pomóc się opiekować chorym. Funkcja wykonywana jest niezawodnie i przyda się także przy suchym, zimowym powietrzu. Odparowanie jednego litra wody z 5-litrowego zbiornika zajmuje około 3 godziny 15 minut. Latem natomiast Dyson Purifier Humidify+Cool Formaldehyde PH04 może chłodzić powietrze, działając wydajniej niż wentylator i, choć moje zdanie może być kontrowersyjne, bezpieczniej niż klimatyzator. Przy estymowanym przez nas poborze mocy ok. 12,5 kWh na 100 litrów może nie wydawać



3 799 PLN | www.dyson.pl

“

OTRZYMUJE SIĘ ATRAKCYJNY WIZUALNIE, SPRAWDZONY PRODUKT O NAJLEPSZEJ
W SWOJEJ KLASIE WYDAJNOŚCI

Technologia Air Multiplier rozprowadza oczyszczone, nawilżone powietrze do całego pomieszczenia – orzeźwiając cię wtedy, kiedy tego potrzebujesz.

T3
WYBÓR
PREMIUM



się ekonomiczny, ale to nieprawda, bo oferuje ogromną efektywność energetyczną.

Gadżet łączy się z urządzeniami przez Wi-Fi. Można więc sterować nawilżaczem za pomocą dedykowanej aplikacji lub Siri, Asystenta Google czy Alexy i monitorować jakość powietrza w czasie rzeczywistym na podstawie licznych danych. Aplikacja *Dyson* rysuje w tym celu przydatne wykresy. Można ją także ustawić działanie tak, aby urządzenie włączało się, gdy jakość powietrza spadnie poniżej określonego poziomu: pomyśl o tym jako o trybie „ustaw i zapomnij”. Jak wspominałem już w poprzednich testach urządzeń marki, to najbardziej intuicyjna, szybka i przejrzysta apka tego typu na rynku. Funkcje można również ustawić na określony czas. W zestawie dołączony jest pilot, który choć nie dostarcza dodatkowych informacji jak apka, pozwala na alternatywne sterowanie urządzeniem.

Dyson Purifier Humidify+Cool Formaldehyde PH04 oferuje 10 różnych poziomów natężenia pracy. Na najwyższym z nich głośność dochodzi do 56 dB. W nocy mogłoby to być irytujące, ale do zachowania ciszy przydatny jest tryb nocny, który pozwala na wypośrodkowanie pracy, by nie zakłócać wypoczynku domowników.

Producent jak zwykle transparentnie podchodzi do tematu bezpieczeństwa i dbałości o klientów. Na stronie Instytutu Matki i Dziecka można zapoznać się z pozytywną opinią konkretnych ekspertów, którzy zbadali produkt pod kątem bezpieczeństwa ogólnego, zdrowotnego i rozwojowego użytkowników, uwzględniając bezpieczeństwo surowców oraz funkcjonalność produktu, czyli praktyczne zastosowanie i stopień realizacji zadeklarowanych przez producenta cech użytkowych produktu, a także poziom satysfakcji użytkowników.

Dyson Purifier Humidify+Cool Formaldehyde PH04 jest jednym z wielu urządzeń marki, które nie będą sprawiać potencjalnemu nabywcy dylematu. Kosztuje krocie, ale pomijając cenę otrzymuje się atrakcyjny wizualnie, sprawdzony produkt o najlepszej w swojej klasie wydajności. Jeśli nie jesteś zainteresowany funkcją nawilżania, ale nadal interesuje cię wydajność oczyszczacza, to, czego szukasz, to w rzeczywistości Dyson TP09, na którym zaoszczędzisz 700 PLN. Jeśli jednak możesz sobie pozwolić na ten zakup, nie będziesz żałować, bo próg cenowy jest tym jedynym, o który można się potknąć.

Technologia Ultraviolet Cleanse wystawia każdą kroplę wody na działanie promieni UV o długości fali 275 nm, aby zapewnić higieniczne nawilżanie.

WERDYKT

PLUSY Rozbudowane funkcje w trzech kategoriach. Wiodąca na rynku wydajność. Sterowanie głosem, aplikacją i pilotem.

MINUSY Szalona cena. Skoro all-in-one to przydałaby się jeszcze funkcja ogrzewania powietrza.

NASZYM ZDANIEM Najdroższy w swojej kategorii oczyszczacz marki Dyson kosztuje naprawdę dużo, ale jego nabywcy nie powinni być nim rozczarowani.

OCENA

84

MACBOOK PRO M2 PRO

MACBOOK ZAWODOWIEC



Sz

ukasz jednego z najlepszych MacBooków, jakie można kupić? Trafieś we właściwe miejsce. MacBook Pro z M2 Pro to wszechmocna bestia, która zaspokoi apetyt twórców, którzy potrzebują poważnego sprzętu w zakresie m.in. przetwarzania grafiki.

Rozpiętość cenowa laptopa jest bardzo szeroka, zależnie od tego, czy wybierzesz model 14- czy 16-calowy, z których każdy występuje w trzech konfiguracjach: dwóch z M2 Pro i jednej z M2 Max. 14-calowy z M2 Pro można kupić już za „skromnych” 11 999 PLN, ale 16-calowy to wydatek od 14 999 PLN. M2 Max w mniejszym wcieleniu kosztuje od 18 599 PLN. Wybierz 16-calowy M2 Max z 96 GB pamięci i dyskiem SSD o pojemności 8 TB, a twoje konto uszczupli się o szalone 38 999 PLN. Czy wiele osób będzie potrzebować takiej konfiguracji? Absolutnie nie. Ale jeśli jesteś twórcą z wyższej półki i chcesz używać tego laptopa jako zamiennika komputera stacjonarnego, to dostęp do takiej pamięci może zrewolucjonizować twój workflow.

Jeśli masz już MacBooka Pro 2021 z M1 Pro lub M1 Max, możesz się zastanawiać, czy powinieneś kupić MacBooka Pro 2023? Główną cechą M2 Pro jest 20% wzrost mocy z generacji na generację, i chociaż nie uważam, że to wyraźny powód do aktualizacji, dla bardzo specyficznej grupy profesjonalistów M2 Max może być silną przynętą nawet w porównaniu z M1 Ultra. Ignorując procesor, jak różne są modele MacBooka Pro 2021 i 2023? Nie tak bardzo. Konstrukcja jest taka sama, co oznacza, że skala i waga są identyczne. Bez zmian pozostał też np. przepiękny wyświetlacz Liquid Retina XDR (panel mini-LED z HDR).

Ale to nie znaczy, że nie ma różnic. Modele MacBooka Pro z 2023 r. aktualizują port HDMI do wersji 2.1, co oznacza obsługę treści o wysokiej liczbie klatek na sekundę. Może obsługiwać wyświetlacze zewnętrzne 8K przy 60 Hz lub 4K przy częstotliwości do 240 Hz. Co więcej, M2 Pro pozwala na jednoczesne przesyłanie obrazu do dwóch paneli 6K, a M2 Max do czterech paneli 6K.

Chociaż nie wszystko w MacBooku Pro 2023 jest nowe, nie oznacza to, że wszystko co ma, nie jest świetne. Wracając choćby do ekranu, zapewnia on doskonale poziomy czerni i wysoki kontrast, a także szczytową jasność do 1 600 nitów. To niczym najwyższy standard telewizyjny, ale na twoim laptopie. Naprawdę nie można odróżnić prawdziwej czerni na wyświetlaczu od czarnej ramki samego ekranu. Jasne, wolałbym, żeby nie było w nim notcha, ale nie przeszkadzał mi – znika ze świadomości już po kilku godzinach użytkowania.

Rozdzielczość nie jest w standardzie 4K, ale 3024x1964 px w modelu 14-calowym i 3456x2234 px w modelu 16-calowym, zapewniając wspaniałe wyraźny obraz. W końcu można edytować wideo Full HD w pełnym widoku ze wszystkimi otaczającymi obraz

SPECYFIKACJA

WYŚWIETLACZ

14,2 cala 3024x1964 px
/ 16,2 cala
3456x2234 px
120 Hz HDR
mini-LED

CZYP Apple M2 Pro /

M2 Max CPU
10- / 12-rdzeniowy

GPU 16- / 19- /

30- / 38-rdzeniowy

NEURAL ENGINE

16 rdzeni

RAM 16 / 32 /

64 / 96 GB

SSD 512 GB / 1 TB /

2 TB / 4 TB / 8 TB

ŁĄCZNOŚĆ 3x

Thunderbolt 4, HDMI
2.1, port MagSafe
3, gniazdo 3,5 mm,
gniazdo kart
SDXC, Wi-Fi 6E,
Bluetooth 5.3

WYMIARY 312,6 x

221,2 x 15,5 mm
/ 355,7 x 248,1 x
16,8 mm

WAGA 1,6 kg / 1,63

kg / 2,15 kg / 2,16 kg



Od 11 999 PLN | www.apple.com/pl



M2 Pro jest duży i ciężki,
ale wciąż przenośny.



“

TO NICZYM
NAJWYŻSZY STANDARD
TELEWIZYJNY, ALE NA
TWOIM LAPTOPIE



Diody LED zapewniają doskonałe
poziomy czerni i wysoki kontrast.

WERDYKT

PLUSY Niezwykle potężny. Ciche działanie. Oszałamiający wyświetlacz mini-LED. Epicka bateria.

MINUSY Wycięcie w wyświetlaczu. Mało innowacji. Dla wielu: duży, ciężki i drogi.

NASZYM ZDANIEM Triumf laptopa dla kreatywnych: po prostu świetny sprzęt dla profesjonalistów.

OCENA

89

narzędziami do edycji. I tak, M2 Pro sprawia, że praca z treściami 4K i 8K jest lekka, bez konieczności myślenia o procesach odbywających się w komputerze.

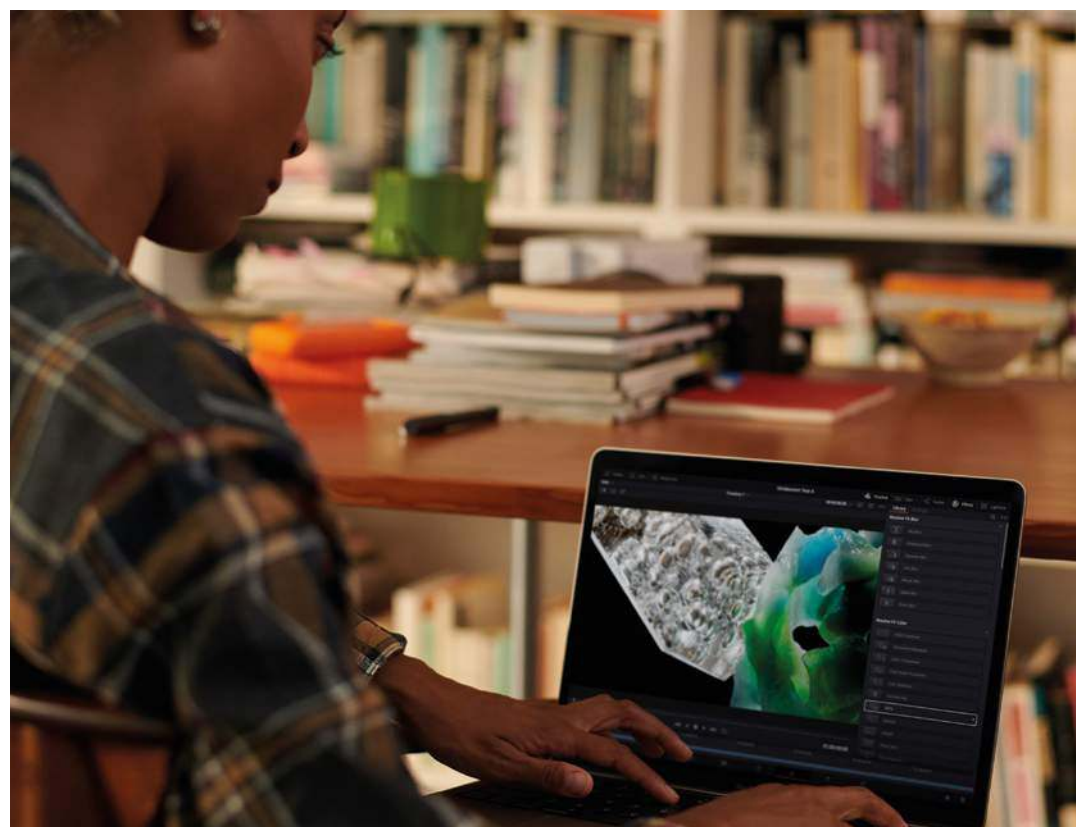
Wbudowane możliwości audio komputera są imponujące. Nigdy nie słyszałem laptopa z tak przekonującym dźwiękiem o niższej częstotliwości, który naprawdę robi wrażenie, niezależnie od tego, czy słucha się mowy czy muzyki. Częścią doskonałości głośników jest wbudowana obsługa dźwięku przestrzennego. Miks Atmos daje prawdziwe, a nie wirtualne, trójwymiarowe wrażenia. Nawet i bez tego jednak układ sześciu głośników i tak brzmi wyraźnie, czysto i głośno.

Przechodząc do kluczowych procesorów M2 Pro i M2 Max, niejedną osobę zadziwi przy pracy graficznej czy renderowaniu wideo. Oczywiście wszystko to wymaga pewnego kontekstu: Apple M2 Pro nie zwiększa przepustowości w porównaniu z M1 Pro, ale przy 200 GB/s, dzięki 256-bitowej magistrali pamięci z łatwością można przenosić ogromne pakiety danych (a M2 Max podwaja te możliwości do 400 GB/s). Jeśli jesteś użytkownikiem M1 Pro, da ci to umiarkowany wzrost wydajności, wg *Geekbench 5* o 12% i 25% dla jednego i wielu rdzeni.

Istnieje nawet potencjał do grania przy wysokiej liczbie klatek na sekundę, chociaż Apple nie obsługuje jeszcze ray tracingu, więc gracze nadal nie będą zainteresowani pod tym względem platformą.

Model M2 Pro MacBooka Pro zapewnia najlepszą jak dotąd żywotność baterii. Przy różnorodności obciążeń jakie może generować profesjonalista, trudno ją jednak ocenić. Reklamowany wynik do 22 godzin na jednym ładowaniu jest realny, ale trudny do zapewnienia. Np. oglądanie 2-godzinnego filmu w 4K na połowie poziomu głośności dało ubytek 7% baterii. Przy dalszej pracy z narzędziami kreatywnymi komputer rozładował się łącznie po 17 godzinach, podczas nawet wymagających zadań pozostając cichy i chłodny. Gdy żywotność baterii jest niska, w zestawie znajduje się ładowarka MagSafe 3 o mocy 140 W, która zapewnia 50% naładowania w zaledwie 30 minut. Pełne naładowanie trwa około 150 minut.

Ostatecznie, chociaż projekt nie różni się niczym w tej generacji, MacBook Pro 2023 to tak znakomita maszyna, że pozostanie fascynującą opcją dla twórców. Bez cienia wątpliwości nadal będzie atrakcyjnym sprzętem dla niszy bardzo zaawansowanych użytkowników o specyficznych potrzebach i naprawdę grubych portfelach.



RØDE NTH-100M

SŁUCHAWKI DLA TWÓRCÓW ZAPEWNIAJĄCE
POŻĄDANĄ NEUTRALNOŚĆ DŹWIĘKOWĄ

RØDE NTH-100M to nowe, przewodowe słuchawki marki. No, może nie takie całkiem nowe, w końcu oryginalne NTH-100 zostały wprowadzone na rynek wiosną ubiegłego roku i były pierwszym wejściem firmy do tego świata. Zostały dobrze przyjęte, a ja w swoim teście oklaskiwałem ich konstrukcję, wygodę i jakość dźwięku, dobrze dostrojonego do gier, ale przede wszystkim do bardziej kreatywnej pracy, takiej jak edycja wideo.

NTH-100M to ta sama para słuchawek, ale z mocowaniem mikrofonu. Jedną z fajnych rzeczy w nich jest to, że pozwalają podłączyć przewód po obu stronach. Ta sama wszechstronność oznacza, że przekształcenie w headset do gier jest zaskakująco łatwe.

Słuchawki od razu robią pozytywne wrażenie. Pomimo aż 355 g mają świetnie rozłożoną wagę, trzymając się dość ciasno głowy. Faktycznie zostały stworzone dla wszystkich, od graczy po operatorów kamer. NTH-100M są wzmocnione we właściwych miejscach. Pałak jest wykonany z elastycznego metalu, aby zapobiec pękaniu. Nauszniki z wytrzymałego tworzywa sztucznego. Kabel jest odłączany, wymienny i łączy się z dowolnym nauszniakiem za pomocą wpuszczonego zamka. Nie da się go przypadkowo wyciągnąć, a wewnętrzna blokada sprawia, że przypadkowe przekręcenie w sposób, który mógłby spowodować uszkodzenie, jest niezwykle mało prawdopodobne. Nawet pasek regulacji na górze został zaprojektowany z myślą o niezawodności i długowieczności dzięki obrotowemu systemowi FitLok, który zapobiega przypadkowej regulacji. Ten sam system utrudnia regulację w locie, ale po ustawieniu nie trzeba go ponownie dostosowywać.

Komfort jest również priorytetem w przypadku tych słuchawek. Używają nauszników z grubej pianki zapamiętującej kształt, nasyczonej chłodzącym żelem. Są obszyte oddychają-

cą Alcantarą, która jest wysokiej jakości. Jako zamknięte słuchawki trochę się nagrzewają, ale nadal można ich używać wiele godzin, nie powodując pocenia się uszu jak w przypadku skóry.

Wewnątrz tej solidnej obudowy NTH-100M są wyposażone w parę specjalnie dobranych 40-milimetrowych przetworników neodymowych. Te używają Mylaru jako materiału membrany, który jest sztywny, a jednocześnie lekki, co odgrywa bezpośrednią rolę w jakości i dokładności jego basu, a także zdolności do ujawniania szczegółów w wyższych rejestrach.

Wszelkie profesjonalne słuchawki monitorujące, do których z pewnością zaliczają się NTH-100M, muszą być neutralne i nie podbarwiać dźwięku. Jednocześnie są to



SPECYFIKACJA

**ROZMIAR
PRZETWORNIKA**
40 mm

**CHARAKTERYSTYKA
KIERUNKOWA
MIKROFONU**
dookólna

**STOSUNEK SYGNAŁU
DO SZUMU** 67dB

MAKSYMALNY SPL
106 dB SPL RMS

**TŁUMIENIE HAŁASU
OTOCZENIA** 20 dBA

DŁUGOŚĆ KABLA
2 400 mm

WYMIARY 80 x 190
x 188 mm (+ 123 x
40 x 17 mm mikrofon)

WAGA 350 g
(+5 g mikrofon)



955 PLN | www.ode.com



WSZELKIE PROFESJONALNE SŁUCHAWKI MONITORUJĄCE,
DO KTÓRYCH Z PEWNOŚCIĄ ZALICZAJĄ SIĘ NTH-100M,
MUSZĄ BYĆ NEUTRALNE I NIE PODBARWIAĆ DŹWIĘKU



Mikrofon zestawu słuchawkowego nie rzuca się w oczy dzięki niskoprofilowej konstrukcji i nie zasłania twarzy, gdy jest używany, zapewniając, że jesteś wolny od wszelkich wizualnych zakłóceń i wyglądasz najlepiej.

słuchawki, których powinieneś móc używać również do gier i muzyki, więc nie mogą brzmieć nijako. To, co dostarczyło RØDE, kroczy cienką środkową linią między tą równowagą a zabawą. Mają nieco więcej basu, co sprawia, że muzyka i gry brzmią pełniej. Dają też trochę więcej energii wysokich tonów, aby ujawnić szczegóły i niuanse w doznaniach słuchowych, ale nie są ostre ani syczące. Nie są to słuchawki, do których można się zwrócić, by uzyskać „bombowe” brzmienie, ale z pewnością pasują do założeń, jeśli chcesz mieć przyjemne wrażenia słuchowe, które nie sprawiają wrażenia, że robią wszystko, aby wywołać w słuchaczu mocne bodźce.

Co najważniejsze, w wielu filmach, które zmontowałem za ich pomocą, mogłem na nich regulować poziomy i EQ i ufać, że kiedy słucham na innym komputerze, ścieżka dźwiękowa będzie brzmiała tak samo. Absolutnie nie mogę tego powiedzieć o licznych słuchawkach audiofilskich.

Ale mikrofon jest równie ważny w tym wydaniu, ponieważ to on czyni słuchawki nowymi i jeszcze bardziej wszechstronnymi niż wcześniej. Jest smukły, dobrze widoczny w polu widzenia i zapewnia ładny i wyraźny dźwięk. Słychać odrobinę kompresji, która tłumi szumy tła, ale jest minimalna. Ogólne ujęcie jest naturalne i realistyczne. Doskonale sprawdzi się do czatowania ze znajomymi, dołączania do wideokonferencji, a nawet gościnnego podcastu lub transmisji na żywo.

Jednocześnie są pewne zmiany, które RØDE, mam nadzieję, wdroży w następnym wydaniu. Największym problemem jest to, że głośność jest po prostu trochę niska. Nawet ustawiona na maksimum w systemie komputera, wciąż była trochę za cicha i potrzebowała wzmocnienia w postprodukcji. Byłem również zaskoczony, gdy odkryłem, że mikrofon wykorzystuje sztywne, nieregulowane ramię wysięgnika. Możliwość przesunięcia go bliżej ust wydawała się konieczna, biorąc pod uwagę jego niskie wzmocnienie.

Nawet jednak przy tych brakach NTH-100M to bardzo solidne słuchawki. To żadna niespodzianka. Zasadniczo jest to NTH-100 z mocowaniem mikrofonu. Co ciekawe, jeśli już je posiadasz, mikrofon możesz dokupić oddzielnie. Świetny ruch ze strony producenta. Jeśli potrzebujesz słuchawek, które z łatwością będziesz mógł wykorzystywać przede wszystkim do pracy, ale też rozrywki, to jest to świetny wybór.

Dzięki czystym liniom i wysokiej jakości wykończeniu, RØDE NTH-100M prezentują się elegancko i profesjonalnie.

WERDYKT

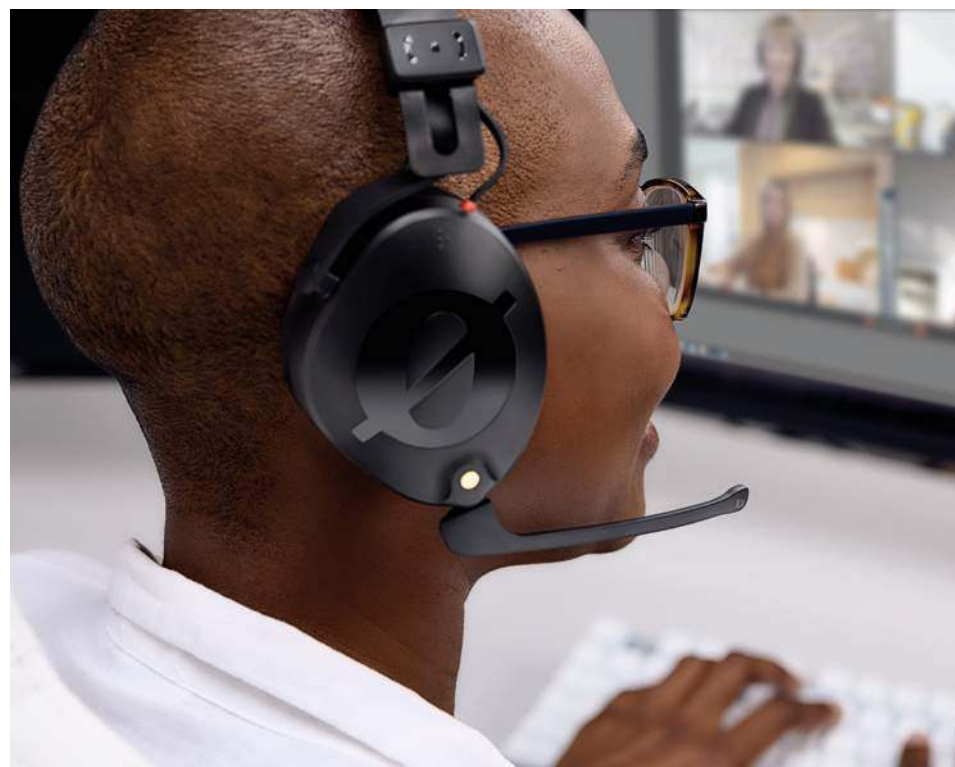
PLUSY Wygodne i bardzo solidnie wykonane. Neutralna jakość dźwięku doskonale nadaje się do tworzenia treści. Gniazdo przewodu z obu stron.

MINUSY Mikrofon jest trochę za cichy i nie ma możliwości regulacji.

NASZYM ZDANIEM Jeśli twoim celem jest produkcja treści, które później chcesz odstuchiwać w jak najbardziej neutralnym wydaniu, to może być twój najlepszy wybór.

OCENA

85



MICROSOFT SURFACE PRO 9

DEFINICJA DROBNEJ AKTUALIZACJI Z PUŁAPKĄ
W FORMIE DWÓCH MOCNO RÓŻNYCH PROCESORÓW

Microsoft Surface Pro 9 (od 6 399 PLN) jest nieco frustrującą maszyną do zrecenzowania. Oprócz zaktualizowanych procesorów jest to praktycznie to samo urządzenie co Surface Pro 8. Nie mam problemu z iteracyjnymi wydaniem, ale miałem nadzieję, że Microsoft zrobi coś, aby najnowsza edycja ich flagowego sprzętu 2-w-1 była bardziej atrakcyjna. Niestety, tak nie jest.

Najbardziej interesującą rzeczą w Surface Pro 9 jest to, że występuje w dwóch różnych wersjach procesorów: z Intel Core 12. generacji i z nowym Microsoft SQ3 ARM. Ten ostatni model oferuje również łączność 5G, która debiutuje w linii Surface.

Jak wspomniałem, nowe urządzenie Microsoftu jest bliźniaczo podobne do poprzedniej wersji. Nadal jest to elegancki i praktyczny sprzęt, mimo że wizualnie trochę mi się już opatrzył. Oba modele Surface Pro 9 (z i bez 5G) mają wymiary 287 x 209 x 9,3 mm i ważą 0,87 kg. Mają obudowę z anodyzowanego aluminium, podpórkę z tyłu urządzenia oraz magnetyczne mocowanie klawiatury. Surface Pro 9 jest wystarczająco mały i lekki, aby zabrać go ze sobą wszędzie.

Opcje kolorystyczne obejmują Platinum, Graphite, Sapphire i Forest, przy czym te trzy ostatnie są dostępne tylko w modelach Wi-Fi.

Dwie wersje Surface Pro 9 różnią się też zestawem portów. Wynika to z faktu, że tylko model z procesorem Intela obejmuje obsługę Thunderbolt 4 (para portów USB-C). Do tego dochodzą port Surface Connect i Surface Keyboard. Wersja 5G dla porównania jest wyposażona w dwa porty USB-C, które nie obsługują Thunderbolt 4, port Surface Connect, Surface Keyboard i gniazdo nano SIM.

Surface Pro 9 ma 13-calowy wyświetlacz PixelSense Flow (2880x1920 pikseli) z częstotliwością odświeżania 120 Hz i współczynnikiem proporcji 3:2. Wyświetlacz nie powali cię na

SPECYFIKACJA

PROCESOR

Intel Evo 12. generacji
Core i7 lub Microsoft
SQ3 ARM

KARTA GRAFICZNA

Intel Iris Xe

WYŚWIETLACZ

13" (2880x1920 px)

RAM

8-32 GB

(LPDDR5)

MIEJSCE NA DANE

128 GB - 1 TB

WYMIARY

287 x 209 x 9,3 mm

WAGA

0,87 kg



Nowy Surface zachowuje ogólny
wygląd swojego poprzednika.

kolana, ale wystarczy do pracy biurowej czy oglądania filmów. Kolory są nieco zbyt nasycone, ale przeciętny użytkownik nie będzie raczej na to narzekał. Wyświetlacz osiąga jasność średnio 430 nitów i szczytowo 445 nitów, co jest blisko reklamowanych 450 nitów. To przyzwoity wynik, choć dla porównania iPad Pro 2022 osiąga realnie ok. 590 nitów. Surface Pro 9 generuje też ok. 106% gamy kolorów sRGB i 75% gamy DCI-P3, to o ok. 10% mniej niż iPad Pro 2022. Ekran dotykowy jest bardzo responsywny.

Dwa głośniki zapewniają czysty dźwięk w muzyce i filmach. Mogłyby jednak być głośniejsze i oferować więcej basu.

W teście Geekbench 5 Surface Pro 9 w wersji z procesorem Intela okazał się o 18% wydajniejszy od swojego poprzednika w teście jed-



“

DRAMATYCZNIE ZŁE SĄ WYNIKI WYDAJNOŚCI MODELU Z PROCESOREM ARM

Surface Pro 9 ma przyzwoicie jasny wyświetlacz, chociaż inne testowane przez nas urządzenia osiągały lepsze rezultaty.

nordzeniowym i 38% w teście wielordzeniowym. Yoga 9i Gen 7 była o 6% szybsza od Surface Pro 9 w teście jednorzeniowym, ale o 17% wolniejsza w teście wielordzeniowym.

Surface Pro 9 jest wystarczająco szybki do codziennego korzystania z komputera w aplikacjach biurowych, działaniu na licznych kartach przeglądarki internetowej itd. Urządzenie opiera się na grafice Intel Iris Xe w związku z czym nie polecam prób grania na nim lokalnie, ew. tylko przez usługi strumieniowe.

Jednostka z procesorem ARM z kolei ma zaawansowane funkcje audio i wideo, np. inteligentnie eliminując głośnie dźwięki w tle w trakcie wideokonferencji. Inna funkcja sprawia, że wygląda to tak, jak by użytkownik patrzył bezpośrednio w przednią kamerę, nawet gdy patrzy na ekran. Dramatycznie złe są natomiast wyniki wydajności tego modelu, wg *Geekbench* ok. 45% gorsze niż z procesorem Intela. Dłuższa jest natomiast żywotność baterii, która wytrzyma ok. 11 godzin pracy, o godzinę więcej niż model „intelowski”.

Przy obciążeniu Surface Pro 9 potrafi rozgrzać się do wyższych, ale nigdy nie niekomfortowych temperatur. Surface Pro 9 ma dość wyraźny przedni aparat 1080p oraz przyzwoity aparat 10 Mp z tyłu.

Microsoft Surface Pro 9 nie jest złą ani bezwartościową maszyną. Jest wystarczająco mocny, aby poradzić sobie z codziennymi zadaniami komputerowymi, ma przyzwoity ekran do oglądania filmów i jest wystarczająco lekki, aby wygodnie zabrać go w dowolne miejsce. Powiedziawszy to, nadal trudno mi polecić Surface Pro 9 komukolwiek poza najbardziej zagorzałymi fanami tej serii. Obecnie znacznie bardziej interesującymi opcjami są iPad Pro 2022 i Lenovo Yoga 9i Gen 7.

WERDYKT

PLUSY Smukła i lekka konstrukcja. Responsywny ekran dotykowy.

MINUSY Starzejący się design. Wyświetlacz, głośniki i bateria mogłyby być lepsze. Niekonkurencyjna cena (lub brak uwzględnienia w niej dodatkowo płatnej klawiatury i Slim Pena 2).

NASZYM ZDANIEM Aktualizacja Surface'a Pro nie dorasta do mocnej w swoim segmencie cenowym konkurencji, w przypadku wersji ARM dodatkowo mając ogromne problemy z wydajnością.

OCENA

58

WITHINGS BODY COMP

WAGA, KTÓRA ZADBA KOMPLEKSOWO O TWOJE ZDROWIE

Firma Withings włączyła do swojej oferty nową, wysokiej klasy wagę: Body Comp. Paryska marka tworzy produkty tego typu już od 14 lat i w każdej iteracji pojawiają się nowe czujniki. Nie tylko zatem pilnujesz swojej linii, ale także zdrowia serca, a teraz również poziomu stresu. Czy jednak uzasadnia to cenę tysiąca złotych?

Choć pierwsze wrażenie wizualne z obcowaniem z urządzeniem jest pozytywne, znający produkty firmy mogą być rozczarowani, widząc, że dotychczasową, aluminiową obudowę, zastąpił plastik. Waga stała się także nieco grubsza. Mimo to jest nadal dobrze zaprojektowana i bardzo stabilna w użyciu. W celu zapewnienia optymalnego ustawienia, w pudełku znajdują się cztery plastikowe nóżki. Pozwalają zrekompensować brak równowagi spowodowany nierównym podłożem.

Body Comp działa w oparciu o cztery klasyczne baterie AAA, zapewniające działanie urządzenia przez około 15 miesięcy. Niestety nie poczyniono żadnych postępów w kwestii ekranu LCD, który choć jest bardzo czytelny, również dzięki podświetleniu, nadal jest monochromatyczny i charakteryzuje go niska rozdzielczość 128x64 px.

Wstępna konfiguracja przez Wi-Fi jest dziecinnie prosta, a aplikacja mobilna (iOS/Android) trzyma nas za rękę przez całą procedurę. Po połączeniu Body Comp z siecią lokalną, można skonfigurować, jakie dane mają być wyświetlane na ekranie LCD. W przypadku chęci odchudzania się, możliwe jest ustawienie swoich celów. W razie potrzeby można zapisać do ośmiu różnych profili. Dostępne jest automatyczne rozpoznawanie dla wszystkich z nich.

Choć w naszych rękach, a raczej przy stopach, pojawia się bardzo kompletne rozwiązanie, należy też wspomnieć o tym, że waga pełni swoich możliwości osiąga po połączeniu

CEO Withings stwierdził, że kluczowymi kwestiami, jeśli chodzi o wykreowanie zdrowych nawyków, są: sen, odżywianie, aktywność oraz radzenie sobie ze stresem.

z towarzyszącą subskrypcją Health+, darmową przez rok, a później kosztującą niecałych 10 EUR za miesiąc.

Jak zawsze bardzo dydaktyczne podejście Withings pomaga szybko przyswoić sobie wszystkie aspekty działania. Nigdy nie można czuć się zagubionym w obliczu wielu oferowanych wskaźników. Czym jednak jest w nich wspomniana subskrypcja Health+? Przypomina ona trochę formułę Fitbit Premium, znaną ze smartwatchy tytułowej marki. Dzięki tej usłudze będziesz mieć dostęp do większej ilości danych i wskaźników. Informacje te występują w różnych formach. Dostępne są codzienne zadania: np. zważenia się i poćwiczenia 30 minut. Do tego programy treningowe, na dobry sen, odchudzanie czy dla uprawiających sport. Otrzymuje się również dostęp do artykułów, filmów



SPECYFIKACJA

ŁĄCZNOŚĆ

Bluetooth, Wi-Fi

TYP EKRANU LCD

LICZBA PROFILI 8

WYMIARY

325 x 325 x 25,6 mm

“

NIE ZABRAKŁO ODZNAK OSIĄGNIĘĆ CZY MIERZENIA TAKICH ELEMENTÓW JAK WIEK RYZYKA SERCOWO-NACZYNIOWEGO LUB AKTYWNOŚĆ ELEKTRODERMALNA



WERDYKT

PLUSY Szereg dostępnych danych. Łatwa w użyciu aplikacja *Health Mate*. Wysoce motywująca strona coachingowa.

MINUSY Bardzo wysoka cena. Gorsze niż w poprzedniej generacji materiały projektowe.

NASZYM ZDANIEM Waga, która monitoruje wiele aspektów zdrowia z licznymi wskazówkami, ale też luksusową ceną.

OCENA

81

i przepisów kulinarnych związanych z każdym programem. Nie zabrakło odznak osiągnięć czy mierzenia takich elementów jak wiek ryzyka sercowo-naczyniowego lub aktywność elektrodermalna. Ta ostatnia stymuluje gruczoły potowe stóp, aby sprawdzić reakcję, na której podstawie określa poziom stresu.

Inteligentna waga umożliwia śledzenie swojej masy tłuszczowej, mięśniowej i kostnej, procentowego udziału wody, wskaźnika BMI i tętna w pozycji stojącej, ukazując częstotliwość rytmu serca i falę tętna. Kobiety w ciąży mogą skorzystać ze spersonalizowanego mechanizmu śledzenia wagi. Możliwe jest także ważenie niemowląt. Urządzenie doskonale wykrywa zmiany ciała spowodowane aktywnością fizyczną lub posiłkiem, który dzień wcześniej był nieco zbyt obfity. Warto też zwrócić uwagę, że nowość firmy Withings oferuje dokładność rzędu 50 g, co czyni ją najdokładniejszą z wag paryskiej marki. W razie potrzeby możesz nawet wykonać skanowanie z przewodnikiem, a aplikacja mobilna pokieruje cię w celu uzyskania najbardziej wiarygodnego możliwego pomiaru.

W przyszłych aktualizacjach będziesz mógł uzyskać przegląd ilości tłuszczu trzewnego. Ten wynik będzie oczywiście powiązany z innymi wskaźnikami równowagi. Ogólnie informacji jest dużo, a strona coachingowa jest szczególnie zaawansowana w aplikacji *Health Mate*.

Ostatecznie mimo wszystko Body Comp nie przynosi wielkich zmian w porównaniu z poprzednim modelem, nawet będąc najbardziej zaawansowaną wagą na rynku. Bardzo prosta obsługa i ukierunkowanie na rozwój sprawiają, że jest idealnym sprzymierzeńcem każdego, kto chce poradzić sobie z nadwagą lub po prostu uważnie monitorować swój stan zdrowia, ale przychodzi to wszystko za wysoką ceną, którą „przełkniesz” niewielu.

REALME 10 PRO 5G COCA-COLA EDITION

ZAWSZE COCA-COLA

re **alme 10 Pro 5G to smartfon, który miał swoją premierę jakiś czas temu, a teraz na rynku pojawił się wyjątkowy wariant, limitowana edycja kilku tysięcy egzemplarzy realme 10 Pro 5G Coca-Cola Edition.**

Przezroczysty materiał, za którym widnieje logo Coca-Coli, jest matowy, bardzo lekko chropowaty i nie wydaje się, żeby zbyt łatwo łapał rysy. Jak będzie się zachowywał po dłuższym czasie, nie odważyłbym się zgadywać. Oprócz napisu Coca-Cola, soczewki obu aparatów otaczają dwa jaskrawoczerwone, wręcz metaliczne pierścienie. Te ostatnie nie wystają zbyt mocno, ale bez etui dołączonego do zestawu, realme 10 Pro 5G Coca-Cola Edition będzie spoczywać bezpośrednio na nich, więc istnieje szansa, że z czasem odniesie pewne obrażenia, jeśli nie będziesz ostrożny.

Pod względem kształtu realme 10 Pro 5G Coca-Cola Edition zbliża się do tego, który znamy z iPhone'ów z serii od 12, czyli dość mocno zaokrąglonych rogów i płaskich krawędzi. Nie ukrywam, że podoba mi się takie podejście, ale z drugiej strony kształt nie generuje najlepszej przyczepności. Krawędzie wokół ekranu są wąskie, szczególnie po bokach.

Jeśli można przeboleć fakt, że panel nie jest OLED-em, to naprawdę nie można nic zarzucić ekranowi zamontowanemu w realme 10 Pro 5G Coca-Cola Edition. To IPS, który ma wszystko, czego można potrzebować, i pod każdym względem prezentuje się znakomicie. Jedynym minusem są kąty widzenia, które nie są zbyt szerokie. Fabrycznie zainstalowana plastikowa folia ochronna również może się do tego przyczyniać. Maksymalna jasność jest bardzo wysoka, nie ma problemów z czytelnością nawet w najbardziej jaskrawych warunkach, czyli przy silnym zimowym słońcu padającym prostopadłe do ekranu. W ustawieniach ekranu można wprowadzić korekty, klasyczne dla prawie każdego smartfona z Androidem.

Dźwięk stereo, który jest odtwarzany z głośnika na dolnej krawędzi i z głośnika do rozmów, jest zrównoważony. Oba grają mniej więcej tak samo głośno. Z drugiej strony ani

jakość, ani maksymalna głośność nie są szczególnie wybitne. Dla tych, którzy nadal preferują słuchawki przewodowe, realme 10 Pro 5G Coca-Cola Edition zapewnia im gniazdo audio 3,5 mm.

Jeśli chodzi o procesor, realme 10 Pro 5G Coca-Cola Edition mógłby dawać z siebie więcej. Nie dlatego, że Qualcomm Snapdragon 695 5G to kompletna katastrofa, ale dlatego, że mówimy o edycji specjalnej. Rozumiem jednak, że zmiany mają głównie charakter estetyczny, więc nie można było wprowadzać korekt również we wnętrzu.

Dzięki zintegrowanemu akceleratorowi graficznemu Adreno 619, realme 10 Pro 5G Coca-Cola Edition nie zbliża się do króla złożonych gier, ani multitazaniowości. Niby to nie jest wielki problem, ale w oczywisty sposób realme GT 2 Pro przyzwyczaiło nas do czegoś więcej.

Pamięć RAM to 8 GB, a 128 GB miejsca na dane jest



1 130 PLN | www.realme.com

SPECYFIKACJA

EKRAN IPS 6,72 cala,
20:9, 2400x1080 px,
392 ppi, 120 Hz

PROCESOR

Qualcomm SM6375
Snapdragon 695 5G,

RAM 8 GB

PAMIĘĆ NA DANE

128 GB + microSD

GPU Adreno 619

BATERIA 5 000 mAh

WYMIARY 163,7 x
74,2 x 8,1 mm

WAGA 190 g

Producent pieczołowicie
podszedł do kwestii opakowa-
nia i dodatkowych gadżetów.

“

W SYSTEMIE
OPERACYJNYM
ZASTOSOWANO MOCNO
ZMODYFIKOWANY
INTERFEJS W MOTYWIE
COCA-COLI



WERDYKT

PLUSY Dopracowana edycja z przywiązaniem do detali. Solidna konstrukcja, szczególnie jak na smartfon ze średniej półki. Ekran. Bateria.

MINUSY Dźwięk z głośników. Nagrywanie filmów tylko w Full HD przy 30 fps.

NASZYM ZDANIEM Trudno zrozumieć sam zamysł powstania smartfona brandowanego Coca-Colą, ale samemu wykonaniu tego telefonu ze średniej półki niewiele można zarzucić.

OCENA

82

w porządku, zwłaszcza że dostępna jest opcja użycia karty microSD w slotcie SIM 2. Idealnie byłoby mówić o pamięci typu UFS 3.1 (obecna tu wersja to 2.2).

W systemie operacyjnym Android 13 zastosowano mocno zmodyfikowany interfejs w motywie Coca-Coli. Realme UI 4.0, który z kolei jest oparty na niestandardowym ROM-ie ColorOS 13, zawiera wiele elementów, które całkowicie zmieniają wrażenia użytkownika.

W związku z ograniczeniem liczby egzemplarzy smartfona, warto wspomnieć, że znajduje się na nim dużo preinstalowanego softu, z którego część to mało znane i użyteczne dla Europejczyków aplikacje.

Przy dostatecznym świetle aparat realme 10 Pro 5G Coca-Cola Edition nie zachowuje się źle, ale nie może też powiedzieć, żeby zachwycał. Produkuje po prostu udane zdjęcia. W sytuacjach słabego oświetlenia można aktywować tryb nocny, ale przy braku mocniejszego procesora i systemu optycznej stabilizacji obrazu cudów nie da się zdziałać. Aparat do selfie jest na tym samym poziomie, dając poprawne rezultaty przy dobrym oświetleniu i słabsze, gdy robi się ciemno. Jednocześnie tryb portretowy nie określa i nie utrzuca konturów twarzy i włosów, przez co rozmyte obszary pojawiają się również na krawędziach. Realme 10 Pro 5G Coca-Cola Edition również nie może pochwalić się zbyt wiele od strony filmowania, mogąc nagrywać filmy Full HD przy 30 fps.

Smartfon ma baterię 5 000 mAh, która wraz z procesorem, który nie wymaga dużo energii, gwarantuje autonomię co najmniej jednego dnia od rana do wieczora, nawet w bardzo wymagających warunkach użytkowania. Przy umiarkowanym korzystaniu osiągnięcie dwóch pełnych dni jest osiągalne. Odtwarzając filmy z YouTube w sposób ciągły, z jasnością i głośnością ustawioną na połowę, po 40 minutach smartfon zużył tylko 5% baterii. Nieźle!

Pod wieloma względami realme 10 Pro 5G Coca-Cola Edition to ten sam telefon co „konwencjonalny” realme 10 Pro 5G. Co prawda projekt i interfejs są różne, ale konstrukcja, wykończenie, materiały, ekran, dźwięk, aparaty, łączność i bateria będą takie same zarówno w edycji limitowanej, jak i „normalnej”. Testowaliśmy więc specjalny smartfon ze średniej półki, choć tylko dla tych, którzy chcą identyfikować się z kultowym producentem gazowanego napoju. Nic dziwnego, że produkt jest limitowany...



BOWERS & WILKINS PI7 S2

BEZPRZEWODOWE SŁUCHAWKI ZOPTYMALIZOWANE
DO ODTWARZANIA MUZYKI W WYSOKIEJ ROZDZIELCZOŚCI

Zaktualizowane flagowe bezprzewodowe słuchawki douszne Bowers & Wilkins Pi7 S2 trafiły na rynek. Choć konstrukcja nie została zmieniona od 2021 roku, poprawiono wiele obszarów, zwłaszcza żywotność baterii i zasięg Bluetooth. Przede wszystkim jednak to nadal ten sam model, który zapewnia fantastyczne wrażenia muzyczne. Ale kiedy weźmiesz pod uwagę funkcję aktywnej redukcji szumów (ANC), opcję EQ i cenę, decyzja staje się trudna.

Słuchawki douszne drugiej generacji są dostępne w kolorze satynowej czerni, płóciennej bieli i efektownych odcieniach granatu. Wszystkie wyglądają naprawdę zjawiskowo i są pieczołowicie zaprojektowane. Silikonowe końcówki douszne są dostępne w trzech rozmiarach. Czas odtwarzania wynosi 5 godzin, o godzinę więcej niż w poprzedniej generacji. 15-minutowe ładowanie zapewnia do 2 godzin odtwarzania, a w pełni naładowane etui daje do 16 godzin słuchania muzyki. Etui obsługuje ładowanie przewodowe za pomocą dołączonego kabla USB-C do C i bezprzewodowe.

SPECYFIKACJA

ZŁĄCZE USB-C

WAGA 14 g
(słuchawki),
47 g (case)

Zasięg połączenia Pi7 S2 wynosi 25 m, choć w domu lub biurze o grubych ścianach będzie znacznie mniejszy. Każda wkładka douszna ma przetwornik 9,2 mm i zbalansowany przetwornik armaturowy napędzany przez oddzielne wzmacniacze. Odpowiadający za połączenie Bluetooth 5.0 ma zastosowaną technologię aptX Adaptive, a także obsługuje aptX HD i aptX Classic. Obsługiwany jest również preferowany przez Apple kodek AAC i zwykły kodek SBC.

Ponieważ każda wkładka douszna ma trzy mikrofony, które zasilają system redukcji szumów, spodziewałem się najwyższej jakości rozmów telefonicznych. Jednak wbrew oczekiwaniom wrażenia z rozmowy nie były najwyższe. Funkcja ANC działa dobrze w nieco hałaśliwym otoczeniu, ale nie może się równać ze świetnym jej działaniem w Apple AirPods Pro 2 czy Sony WF-1000XM4.

Wszystkie produkty B&W są kontrolowane przez dedykowane aplikacje muzyczne na iOS i Androida. Dostępne jest podstawowe dostosowywanie ANC, automatyczne łączenie, jakość przesyłanego strumienia w zależności od połączenia itp. Nie ma możli-





“

GRUPA DOCELOWA B&W TO SŁUCHACZE, KTÓRZY LUBIĄ MUZYKĘ PRZYNAJMNIEJ W JAKOŚCI CD

wości kontrolowania ustawień EQ, ale projekt dźwięku jest tak dobry, że naprawdę nie chciałem go regulować w moim przypadku.

Pi7 S2 ma funkcję, której nie widziałem w innych słuchawkach. Jest to opcja wprowadzona po raz pierwszy w Pi7 pierwszej generacji. Dołączony kabel audio USB-C-do-3,5 mm umożliwia przesyłanie strumieniowe dowolnego źródła dźwięku do etui i z powrotem do słuchawek. Najczęstszym zastosowaniem jest słuchanie podczas lotu z gniazda systemu rozrywki w fotelu. Szkoda, że ANC nie działa na tyle dobrze, żeby w samolocie odfiltrować hałas silnika – to byłaby prawdziwa rewelacja.

Jeśli jakość dźwięku jest dla ciebie ważniejsza niż wydajność ANC, Pi7 S2 to doskonały wybór. Po włożeniu ich do uszu, będziesz musiał wykonać parę ruchów głową, aby upewnić się, że pasują, ale kiedy już są na miejscu, wrażenia są magiczne.

Odsłuch płyty *Sound of Silver* LCD Soundsystem na Pi7 S2 było prawdopodobnie moim najlepszym doświadczeniem z tym albumem, korzystając ze słuchawek dousznych i to z kodeka AAC. Po przerzuceniu się na kodek aptX poczucie immersji wzrosło jeszcze bardziej. Kiedy słuchałem płyty *Dummy* Portishead w bezstratnej jakości, wrażenia były niemal jak bym pierwszy raz odtwarzał ten tak bliski mi krążek. Równie duże wrażenie wywarło na mnie słuchanie rocka, popu, jazzu i muzyki klasycznej. Słuchacze szukający przesadnego basu mogą preferować dźwięk innych słuchawek, ale większość będzie zachwycona Pi7 S2.

Dla użytkowników usług strumieniowego przesyłania muzyki o niskiej rozdzielczości, takich jak Spotify, dostępnych jest mnóstwo opcji słuchawek dousznych poniżej 500 PLN, które zapewniają przyzwoitą jakość dźwięku. Grupa docelowa B&W to słuchacze, którzy lubią muzykę przynajmniej w jakości CD. Aby w pełni wykorzystać technologię wbudowaną w Pi7 S2, potrzebujesz źródła dźwięku o wysokiej rozdzielczości.

Pi7 S2 nie może dorównać wszechstronności AirPods Pro. Funkcja ANC AirPods jest znacznie lepsza, a łatwe parowanie między urządzeniami Apple to plus. Jednak jeśli chodzi o jakość dźwięku, Pi7 S2 są znacznie lepsze od AirPodsów. Jeśli ta jest twoim totalnym priorytetem, Pi7 S2 są warte wysokiej ceny 1 700 PLN.



Szybkie i wygodne etui do ładowania bezprzewodowego pozwala na zabieranie ze sobą jednego kabla mniej w ciągu dnia.

WERDYKT

PLUSY Fantastyczna jakość dźwięku. Wygodne nawet podczas długich sesji.

MINUSY Przeciętna jakość połączeń. Wydajność ANC gorsza niż u konkurencji.

NASZYM ZDANIEM Pi7 S2 mogą nie być najbardziej wszechstronnymi słuchawkami true wireless na rynku, ale jeśli jakość odtwarzanej muzyki hi-res jest twoim priorytetem, nie mogłeś trafić lepiej.

OCENA

85

JBL TOUR ONE M2

POWRÓT NA WIELOMILIONOWĄ TRASĘ KONCERTOWĄ



JB L każdego roku produkuje miliony słuchawek i głośników. Niedawno ogłosił, że sprzedał 200 milionów słuchawek, co czyni go marką numeruno na całym rynku.

JBL Tour One M2 to najnowsze flagowe słuchawki nauszne firmy. Wygląd Tour One M2 nie przyciąga spojrzeń. Raczej od pierwszej chwili sprawiają wrażenie słuchawek, które są po to, aby wykonywać pracę, która polega na komfortowym siedzeniu na głowie bez powodowania dyskomfortu. I tę misję należy uznać za udaną, ponieważ są lekkie, wygodne w odpowiednich miejscach, wyściółka na spodzie pałaka i nauszników jest przyjemna i elastyczna, nauszniki – obszerne, a siła zacisku odpowiednia.

Sterowanie to połączenie fizycznych przycisków (zasilanie/Bluetooth, wyciszenie szumów i głośność) oraz dotykowych (odtworzenie). Słuchawki są również składane, co stanowi zmianę w stosunku do panującego w 2022 roku trendu. Można je włożyć do futerału, który ma również kieszeń do przechowywania kabli/akcesoriów (3,5 mm, USB-C i adapter samolotowy).

JBL lubi adaptować w swoich słuchawkach jak największą liczbę funkcji, a Tour One M2 nie jest od tej reguły odstępstwem. Najważniejszym elementem jest adaptacyjna redukcja szumów, a wydajność stoi na wysokim poziomie, usuwając wiele otaczającego gwaru ulicy, pozostawiając niewielką ilość dźwięków dobiegających z zewnątrz. W porównaniu z innymi dużymi markami, ANC działa gorzej niż w Sony WH-1000XM5, ale lepiej niż w Bose QuietComfort 45. Przełączyć można się także na tryb pass-through, np. w celu

usłyszenia ogłoszeń na lotnisku. Tour One M2 mają dwie, znane już wersje tej opcji: Ambient Aware i TalkThru. Ten pierwszy brzmi wyraźniej i przyjmuje bardziej naturalny ton – to standardowy tryb otoczenia, który zapewnia przejrzystość otaczających słuchacza dźwięków, których siłę można zmienić w aplikacji. TalkThru wycisza z kolei muzykę i skupia się na głosach ludzi, i robi to bardzo dobrze.

Do rozmów JBL wykorzystuje konfigurację 4-mikrofonową z technologią Voice Aware i trzeba przyznać, że jej wydajność jest doskonała. Wzajemne słyszenie głosów jest wyraźne, a hałas w tle ograniczony do minimum.

Żywotność baterii określono na 30 godzin z włączoną redukcją szumów i 50 godzin z jej wyłączeniem. Naładowanie baterii od zera trwa dwie godziny.

W aplikacji JBL Headphones znajduje się wybór między Asystentem Google, Amazonem Alexa lub natywnym urządzeniem mobilnego. Korektor jest

SPECYFIKACJA

**WIELKOŚĆ
PRZETWORNIKA**

40 mm

**PASMO
PRZENOSZENIA
(PASYWNE)**

10 Hz - 40 kHz

**PASMO
PRZENOSZENIA
(AKTYWNE):**

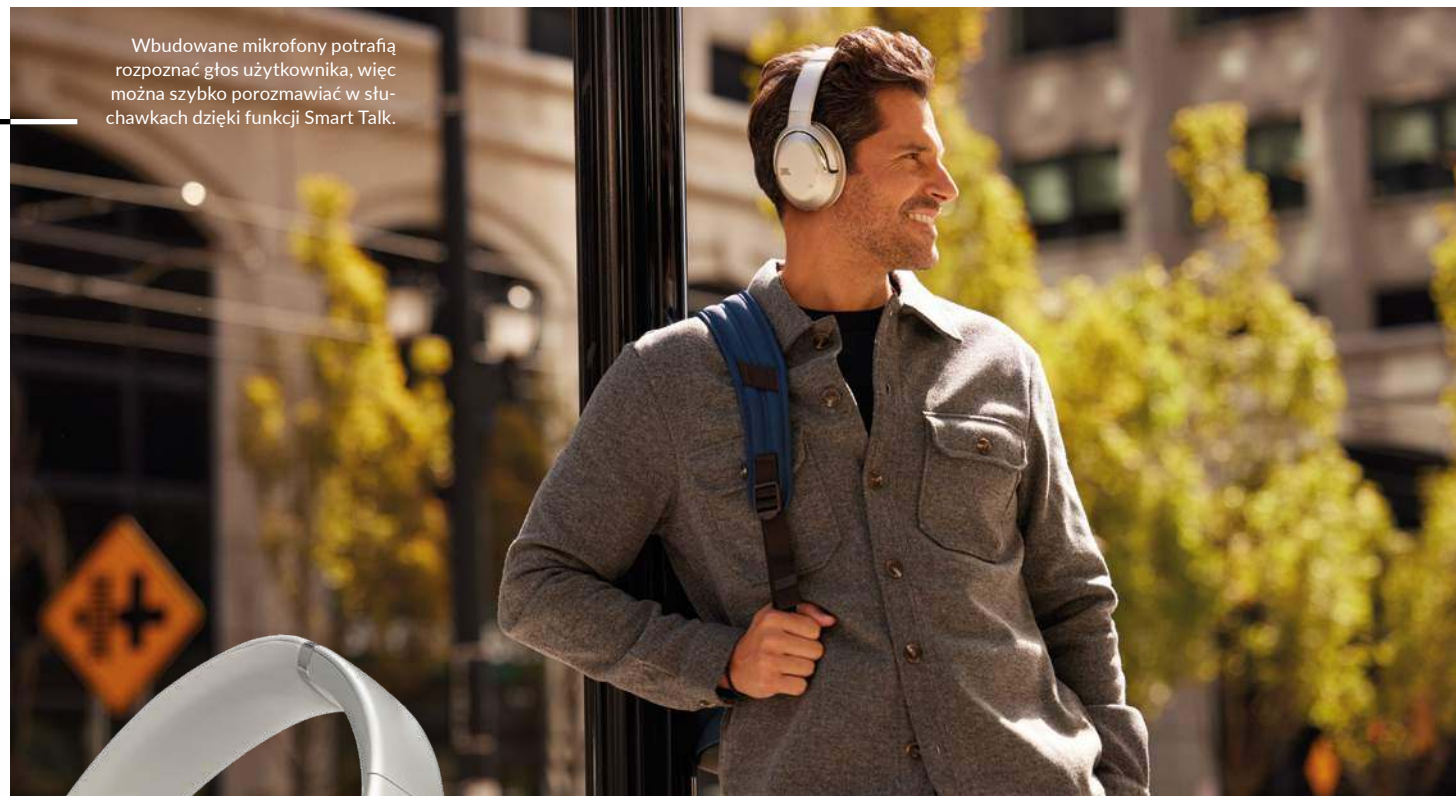
10 Hz - 22 kHz

WAGA 272 g



1 549 PLN | www.jbl.com.pl

Wbudowane mikrofony potrafią rozpoznać głos użytkownika, więc można szybko porozmawiać w słuchawkach dzięki funkcji Smart Talk.



WERDYKT

PLUSY Lekka konstrukcja. Doskonała wydajność bezprzewodowa. Świetna jakość połączeń. Czysty, zrównoważony dźwięk.

MINUSY ANC lepszy u konkurencji. Brak kodeków wysokiej rozdzielczości.

NASZYM ZDANIEM Flagowe słuchawki nauszne JBL oferują ogromną liczbę funkcji i doskonale czysty dźwięk, ale konkurencja w segmencie jest ogromna.

OCENA

84

“

JBL LUBI ADAPTOWAĆ W SWOICH SŁUCHAWKACH JAK NAJWIĘKSZĄ LICZBĘ FUNKCJI, A TOUR ONE M2 NIE JEST OD TEJ REGUŁY ODSTĘPSTWEM

wyposażony w pięć ustawień wstępnych i opcję tworzenia 10-pasmowego, niestandardowego EQ. Można też polegać na Personi-Fi, aby stworzyć swój własny, spersonalizowany profil dźwiękowy, stworzony na podstawie testu. Low Volume Dynamic EQ wzmacnia wysokie i niskie tony podczas słuchania przy niższych poziomach głośności.

Smart Talk przypomina funkcję Speak to Chat firmy Sony, która automatycznie włącza tryb TalkThru, gdy wykryje mowę i zmniejsza głośność muzyki. Nie tylko szybko reaguje, gdy zaczyna się mówić, ale też szybko wraca do muzyki. Szybkość wznowienia odtwarzania można ustawić w aplikacji. Funkcja Smart Audio & Video zapewnia najlepszą jakość dźwięku z muzyką, a także poprawia wydajność synchronizacji ruchu warg z wideo. Z kolei SilentNow rozłącza połączenie Bluetooth i włącza redukcję dźwięków otoczenia, pomagając się wyciszyć. Możesz nawet ustawić, kiedy ma się rozpocząć, jak długo trwać i czy chcesz, aby obudziło cię powiadomienie.

Słuchawki obsługują Bluetooth 5.3 z kodekami SBC i AAC. Brakuje niestety jakiegokolwiek kodeku wysokiej rozdzielczości. Łączność jest doskonała, a Tour One M2 ma zaskakująco zrównoważone podejście do dźwięku. Przy domyślnej głośności brzmią powściągliwie, scena dźwiękowa jest mała, ale wystarczą dwa pociągnięcia regulatora głośności, a JBL przedstawia się z dobitniejszej strony.

Słuchając *In These Times* Makaya McCravena, uwagę zwraca klarowność wysokich tonów. Można wyczuć, jak duży nacisk jest wywierany na każdą nutę. Zdaje się, że w swoim flagowym modelu JBL stawia na większą neutralność i transparentność w stosunku do brzmienia oryginalnych plików niż zazwyczaj mocno basowe propozycje marki. Przykład? Choćby perkusja w otwierającym ostatni krążek *She Still Leads Me On*, która na innych modelach brzmi z większą siłą. Producent stawia za to wyraźnie na przestrzenność, wyraźniejsze brzmienie i poczucie energii. W przypadku wokali istnieje klarowność, która jest lepsza niż płynniejsze podejście Sennheisera, jak choćby w kawałku *To Lose My Life* White Lies.

Nieomalże kliniczny charakter JBL Tour M2 w prezentowaniu dźwięku nie każdemu się spodoba, ale na ogromnie nasyconym rynku słuchawek bez wątpienia istota tego modelu znajdzie wielu entuzjastów.

PLAYSTATION VR 2

NOWY STANDARD RZECZYWISTOŚCI WIRTUALNEJ



Regulowana soczewka Fresnela pozwala wybrać odległość pomiędzy szklami, aby pasowała ona do rozstawu oczu i zapewniała optymalny obraz na ekranie.

Te

rażniejszość jest stworzona z wirtualnego szaleństwa – śpiewał niegdyś Jamiroquai. Czy szaleństwo zatem stanie się w końcu naszą długotrwałą rzeczywistością?

To, co może wydawać się prostą kontynuacją oryginalnego PSVR z 2016 roku, jest raczej zupełnie nowym systemem. Zachowuje po prostu jedyny plastikowy pałak swojego poprzednika z kilkoma modyfikacjami, takimi jak zintegrowanie przycisku zwalniania go i koła napinającego z tyłu opaski. Przewodowe wkładki douszne, które są dostarczane w zestawie, podłącza się z tyłu opaski headsetu. Z niej też wybiega długi i stosunkowo cienki w porównaniu z konkurencją kabel łączący PSVR2 z PS5 przez port USB-C. Na dole znajdują się trzy przyciski: jeden do zasilania, jeden do dostępu do ustawień oraz przycisk funkcyjny, który może uruchomić natychmiast tryb podejrzenia świata zewnętrznego.

Wewnątrz opaski znajduje się gumowana wyściółka z tyłu głowy i czoła użytkownika. Nieco bardziej miękka i giętka guma jest używana do osłony przed światłem, która otacza

SPECYFIKACJA

WYŚWIETLACZ

4K OLED,
2000x2040 px
na oko

CZĘSTOTLIWOŚĆ ODŚWIEŻANIA

90-120 Hz

POLE WIDZENIA

110 stopni

ŁĄCZNOŚĆ USB-C,
Bluetooth 5.1

WAGA 560 g



2 999 PLN | www.playstation.com

“

SIĘGANIE PO BROŃ ZZA RAMIENIA, ŁAPANIE SIĘ KRAWĘDZI SKAŁ PODCZAS WSPINANIA – ZMIENIAJĄ ZASADY GRY, DOSŁOWNIE

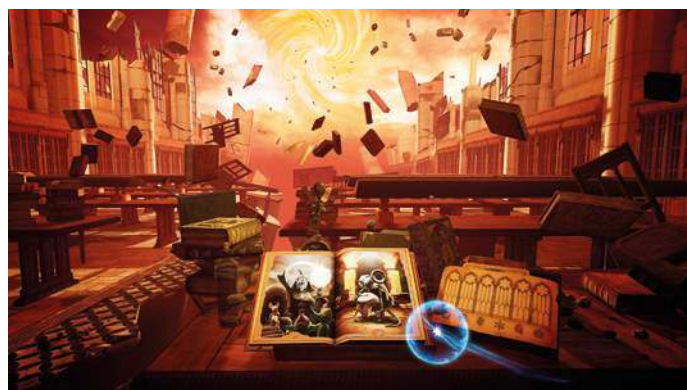
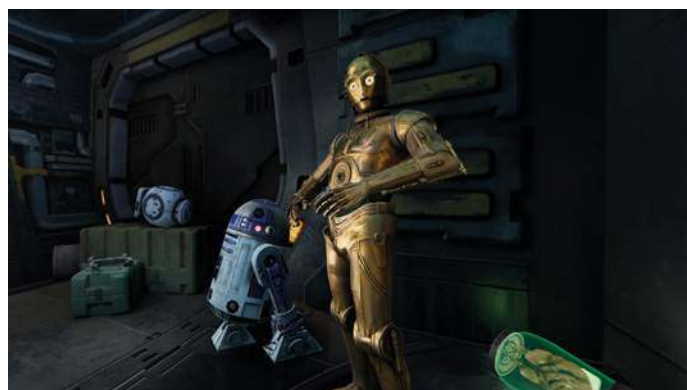


oczy. W tym miejscu widoczna jest pierwsza duża różnica między PSVR2 a PSVR: nowszy zestaw nie przepuszcza światła zewnętrznego w porównaniu do swojego poprzednika. To natychmiast sprawia, że PSVR2 jest bardziej immersyjny. Z przodu znajdują się cztery kamery służące do śledzenia headsetu i skanowania otoczenia.

Zestaw wygląda całkiem niezłe i jest zgodny z dwukolorową estetyką PS5. Jest również wygodny i niezbyt ciężki (waży około 560 g), ale nie zapomnisz, że masz go na sobie. I chociaż gumowa osłona oczu nie otula twarzy najdelikatniejszymi materiałami, uważam, że jest wystarczająco wygodna, aby nosić ją przez ponad godzinę. To prawda, moja twarz zrobiła się lekko spocona po 20 minutach, ale mała regulacja szybko to złagodziła. Okazało się, że jest to jeden z wygodniejszych zestawów VR, które wypróbowałem.

Bezprzewodowe kontrolery Sense PSVR2 (ładowane przez port USB-A) można podsumować jako skrzyżowanie kontrolera DualSense i kontrolerów Quest 2. Mają podobny – ale większy – kształt, z pistoletowym uchwytem, który rozciąga się w pierścien do śledzenia ruchu. Różnica polega na tym, że w PSVR2 pierścien znajduje się dalej, prawie zapętlać się wokół nadgarstka, a nie wystając na końcach kontrolera jak w Quest 2. W połączeniu z dwukolorowym wyglądem kontrolery Sense mają zgrabną i atrakcyjną estetykę science-fiction. Na górze każdego z nich znajduje się analog, przycisk PlayStation, mały przycisk do zmiany orientacji oraz para przycisków: kółko i X dla prawego kontrolera oraz kwadrat i trójkąt dla lewego. Do tego dochodzą triggery L1/2, R1/2, z tą samą technologią adaptacyjną co kontroler DualSense. Jakość wykonania jest bezbłędna i znacznie lepsza od równoważnych części Quest.

Śledzenie ruchu w kontrolerach jest doskonałe, a PSVR2 jest również w stanie wykryć niektóre gesty palców, na przykład kiedy miałem otwartą dłoń. Ale prawdziwą gwiazdą przedstawienia jest haptyka. Podobnie jak w przypadku kontrolera DualSense, zaawansowane elementy dotykowe służą do lepszego oddania wrażenia, np. napięcia na wirtualnie naciągniętej cięciwie, dzięki czemu akcja w grach wydaje się bardziej dynamiczna, realistyczna, a przez to wciągająca. Ogólnie kontrolery PSVR2 są rewolucyjne w porównaniu





z zabawkowymi PlayStation Move, którymi został obciążony PSVR.

Chociaż PSVR2 nie jest kontrolerem, obsługuje śledzenie wzroku jako część schematu sterowania. Sony twierdzi, że taka funkcja pozwoli graczom lepiej wyrażać reakcje i emocje w grach. Technika jest dość sprytna, co pozwala nawigować po menu jednym spojrzeniem. To śledzenie jest również używane w niektórych grach, na przykład, aby pomóc NPC w utrzymaniu kontaktu wzrokowego z graczem.

Podobnie jak PSVR, PSVR2 ma wyświetlacz OLED, który bije na głowę te LCD. Ale w przeciwieństwie do swojego poprzednika, który zadowalał się rozdzielczością 1080p, wyświetlacz PSVR 2 osiąga 4K, dostarczając 2000x2040 px na oko. To ogromna aktualizacja, w której wszystko wydaje się wyraźniejsze i ostrzejsze. W rezultacie ryzyko zmęczenia oczu i bólów głowy jest znacznie mniejsze. PSVR2 charakteryzuje częstotliwość odświeżania od 90 do 120 Hz, jest płynny i responsywny, z niewielką ilością migotania lub zniekształceń,

które odwracają uwagę od wirtualnego świata. 110-stopniowe pole widzenia jest całkowicie akceptowalne i rzadko miałem wrażenie, że wpatruję się w ekran w goglach, a nie chodzę po wirtualnym świecie.

Konfiguracja PSVR 2 jest trywialna i zajmuje dosłownie parę minut w dobrze oświetlonym pokoju, prosząc o określenie trybu gry: siedzącego lub stojącego i skanując pomieszczenie. Jeśli myśl o kolizji budzi w tobie lęk, nie martw się, ponieważ gogle ostrzegają użytkownika, gdy zbliża się do krawędzi wyznaczonego obszaru VR. Dla osób obawiających się początkowego przeciążenia sensorycznego, szybkie naciśnięcie przycisku funkcyjnego na zestawie zapewni całkiem wyraźny widok pokoju.

Pomimo tego, że jednostka testowa była przedpremierowa, byłem naprawdę pod wrażeniem solidności całego doświadczenia VR. Inne zestawy, które testowałem nie miały takiego charakteru plug'n'play.

Prawdziwym napędem PSVR2 będą jednak oczywiście gry, z których wrażenia opisałem w oddzielnych publikacjach. Tutaj wspomnę tylko o tym, że nigdy nie czułem się bardziej zanurzony w wirtualnym świecie gamingu, nie miałem takiego poczucia skali, a dotykowe sprzężenie zwrotne w kontrolerach i słuchawkach w połączeniu z technologią Sony Tempest 3D Audio dodaje poziom głębi, aby oddać poczucie rzeczywistości. Sięganie po broń zza ramienia, łapanie się krawędzi skał podczas wspinania – zmieniają zasady gry, dosłownie.

Wszystko wskazuje zatem na to, że PSVR2 jest rewelacyjnym urządzeniem. Jednak to, co determinuje jego zakup są i będą gry. Od trzech lat, czyli premiery *Half-Life: Alyx*, nie powstała ani jedna obowiązkowa gra do „odhaczenia” przez fanów wirtualnej rzeczywistości. Z kolei mająca premierę 11 lat temu PS Vita była genialnym handheldem, przy którego wsparciu popełniono kilka błędów, które zaważyły na jej losie, z którym do dzisiaj nie mogę się pogodzić. PSVR2 to znacznie bardziej niszowy produkt przez cenę, ograniczony sposób korzystania i, wciąż dla wielu, innowacyjny i polaryzujący sposób obcowania z grami. Czy w tej szalonej rzeczywistości Sony znajdzie metodę? O tym przekonamy się w niedalekiej przyszłości.

OCENA

86

WERDYKT

PLUSY Prostota konfiguracji. Świetne sterowanie z dotykowym sprzężeniem zwrotnym. Wspaniały wyświetlacz. Ogólnie doskonałe wrażenia VR.

MINUSY Inwestycja o niejasnej przyszłości.

NASZYM ZDANIEM Tańsze i droższe gogle VR z przeznaczeniem do grania muszą złożyć broń. W tym biegu Sony może zatem wyłącznie potknąć się o własne nogi.



ASTELL & KERN CA1000T

WSZECHSTRONNY SYSTEM AUDIO HEAD-FI DLA TYCH, KTÓRZY CHCĄ
CIESZYĆ SIĘ NAJLEPSZYM DŹWIĘKIEM, GDZIEKOLWIEK SIĘ ZNAJDUJĄ

T3

11 990 PLN | www.mp3store.pl

Astell&Kern CA1000T to wysokiej klasy odtwarzacz hybrydowy, który zapewnia wyjątkową jakość dźwięku i wszechstronne opcje łączności tak stacjonarnie, jak i w wariancie przenośnym. Jest to idealny wybór dla audiofilów, którzy oczekują najlepszych możliwych wrażeń dźwiękowych ze swojej muzyki.

CA1000T ma stylowy wygląd, który z pewnością robi wrażenie. Odtwarzacz ma solidną metalową konstrukcję, wykończoną ze szczotkowanego aluminium i zakrzywiony kształt, który dodaje mu elegancji. Świetnie prezentuje się np. na biurku lub stole. 4,1-calowy ekran dotykowy jest jasny i łatwy w obsłudze, a intuicyjny interfejs ułatwia poruszanie się po bibliotece muzycznej. Mimo wszystko w tym segmencie chciałoby się zobaczyć coś robiącego większe wrażenie niż dobra skórka na Androida. Do odtwarzacza dołączony jest również skórzany futerał, który zapewnia dodatkową ochronę.

Astell&Kern CA1000T generuje wyjątkową jakość dźwięku dzięki zaawansowanemu przetwornikowi cyfrowo-analogowemu (DAC) i wysokiej jakości komponentom. Jest w stanie odtwarzać pliki audio o wysokiej rozdzielczości do 32 bitów/384 kHz, co gwarantuje, że muzyka brzmi tak, jak powinna. Odtwarzacz obsługuje również szeroką gamę formatów audio, w tym między innymi DSD, FLAC i WAV.

Odtwarzacz oferuje wiele opcji łączności, w tym Bluetooth, Wi-Fi, USB i różnorodne wyjścia audio. Ułatwia to podłączenie odtwarzacza do różnych urządzeń i cieszenie się wysokiej jakości dźwiękiem w podróży. Odtwarzacz ma również wbudowaną usługę strumieniowego przesyłania muzyki, która umożliwia dostęp do milionów utworów z popularnych serwisów strumieniowych, takich jak TIDAL i Qobuz. Szkoda mimo wszystko, że przy tej cenie player nie ma choćby podstawowych głośników.

CA1000T ma 256 GB pamięci wewnętrznej, co może nie wystarczyć niektórym entuzjastom muzyki, mającym duże biblioteki plików audio o wysokiej rozdzielczości. Oferuje jednak gniazdo kart microSD do rozbudowy o 1 TB.

Odtwarzacz ma faktyczną żywotność baterii około 7 godzin, czyli mniej niż niektóre inne przenośne playery. Może to stanowić problem dla użytkowników, którzy chcą zabrać go na dłuższe wycieczki bez dostępu do źródła zasilania.

Ogólnie Astell&Kern CA1000T to wysokiej klasy odtwarzacz, który zapewnia wyjątkową jakość dźwięku i wszechstronne opcje łączności. Chociaż jest drogi i ma pewne ograniczenia, jest to produkt z wyższej półki, który oferuje świetne wrażenia dźwiękowe dla poważnych entuzjastów muzyki.

SPECYFIKACJA

WYŚWIETLACZ 4,1-calowy ekran dotykowy 720x1280 px

OBSŁUGIWANE FORMATY

WAV, FLAC, WMA, MP3, OGG, APE, AAC, ALAC, AIFF, DFF, DSF, MQA

DAC ESS ES9039MPRO x2

WYJŚCIA SŁUCHAWKOWE

niezbalansowane (3,5 mm, 6,35 mm) / Zbalansowane (2,5 mm, 4,4 mm)

WEJŚCIA ANALOGOWE 4,4 mm

WYJŚCIA ANALOGOWE XLR

(para stereo), RCA (para stereo)

WEJŚCIA CYFROWE Koncentryczne, optyczne, USB-C

WYJŚCIA CYFROWE Optyczne (3,5 mm), USB-C

Wi-Fi 802.11 a/b/g/n/ac (2,4/5 GHz)

BLUETOOTH 5.0 (A2DP, AVRCP, Qualcomm – aptX HD, LDAC)

WYMIARY 104,9 x 45 x 155,8 mm

WAGA 980 g

WERDYKT

PLUSY Stylowy wygląd. Topowa jakość obsługiwanego dźwięku.

MINUSY Bateria. Bezkompromisowa cena.

NASZYM ZDANIEM Kupuje się go nie tylko oczami, ale robiąc to, lepiej nie patrzeć też na ubywającą zawartość portfela.

OCENA

83

HONDA HR-V E:HEV

TWÓJ PRZESTRZENNY STYL



HR -V był zazwyczaj swego rodzaju platformą testową dla Hondy. Po pionierskim gatunku kompaktowych crossoverów z pudełkowatym modelem pierwszej generacji pod koniec lat 90., następnie przekształcił się, by dostosować się do linii coupé, gdy model drugiej generacji zadebiutował w 2015 roku.

Siedem lat później nadszedł elegancki, radykalnie inny HR-V na nasze czasy.

Konstrukcja nowej generacji HR-V jest nadal proporcjonalnie zwarta, co zapewnia doskonałą przestrzeń wnętrza. Wskocz do środka i prawie natychmiast to poczujesz. Jeśli czegoś tu brakuje, to jest to przestrzeń nad głową. Fotele są zamontowane wysoko, co zapewnia dobrą widoczność na zewnątrz, ale nawet przy obniżonym fotelu kierowcy podsuftka jest zawsze w polu widzenia z przodu. Pomijając ten problem, reszta elementów sterujących jazdą jest na miejscu. Pozycja kierownicy i pedałów jest prawie idealna, a uzyskanie wygodnej pozycji za kierownicą łatwe.

Tylne siedzenia są równie obszerne. Nawet długonodzy pasażerowie będą mogli od razu wyprostować kończyny. Poza tym siedzenie w trójkę obok siebie jest rzeczywiście możliwe. Z tyłu znajdują się nawet otwory wentylacyjne AC, aby zapewnić każdemu komfort.

Jeśli chodzi o przestrzeń bagażnika, HR-V jest dość hojny z niską krawędzią. Nie ma dużej głębokości, ale na szczęście tylne siedzenia można złożyć w podziale 60/40. Co więcej, unikalne siedzenia Hondy ULT zapewniają jeszcze większą elastyczność.

Na szczęście Honda eksperymentowała również z dotykowymi elementami sterującymi HR-V. Odrzucenie ich na rzecz dobrze rozmieszczonych, wyraźnych fizycznych pokręteł i przycisków czyni cuda pod względem ogólnej użyteczności. Elementy sterujące są rozmieszczone tam, gdzie można się ich spodziewać, a wraz z prostym zestawem wskaźników zapewniają łagodną krzywą uczenia się. Wskaźniki są łatwe do zrozumienia, chociaż

przeglądanie ustawień pojazdu oznacza użycie kółka przewijania zamontowanego na kierownicy. Ogólny proces może być nużący, więc na szczęście po skonfigurowaniu wszystkiego, rzadko jest powód, aby tam wrócić.

W przypadku zadań informacyjno-rozrywkowych HR-V opiera się na systemie audio z 9-calowym ekranem dotykowym. Apple CarPlay i Android Auto są standardem. Z lekkich dziwactw – zegar na ekranie systemu infotainment nie synchronizuje się z zegarem w zestawie wskaźników.

HR-V napędza wolnossący, 4-cylindrowy silnik DOHC o pojemności 1,5 litra, gwarantujący 131 KM przy 253 Nm i współpracuje ze skrzynią CVT. Oczywiście rodzą się pewne obawy co do jego osiągnięć, mając do udźwignięcia 1 262 kg masy własnej. Dla tych, którzy planują zdegradować swój HR-V do codziennej jazdy, nie będzie to dużym problemem. Pod żadnym względem nie jest mocny, ale CVT zmienia przełożenia, aby jak najlepiej wykorzystać silnik, aby czuć się responsywny.

Jest jednak dość podatny na obciążenia. Jedź w dwie lub

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA

170 km/h

0-100 KM/H

10,7 sekundy

SILNIK i-MMD 1.5

MOC 131 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY

253 Nm



Cena modelu testowego | 145 000 PLN



Aplikacja My Honda+ oferuje szereg usług, które umożliwiają zarządzanie samochodem, gdy znajdujesz się z dala od niego: cyfrowy kluczyk, system pomocy drogowej, geofencing czy lokalizowanie samochodu.

“

KAŻDA
Z RADYKALNYCH ZMIAN
KONSTRUKCYJNYCH
AUTA PODKREŚLA
ZNACZENIE HONDY
W PODĄŻANIU ZA
TRENDAMI

W Polsce Honda na HR-V daje
5-letnią gwarancję z limitem
100 000 kilometrów.

WERDYKT

PLUSY Ogólna uniwersalność. Przestronność. Przyjemne prowadzenie.

MINUSY Układ napędowy. Spalanie.

NASZYM ZDANIEM Ostatnia generacja Hondy HR-V to najbardziej stylowa jak dotąd wersja, która jest wyjątkowo przestronna, ale jej silnik trochę za bardzo się męczy.

OCENA

81

trzy osoby, a nawet kup wystarczającą ilość artykułów spożywczych na tydzień, a prawie natychmiast poczujesz, że układ napędowy staje się zauważalnie bardziej ociężały. Porzucenie trybu ECON trochę poprawia stan rzeczy, ale niewiele. Przy wyższych prędkościach potrafi to rozczerować, ponieważ prawie nic się nie dzieje poniżej 4 000 obr./min. Grubo brzmiąca nuta silnika też nie pomaga w pozytywnej ocenie. Rzadko zdarza mi się w automacie korzystać z łopatek zmiany biegów, a tutaj to robiłem. Zużycie paliwa osiągnęło natomiast 9,4 l / 100 km.

Pod względem prowadzenia HR-V jest bezpieczny, przewidywalny i celowy. Jego układ kierowniczy jest lekki i naturalnie wyważony. Nie wydaje się szczególnie zwinny, ale z drugiej strony crossovery rzadko takie są. Pojazd prowadzi się przyjemnie niezależnie od warunków drogowych. Przechodzi przez pofałdowania i garby bez uczucia nadmiernego unoszenia się. System Honda SENSING jest również dobrze dostrojony do lokalnych warunków drogowych i ani razu nie wysyła fałszywego alarmu. Jednak automatyczny system reflektorów jest zbyt czujny; włącza się nawet podczas przejeżdżania pod wiaduktem.

Wyceniony od 134 000 PLN pomimo słabego układu napędowego pozostaje eleganckim i ładnie wykończonym kompaktowym crossoverem z dobrym wyposażeniem. Za te same pieniądze jest wielu rywali, których lepiej się prowadzi, ale HR-V jest wszechstronnym autem, które spodoba się wielu potencjalnym klientom.



SEAT ATECA 2.0 TSI 190 KM

ŚLEPY STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ

SE AT Ateca nie ma lekko. Walczy o przychyłność w segmencie pełnym ofert wszystkich możliwych marek, a tylko w swojej grupie ma dwóch bezpośrednich konkurentów: VW Tiguan i Škodę Karoq. Co więcej, jest z nami od 2016 roku i choć w 2021 przeszedł zabieg odmładzający, przyniósł jedynie kosmetyczne zmiany. Czy może zaoferować coś, czego nie ma konkurencja? Odpowiedź brzmi: zdecydowanie tak!

Dziś praktycznie nie ma czegoś takiego jak zły samochód, jest tylko źle dobrany samochód. Kluczem do satysfakcji jest więc wiedzieć, czego się oczekuje. Dla kogo zatem jest SEAT Ateca w wersji FR z dwulitrowym silnikiem benzynowym 2.0 TSI o mocy 190 koni mechanicznych? Sprawdziłem to w wariancie z silnikiem sprzężonym z 7-biegową automatyczną skrzynią biegów DSG i napędem na cztery koła 4Drive.

Z zewnątrz samochód wygląda nieco konserwatywnie, ale jest bardzo solidny i wyraźnie widać jego przynależność do marki, szczególnie za sprawą reflektorów i maski. Nie znajdziecie tutaj kosmicznych kształtów w stylu azjatyckiej konkurencji. Moją uwagę zwróciły wyłącznie 19-calowe czarne felgi. SEAT Ateca FR sprawiał sportowe wrażenie i do tego na pewno jeszcze wrócę. Nie mogę nie wspomnieć o „falszywych” końcówkach wydechu zintegrowanych z tylnym zderzakiem, mimo że naprawdę nie rozumiem tego trendu.

Kiedy usiadłem za kierownicą, miałem mieszane uczucia. Na pierwszy rzut oka wnętrze wygląda nieco surowo i konserwatywnie, choć w mojej specyfikacji dodatkowy, w pełni cyfrowy kokpit i większy dotykowy ekran o przekątnej 9,2” próbowały zmienić moje spojrzenie. Byłem bardzo wdzięczny za prostą, manualnie ustawianą klimatyzację, nie zagrabaną w czeluściach systemu infotainment. Menu tegoż było jednak nad wyraz przejrzyste i łatwe do zrozumienia.

Miłą niespodzianką były fotele, które muszę pochwalić zarówno za wygodę, jak i to, jak działały, gdy dałem się ponieść zakrętom dróg. Ogólna jakość wnętrza jest na dobrym poziomie, pomimo wykorzystania części twardych elementów. Wewnątrz jest wystarczająco dużo miejsca dla kierowcy i pasażera, a także z tyłu, również na długich dystansach.

Bagażnik ma pojemność 485 litrów (wersja z napędem tylko na przednią ma o 30 l więcej). Jak na ten segment to niewiele, a tylne siedzenia można złożyć tylko w stosunku 60:40 zamiast bardziej praktycznego 40:20:40. Po złożeniu nie ma płaskiej powierzchni, przez co załadunek dłuższych przedmiotów jest utrudniony. Doceniam za to bezdotykową kontrolę klapy bagażnika.

W końcu dochodzimy do tego, dla kogo tak naprawdę Ateca jest moim zdaniem przeznaczona. I jeśli samochód nie jest dla ciebie tylko środkiem transportu, ale lubisz jeździć, auto może cię bardzo pozytywnie zasko-



SPECYFIKACJA

**PRĘDKOŚĆ
MAKSYMALNA**

214 km/h

0-100 KM/H

7 sekund

SILNIK 2.0 TSI

MOC 190 KM

**MAKSYMALNY
MOMENT**

OBROTOWY

320 Nm



Cena modelu testowego | 170 359 PLN



W wersji FR wyjątkowe wyposażenie i elementy w srebrnym kolorze Reflex nadają całemu samochodowi bardziej sportowego charakteru.

“

JEŚLI RADOŚĆ
Z PROWADZENIA AUTA
TRAKTujesz WYSOKO
W SWOJEJ HIERARCHII,
BĘDZIESZ ATECĄ
ZACHWYCONY

czyć. W blind teście myślę, że pod względem finansowym i segmentowym znacząca większość osób stawiałaby, że to pojazd z wyższej półki. To wręcz niewiarygodne, że te same technologie, które zastosowano w Tiguanie i Karoqu, zyskują tutaj zupełnie inny wyraz.

Silnik 2.0 TSI, który znamy już z innych pojazdów koncernu VW, na pewno odpowiada za lwią część tego wrażenia. Chodzi jednak też o ogólny charakter i konfigurację podwozia, które ma Ateca i nie wypiera się sportowych genów marki SEAT czy jego odgałęzienia Cupra. Mocy jest naprawdę dużo. Przyspieszenie od 0 do 100 km/h zajmuje przyzwoite 7 sekund. Ale to nie ono sprawia, że Ateca jest wyjątkowa, ale sposób, w jaki pokonuje zakręty. Logicznie rzecz biorąc, płaci się za to cenę w postaci sztywniejszego podwozia, ale nie nazwałbym go niewygodnym, nawet na drogach niskiej jakości. Skrzynia DSG pracuje solidnie. Producent podaje średnie zużycie na poziomie 8,1 l/100 km, gdzie w moim teście uzyskałem realne 9,5 l na 100 km.

Jeśli radość z prowadzenia auta traktujesz wysoko w swojej hierarchii, będziesz Atecą zachwycony. To naprawdę praktyczny samochód, odpowiedni do miasta i na autostradę. Za te pieniądze trudno znaleźć konkurenta, który lepiej się prowadzi, a jednocześnie nadaje do wszystkich możliwych okazji, jakie niesie ze sobą codzienne życie.

Testowany przeze mnie model kosztuje 170 359 PLN. To naprawdę dobra cena, a wyznacza ją najwyższa opcja wyposażenia FR, z której wiele osób będzie mogło pozbyć się niektórych elementów, dając miejsce na oszczędności w przypadku ograniczonego budżetu. Nie testowałem słabszego silnika 1.5 TSI, ale po wrażeniach z jazdy 2.0 TSI myślę, że ta wersja najlepiej pasuje do charakteru Ateki.

Tylne, dynamiczne kierunkowskazy nadają nowoczesnego wyglądu i zapewniają doskonałą widoczność na drodze.



WERDYKT

PLUSY Wręcz zaskakująca radość z jazdy. Praktyczność.

MINUSY Mało optymalny bagażnik. Spalanie.

NASZYM ZDANIEM SEAT Ateca w testowanej wersji zaskoczył przede wszystkim przyjemnością płynącą z jazdy!

OCENA

85

SUZUKI VITARA 1.5 DUALJET HYBRID 2WD

GDY LEPSZA JEST SZKLANKA DO POŁOWY PEŁNA NIŻ PEŁNA



Suzuki Vitara od dawna jest wyborem z rozsądku dla osób poszukujących małego, niedrogiego SUV-a z odrobiną możliwości terenowych. Ale teraz auto dostępne jest w wersji „Strong Hybrid”, która oferować ma lepszą ekonomię i układ elektryczny, który naprawdę może napędzać koła bez spalania benzyny.

Oprócz nowej plakietki nic nie odróżnia wizualnie tej Vitary od jej mniej wspomaganego elektrycznie rodzeństwa. To nie jest wielki problem, ponieważ obecna generacja Vitary nie zestarzała się źle, a kolorowe opcje malowania nadają jej młodzieńczy klimat. Nie wyróżnia się niczym szczególnym i jest w pewnym stopniu przewagą funkcji nad formą, ale nikt nie mógłby jej zarzucić, że jest brzydka.

Wnętrze też się nie zmieniło, a to już jest znacznie bardziej podatne na krytykę. Projekt pozostał, podobnie jak kiepskiej jakości plastiki, szczególnie na drzwiach i dolnej części deski rozdzielczej. Paradoksalnie wnętrze buduje poczucie solidności i dobrego spasowania. Przyciski na kierownicy mają szczególnie satysfakcjonujące działanie. Niestety, materiały to nie jedyny słaby punkt kabiny Vitary. Wersja Full Hybrid dała Suzuki możliwość aktualizacji niektórych starzejących się technologii, ale marka się na to nie zdecydowała. Pozostał zatem niezgrabny, stary komputer pokładowy, a także skrzypiący ekran dotykowy o niskiej rozdzielczości z niewygodnymi elementami sterującymi i grafiką z lat 90. Przynajmniej dostępna jest standardowa obsługa Apple CarPlay i Android Auto, co jest znacznie bardziej przyjaznym dla użytkownika rozwiązaniem.

Vitara jest wyposażona w bogate standardowe wyposażenie. Nawet podstawowy, testowany przeze mnie model o mylącej nazwie Premium, wyposażony jest w 17-calowe felgi aluminiowe, kamerę cofania, klimatyzację, a także nawigację i dostęp bezkluczowy z uruchamianiem za pomocą przycisku. Jest też sporo wyposażenia bezpieczeństwa, w tym ostrzeżenie o opuszczeniu pasa ruchu, autonomiczne hamowanie awaryjne i monitor martwego pola.

Dodanie akumulatorów do systemu hybrydowego spowodowało niestety zmniejszenie rozmiaru bagażnika do zaledwie 289 litrów, gdy tylne siedzenia są ustawione pionowo. To o około 85 litrów mniej niż Vitara z łagodną hybrydą, co stawia małego Suzuki daleko w tyle za niektórymi z bardziej przestronnych rywali. Na szczęście przestrzeń wewnętrzna pozostała niezmienną i wciąż jest wystarczająca, co miejsca, aby pomieścić cztery osoby bez poczucia

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA

180 km/h

0-100 KM/H

12,7 sekundy

SILNIK 1.5 Strong Hybrid

MOC 116 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY

138 Nm



Cena modelu testowego | 118 390 PLN



Reflektory LED (światła mijania i drogowe) są dostępne w standardzie.

“

PROWADZENIE
JEST BEZPIECZNE
I POZYTYWNE
PRZEWIDYWALNE, CHOĆ
MAŁO INSPIRUJĄCE

Bezpieczeństwa strzeże m.in. siedem poduszek powietrznych i ESP z kontrolą trakcji.

WERDYKT

PLUSY Spalanie. Poziom bezpieczeństwa. Cena podstawy Mild Hybrid...

MINUSY ...ale oceniamy Full Hybrid, do którego raczej nie warto tyle dopłacać. Wnętrze wymaga odświeżenia. Mały bagażnik.

NASZYM ZDANIEM Podstawa Vitary utrzymuje jej legendarny status, ale szczegóły wymagają mocniejszej pracy w kolejnych iteracjach.

OCENA

75

ciasnoty. Nie jest liderem w swojej klasie pod względem przestrzeni na nogi lub nad głową, a także jakości foteli, ale jest wystarczająco duży, aby zaspokoić potrzeby większości osób.

Według Suzuki skrzynia ma poradzić sobie ze 116 KM i 138 Nm momentu obrotowego z silnika benzynowego, podczas gdy silnik elektryczny wytwarza 33 KM i 60 Nm momentu obrotowego. Dzięki temu Vitara rozpędza się od 0 do 100 km/h w 12,7 sekundy. Co ważniejsze, wspomaganie silnika elektrycznego pozwala spalić 5,4 litra benzyny na każde 100 km przejechanych w oficjalnym teście. To o 0,3 litra mniej niż w łagodnej hybrydzie z automatem. Co ciekawe, dane Strong Hybrid są identyczne z danymi manualnej miękkiej hybrydy, co oznacza, że pełna hybryda nie ma żadnej przewagi poza samoczynnie pracującą skrzynią biegów.

Full Hybrid jest bardzo podobny do każdej innej Vitary. Prowadzenie jest bezpieczne i pozytywnie przewidywalne, choć mało inspirujące. Czuć dużą przyczepność, choć przy dużej prędkości mocniej słyszalny jest wiatr i hałas drogowy – ale jazda nie jest zła jak na auto ze 175 mm prześwitem i stosunkowo krótkim rozstawem osi. Nie likwiduje wszystkich nierówności, ale też nie powoduje wstrząsów w kabinie. Hamulce są wystarczająco skuteczne, aby wzbudzić pewne zaufanie.

W pełni hybrydowa wersja Vitary zastępuje istniejące modele z automatyczną łagodną hybrydą i kosztuje od 114 900 PLN w wersji z napędem na dwa koła i wyposażeniem Premium. To o 21 000 PLN więcej niż najtańsza łagodna hybryda z manualną skrzynią biegów. Czy warto dopłacić? Moim zdaniem nie i to Mild Hybrid powinien być pierwszym wyborem każdego, kto jest zainteresowany zakupem tego kultowego SUV-a.



RENAULT MÉGANE E-TECH ELECTRIC

TRADYCYJNY HATCHBACK FRANCUSKIEJ FIRMY ODRADZA SIĘ JAKO PRZYSZŁOŚCIOWY SAMOCHÓD ELEKTRYCZNY

Elektryfikacja przynosi duże zmiany w samochodach głównego nurtu. Volkswagen ma teraz ID. 3, BMW – i4, a Mercedes – EQE, ale kiedy wszystko jest elektryczne, co dzieje się z Golfem, Serią 3 i Klasą E?

Peugeot i Opel zabezpieczają swoje zakłady, tworząc elektryczne wersje 308 i Astry obok wersji benzynowych, wysokoprężnych i hybrydowych. Renault nie jest też gotowe do zabicia nazwy Mégane. Wręcz przeciwnie: całkowicie przeprojektowało swojego średniej wielkości hatchbacka, aby w niczym nie przypominał poprzedniego modelu i był zupełnie inny pod względem mechanicznym.

Nowe Renault Mégane E-Tech Electric – jak sama nazwa wskazuje – występuje wyłącznie jako pojazd elektryczny. Oprócz wyznaczenia nowego kierunku w zakresie układów napędowych, zapoczątkowuje nowy, rodzinny wygląd modeli Renault.

Nie brakuje mu ambicji, ale nie byłby to pierwszy raz, kiedy wielkie cele pokonały dużego producenta samochodów – wystarczy spojrzeć na niespokojną premierę modeli VW ID. Zamiast tego Renault poświęciło czas na dopracowanie swojej Mégane EV. Ta jest dostępna w dwóch wersjach: EV40 130 KM i testowanej EV60 (60 kWh) 220 KM. Dostępne są trzy poziomy wyposażenia: equilibre, techno (który poznałem osobiście) i iconic.

Duże, 20-calowe koła (18-calowe w wariantcie podstawowym), niska linia dachu, przysadzista, ale wyraźnie widoczna maska i krótkie zwisy sprawiają, że jest to samochód o wiele bardziej dynamiczny niż większość jego rywali.

Wraz z Nissanem Arią, nowa Mégane jest jednym z pierwszych produktów nowej platformy Renault-Nissan CMF-EV. W podłodze znajduje się duży, płaski akumulator, a silnik ma swoje miejsce pod maską. Samochód Renault ma większą pojemność bagażnika niż Cupra Born (440 do 385 litrów), ważąc o 100 kg mniej, bo 1 688 kg. Auto jest też o 10 cm krótsze niż Born i 20 cm niż Kia Niro EV. Przekłada się to na miejsce w środku. 685 mm miejsca na nogi z tyłu nie może się równać z 750 mm Cupry lub 760 mm Kii, ale nadal jest blisko średniej dla hatchbacka tej wielkości. Przestrzeni nad głową też jest optymalnie dużo.

Problemem jest wysoka linia pasa. Masywny słupek C i tylna szyba tworzą ogromne martwe pole. Monitorowanie martwych punktów było dostępne w moim wyposażeniu techno, ale w tego typu aucie powinno to być standardem. W konsoli środkowej jest dużo miejsca do

przechowywania. Techno wyróżnia się też 12-calowym systemem infotainment z sześcioma głośnikami i ładowarką indukcyjną, gdy podstawa daje o 3 cale mniejszy ekran i o dwa głośniki mniej, pomijając także ładowarkę.

Błyszczące wykończenie sprawia, że elementy sterujące na kierownicy wyglądają jak dotykowe, ale są to prawdziwe przyciski. Szkoda, że duży, cyfrowy zestaw wskaźników nie oferuje więcej opcji dostosowywania. Nie można np. mieć na ekranie jednocześnie wskaźnika mocy/regeneracji i mapy.

Materiały użyte przez Renault to polaryzująca mieszanka. Tkanina na siedzeniach i desce rozdzielczej nadaje domową, salonową atmosferę, syntetyczna skóra na kierownicy jest przyjemna w dotyku, a miękkie w dotyku materiały pokrywają panele drzwi. Z drugiej strony pasek Alcantary na drzwiach, choć ładny, nie pasuje mi do niczego we wnętrzu, a „podbródek” deski rozdzielczej jest twardy jak skała.



SPECYFIKACJA

**PRĘDKOŚĆ
MAKSYMALNA**

160 km/h

0-100 KM/H

7,4 sekundy

SILNIK E-TECH EV60

220 KM

MOC 218 KM

MAKSYMALNY

MOMENT

OBROTOWY

300 Nm



Cena modelu testowego | 197 900 PLN



Ładowarka indukcyjna pod ekranem dotykowym, 2 gniazda USB-C z tyłu, modułowa konsola centralna i 33 l schowków oraz 440 l pojemności bagażnika gwarantują dużą praktyczność.

“

RENAULT CAŁKOWICIE
PRZEPROJEKTOWAŁO
SWOJEGO ŚREDNIEJ
WIELKOŚCI
HATCHBACKA, ABY
W NICZYM NIE
PRZYPOMINAŁ
POPRZEDNIEGO MODELU
I BYŁ ZUPEŁNIE INNY
POD WZGLĘDEM
MECHANICZNYM

Renault Mégane E-Tech Electric jest najłżejszym samochodem w swoim segmencie.

Zastanawia mnie też konserwacja materiałowego dashboarda po miesiącach użytkowania. Widać, że Renault nie oszczędzało na wnętrzu, ale nie widzę tutaj spójności koncepcyjnej.

Choć system Renault nadal ma opcję lustrzanego odbicia systemów Google i Apple ze smartfona, głównie opiera się na Android Automotive, który w większości działa dobrze, szybko reaguje, a układ jest dość intuicyjny.

Mégane wykorzystuje dźwignię zmiany biegów w kolumnie, co oszczędza miejsce w konsoli środkowej. Nie ma tu jednak trybu wykorzystywania do jazdy tylko jednego pedału.

Szkoda, że układ kierowniczy zabija sportowe ambicje Mégane, ponieważ podwozie jest zasadniczo zdrowe. Auto ma przyzwoitą przyczepność i może ostro wchodzić w zakręty. Zarazem jazda elektrycznym Renault jest dość zrelaksowana, a reszta samochodu nie zachęca do agresywniejszej jazdy. Mégane nie do końca potrafiąc wyczarować ducha francuskich hot hatchy, lepiej przywołuje dawne, zwiewne limuzyny. Zawieszenie jest ściśle kontrolowane, wprowadzając spokój, którego trochę brakuje w układzie kierowniczym.

Auto od standardu jest wyposażone w tempomat, automatyczne hamowanie awaryjne i asystenta utrzymania pasa ruchu, podczas gdy testowe techno dodało tempomat adaptacyjny z funkcją podążania za pasem ruchu, monitorowaniem martwego pola i ostrzeganiem o ruchu poprzecznym z tyłu.

Cieszy mnie, że Renault lepiej niż większość systemów określa czy trzyma się ręce na kierownicy, nie zmuszając nieustannie do poruszania nią lub ściskania obręczy. Samochód też lepiej rozpoznaje ograniczenia prędkości niż spora część konkurencji na rynku.

Chciałbym, by zasięg Mégane był większy. Dzięki akumulatorowi o pojemności 60 kWh ten rzeczywisty w teście wyniósł 322 km. Choćby 350 km zmieniałoby moją percepcję. Szczytowa prędkość ładowania auta od 10 do 80% wynosi pół godziny. Z domowej ładowarki ściennej o mocy 7,4 kW naładowanie od 0 do 100% zajmie nieco ponad dziewięć godzin.

Elektryczną Mégane można kupić od 184 900 PLN, ale testowy wariant techno za 197 900 PLN jest opcją absolutnie wymaganą, by cieszyć się fantazyjnymi technologiami, adaptacyjnym tempomatem czy czujnikami parkowania z przodu. Skoro już tyle porównywałem, to podobnie, ile trzeba zapłacić za Cuprę i nieco mniej niż za Kię.

Elektryczna Mégane przyciągnie kupujących swoją stylistyką, która unika wyglądu jednobryłowego MPV samochodów Grupy Volkswagen i ma werwę auta koncepcyjnego z dużymi kołami, której brakuje jej rywalom. Mimo niewielkich rozmiarów jest zaskakująco pojemna w środku. Renault coraz bardziej lubi się z technologiami, a to może w przyszłości coraz bardziej procentować dla francuskiego producenta.

WERDYKT

PLUSY Wygląd zewnętrzny. Bagażnik. Dobre technologie.

MINUSY Zasięg mógłby być większy. Słaba widoczność z tyłu.

NASZYM ZDANIEM Nowej Mégane dużo bliżej do bycia rodzinną niż imprezowiczką, ale jest to dobry kierunek zmian.

OCENA

80

HONDA JAZZ CROSSSTAR E:HEV

SUPERMINI W PRZEBRANIU CROSSOVERA MPV

Podeście Hondy do małego segmentu koncentruje się na praktyczności, a żądny przygód wariant Jazz Crosstar zwiększa jego atrakcyjność.

Od swojej pierwszej generacji w 2001 roku, Honda Jazz była „innym” rodzajem supermini, z naciskiem na praktyczność i charakter nasycony MPV. Dwie dekady później czwarta generacja udoskonaliła tę samą formułę, a wariant Crosstar dodał do mieszanki smak SUV-a. Czy więc Honda trafiła w sedno, mieszając elementy segmentu małych hatchbacków, MPV i SUV-ów?

Jeśli chodzi o stylistykę, łatwo odróżnić Jazz Crosstar od zwykłego Jazza, mimo że większość paneli nadwozia jest identyczna, a sylwetka przypomina minivana. Rozsądna dawka plastikowych okładzin wokół karoserii jest oczywistym punktem wyjścia dla każdego samochodu, który chce wyglądać jak crossover, ale Honda poszła dalej, instalując zderzaki specyficzne dla wersji i charakterystyczną osłonę chłodnicy. Te ostatnie w połączeniu z większymi dekoracyjnymi wlotami powietrza ujmują uroczego wyglądu pandy standardowego Jazza, czyniąc go bardziej wytrzymałym i gotowym na przygody.

Wykończeniem są 16-calowe koła, opcjonalny dwutonowy lakier, stylowe relingi dachowe, a przede wszystkim zwiększony prześwit pod pojazdem o 16 mm do 152 mm. Nowa konfiguracja zawieszenia zaowocowała nieznacznym zwiększeniem wszystkich wymiarów – np. rozstaw osi wzrósł o 3 mm do 2 520 mm.

Pomimo dużego rozmiaru Jazz Crosstar jest nadal klasyfikowany jako pojazd subkompaktowy o długości 4 090 mm, szerokości 1 725 mm i wysokości 1 556 mm. Kształt kostki mydła w Jazzie ma większy sens, gdy wejdzie się do kabiny. Widoczność jest świetna dzięki dużej przedniej szybie i cienkim słupkom, a kierowca i pasażerowie siedzą w Crosstarze wyżej. Deska rozdzielcza wygląda dość nowocześnie, z łatanami materiału pokrywającymi twarde plastiki.

Standardowy 9-calowy ekran dotykowy systemu informacyjno-rozrywkowego jest łatwy w użyciu dzięki kilku fizycznym przyciskom z boku i czułym na dotyk skrótom na dole. Obsługuje wszystkie nowoczesne funkcje łączności (Android Auto, Apple CarPlay) i sterowanie głosowe oparte na sztucznej inteligencji, połączone ze standardowym 8-gło-

śnikowym systemem dźwiękowym.

Wszystkie siedzenia są obite wodoodporną tkaniną, która jest bardzo łatwa do czyszczenia, chociaż w jasnoszarym kolorze nie wygląda tak ekscytująco. Co najważniejsze, wszystkie siedzenia są dość wygodne, a przedni rząd ma ładne podparcia i odchylane zagłówki.

Ogromnie dużo (986 mm) miejsca na nogi dla pasażerów z tyłu to zdecydowanie najwięcej, ile kiedykolwiek zobaczysz w pojeździe o tej wielkości. Dwoje dorosłych poczuje się tam jak królowie, siedząc wysoko i prostując nogi, nie mówiąc już o młodszych pasażerach na fotelkach dziecięcych. Trzeci pasażer o mniejszej budowie ciała mógłby się zmieścić w środku, chociaż dostępna szerokość jest ograniczona.

To, co przenosi praktyczność na wyższy poziom, to „Magic Seats”, cecha charakterystyczna wszystkich wersji Jazz i HR-V. Mogą błyskawicznie złożyć się całkowicie płasko, tworząc



SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA

175 km/h

0-100 KM/H

9,9 sekundy

SILNIK 1.5 i-MMD HYBRYDA

MOC 109 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY

253 Nm



Cena modelu testowego | 119 800 PLN



Wygodny, ekonomiczny i cichy w mieście...
ale głośny na autostradzie.

“

OGROMNIE DUŻO
MIEJSCA NA NOGI DLA
PASAŻERÓW Z TYŁU
TO ZDECYDOWANIE
NAJWIĘCEJ, ILE
KIEDYKOLWIEK
ZOBACZYSZ
W POJEŹDZIE
O TEJ WIELKOŚCI

Jazz Crossstar to dobrze wyposażony
samochód z wiodącą w swojej klasie
przestrzenią w kabinie.

powierzchnię ładunkową o pojemności 1 199 litrów. Sama przestrzeń bagażowa nie jest tak imponująca i ma pojemność 298 litrów.

Jazda Jazzem Crosstarem e:HEV po mieście jest przyjemnym doświadczeniem. 109 KM mocy nie wydaje się dużo, ale dostępny jest zdrowy moment obrotowy 253 Nm, dzięki czemu nigdy nie poczujesz, że auto jest za słabe, mimo że nie uzyskasz tego samego wrażenia przyspieszenia jak w pełnoprawnym pojeździe elektrycznym. Oszczędność paliwa jest znakomita w cyklu miejskim, gdzie można z łatwością osiągnąć średnio 4,2 l/100 km. Sprawy nie są jednak tak oszczędne na autostradzie, gdzie silnik spalinowy pracuje dużo mocniej, co daje wartości zbliżone do 6,8 l/100 km.

Jazda jest komfortowa dzięki bardziej miękkiemu zawieszeniu, samochód jest dość stabilny przy dużych prędkościach, a kierownica jest dobrze wyważona. Możesz poczuć, jak bardzo inżynierowie Hondy poprawili sztywność podwozia i wyrafinowanie w porównaniu z poprzednimi generacjami. Wysokie nadwozie i podniesione zawieszenie w naturalny sposób spowodowały zauważalne przechyły nadwozia w zakrętach i chociaż prowadzenie jest dobre, nie inspirowało do atakowania dróg klasy B. Na początku osiągi są dobre, ale po sprincie od 0 do 100 km/h w 9,9 sekundy, można poczuć, że pozostaje się w tyle za mocniejszymi rywalami. To powiedziawszy, załadowany Crossstar z łatwością utrzyma prędkość 130 km/h.

Problemem może być głośny silnik, który słychać po mocniejszym wciśnięciu pedału gazu i jest zdecydowanie irytujący. Zastanawiam się, dlaczego Honda nie dodała więcej materiałów dźwiękochłonnych między kabiną a komorą silnika.

Honda Jazz Crossstar oferuje bez wątpienia najbardziej praktyczną, rodzinną i przestronną kabinę w swoim segmencie, połączoną z kompaktowymi wymiarami i wyglądem SUV-a. Odważne elementy stylistyczne, zwiększony prześwit i bardziej miękkie zawieszenie sprawiają, że Crossstar jest bardziej atrakcyjny dla mas niż standardowy Jazz i poszerza listę jego rywali. Hybrydowy układ napędowy świetnie sprawdza się w większości warunków i jest bardzo ekonomiczny w mieście.

WERDYKT

PLUSY Praktyczność, ilość przestrzeni i widoczność w kabinie. Świetna wydajność w jeździe po mieście.

MINUSY Wrażenia związane z jazdą prędkościami autostradowymi.

NASZYM ZDANIEM Drogi w swoim segmencie, ale zapewniający niezrównaną przestrzeń w kabinie, Jazz będzie świetnym towarzyszem do jazdy po mieście.

OCENA

87



DEAD SPACE (2023)

TERROR NA USG ISHIMURA

Cisza generuje uczucie pustki. Pustka przywołuje samotność. Ale czy naprawdę jesteśmy sami? EA i Motive umacniają ścieżkę, którą obrało Capcom dzięki swoim remake'om sagi Resident Evil i zapewniają nam jedno z najbardziej klimatycznych i wciągających doświadczeń w zakresie horroru w ostatnim czasie.

Często oczekiwania są mieczem obosiecznym. W przypadku remake'ów gier idealizujemy oryginał, a często, jeśli produkt końcowy nie jest taki, jak go sobie wyobrażamy po zapowiedziach, ogarnia nas uczucie rozczarowania. *Dead Space (2023)* nie tylko jednak spełnia oczekiwania zbudowane przez producentów, ale znacznie wykracza poza wypowiedziane obietnice.

Remake *Dead Space* przede wszystkim rozumie kontekst, w którym się pojawia. Jest wielu starszych graczy (takich jak niżej podpisany), którzy zachowują szczególną melanczolię w stosunku do oryginału, jednocześnie liczni nigdy go nie zasmakowali i muszą czuć, że obcuja z grą nowoczesną, a nie osadzoną w przeszłości.

Aspekt wizualny bez wątpienia należy do nowej generacji konsol, eksploatujących technologię pozwalającą na coraz bardziej imponujący fotorealizm. *Dead Space* wykorzystuje ten potencjał w każdym detalu, który widzimy na ekranie. Plamy, cząsteczki, brud, szorstkość, połysk, wilgoć, para. Nieskończona liczba elementów, które łączą się w róż-

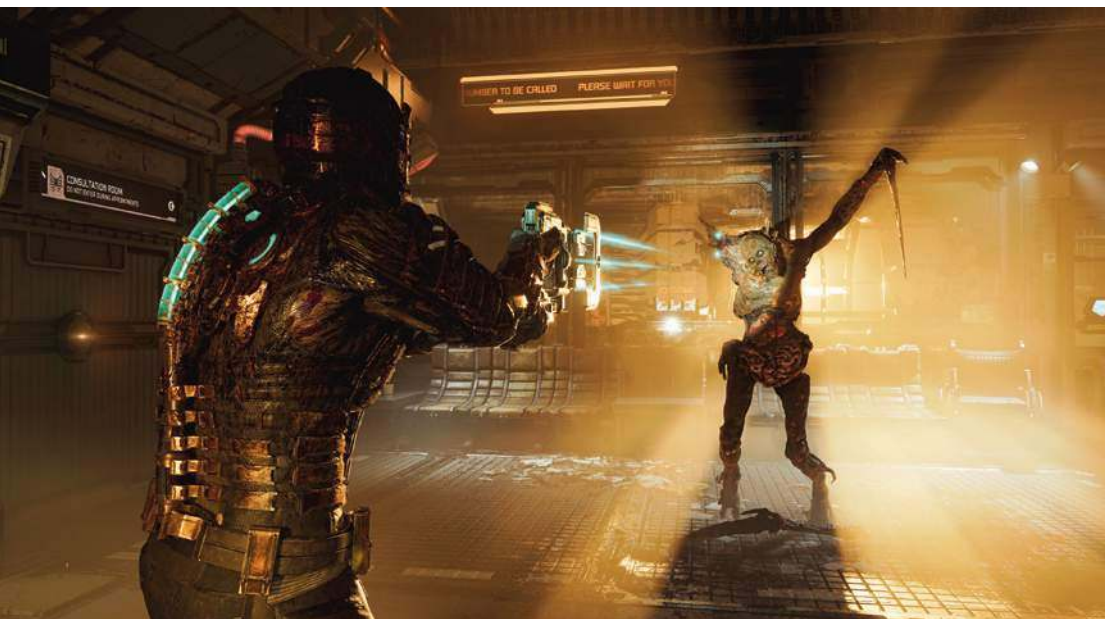
nych lokacjach gry i które nie mając własnego życia, stają się bohaterami ze względu na swój spektakularny charakter.

Wrażenia, jakie daje ten tytuł, związane z eksplorowaniem USG Ishimura, są naprawdę klaustrofobiczne. Jesteśmy w kosmosie, pośrodku niczego, na statku opanowanym przez potwory: a wszystko wokół sprawia, że się to czuje. Z wizualnego punktu widzenia jest coś niezwykle w tym środowisku, które w pewnym momencie przyniosło śmierć dla zdecydowanej większości



T3

PS5 | PC | XSX



“

REMAKE DEAD SPACE TO TYTUŁ, KTÓREGO
POTRZEBOWALIŚMY, ZRYWAJĄCY Z WSZELKIMI
WĄTPLIWOŚCIAMI, JAKIE ISTNIAŁY CO DO
JEGO POWSTANIA

załogi. Krew, zwłoki, szczątki istot ludzkich, które świadczą o tym, że na statku wydarzyło się coś bardzo złego, rezonuje na nadzwyczaj niepokojącym poziomie.

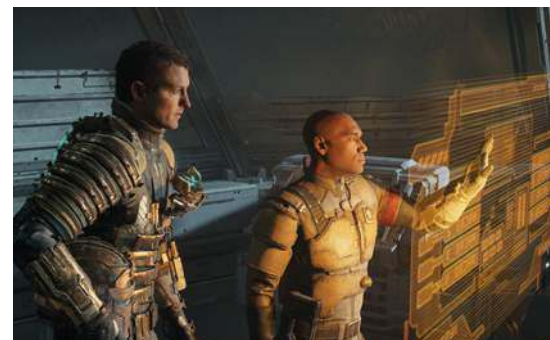
Oczywiście, jeśli mówimy o atmosferze gry, dźwięk jest kwestią, której nie możemy zignorować. Świetnym przykładem jest łomot drzwi, które działają nieprawidłowo i ogłuszają coraz bardziej, w miarę jak się do nich zbliżamy. Dźwięki te, mocne i rytmiczne, wywołują uczucie ogromnego dyskomfortu. Czujemy je, wchodząc do niewielkiego korytarza, a przechodząc przez zniszczone drzwi, wkraczamy do ogromnego pomieszczenia, w którym te ciosy wydają się być częścią dźwiękowego symbionta, który czai się w bezmiarze. W pozostałej części statku napięcie generują metaliczne dźwięki, szepty, jęki i ryki.

Potwory są częścią odrażającej kreatywności, jakie powinien mieć każdy dobry propagator terroru. Im dalej w grze, tym dołączają do niej kolejne mutacje, a każdy z pojawiających się nowych wrogów ma inny szczegół, co czyni ich częścią tej makabrycznej ewolucji. Body horror jest na porządku dziennym, trochę jak byśmy byli w mokrym śnie Davida Cronenberga. Można nawet poczuć cierpienie zmutowanych istot, które wciąż noszą ślady człowieczeństwa. Eksperymentowanie z doznaniem i emocjami gracza bez wątplenia jest podstawą remake'u *Dead Space*.

O ile pad z dawnej generacji pozwalał w miarę poprawnie sterować postacią z pierwowzoru, o tyle DualSense z PlayStation 5 jest wielką przyjemnością dla dłoni. Kontrolowanie Isaaca Clarke'a jest proste i dodaje realizmu dzięki czuciu ciężaru postaci. Fizyka i wszystkie jej właściwości nie są nieistotne w tej sekcji. To kolejny wielki sukces projektu.

Remake *Dead Space* to tytuł, którego potrzebowaliśmy, zrywający z wszelkimi wątpliwościami, jakie istniały co do jego powstania. Jest to gra, która nie zaniedbuje elementu holdu dla oryginału, ale w pewien sposób przynosi nam nowe wrażenia. Chociaż główna oś fabularna i ogólnie projekt poziomów są zaskakująco wierne względem pierwowzoru, zmieniono wiele szczegółów, a także dodano poboczne misje.

Opcje ułatwień dostępu w menu pokazują duże zainteresowanie deweloperów zapewnieniem pełnego doświadczenia wszystkim graczom. Jeśli przeżywałeś już *Dead Space*, z pewnością ten remake wypełni cię dobrymi wspomnieniami i zapewni około dwunastu godzin gwarantowanej przygody do przejścia podstawowej fabuły, okraszanej dużą dawką grozy. Jeśli jednak przychodzisz do sagi po raz pierwszy, twoje doświadczenie będzie równie wyjątkowe.



Wiele czasu w grze spędza się samotnie w serii czarnych jak smoła korytarzy.

WERDYKT

PLUSY Głęboko wciągająca historia. Zapierające dech w piersiach efekty wizualne i dźwięk. Naprawdę przerażająca, trzymająca w napięciu rozgrywka.

MINUSY Powtarzające się cele misji. Walka w zwarciu jest kłopotliwa.

NASZYM ZDANIEM Niezależnie od tego, czy szukasz przerażającego horroru czy też głęboko opartej na fabule przygody, *Dead Space* to fantastyczna gra, której nie powinieneś przegapić.

OCENA

93

WILD HEARTS

CZY Z CZYMŚ CI SIĘ TO KOJARZY?

Ws chód spotyka się z Zachodem, gdy swoje siły łączą Electronic Arts i Omega Force, czego efektem jest gra, która ma konkuro-
wać z kultową w (bardzo) określonych kręgach serią Monster Hunter.

Zawsze uważałem, że w branży gier nie ma wystarczającej współpracy, niepowiązanych programistów i wydawców działających razem, aby stworzyć coś poza strefą komfortu jednej lub drugiej marki. Biorąc pod uwagę, że prawie nigdy się to nie zdarza, pomysł opublikowania przez EA kłona Monster Hunter autorstwa twórców Dynasty Warriors jest jednym z najdziwniejszych pomysłów, jakie kiedykolwiek słyszałem na temat gry wideo. Jeszcze dziwniejszy jest fakt, że to zadziałało. Z drugiej strony ma to sens, bo przecież najbardziej udaną grą, w której maczało palce Omega Force, jest... *Persona 5 Strikers*, kooperacja z P-Studio / Atlusem.

Wszystko wskazuje na to, że współpracy służą Japończykom, którzy po dziesiątkach przeciętnych tytułów z serii Dynasty Warriors i fatalnych klonach Monster Huntera pod postacią gier Toukiden, w końcu być może znajdują dla siebie odpowiednią na dłuższą formułę.

Nawet jeśli nigdy wcześniej nie grałeś w grę Monster Hunter, na początek w *Wild Hearts* wystarczy ci wiedza, że jako łowca przemierzasz dziką przyrodę otwartego świata w poszukiwaniu gigantycznych potworów do zabicia, najlepiej z pomocą internetowych przyjaciół.

Stwory Monster Hunter są w większości oparte na dinozaurach i smokach, więc *Wild Hearts* stara się wyróżnić, serwując ekipę dziwactw, składającą się głównie z gigantycznych ssaków, takich jak guźce, tygrysy i jeżozwierze. Niektóre projekty są trochę zbyt podobne do prawdziwych zwierząt, ale oprócz tego, że są większe, są również zainfekowane zepsutą florą, żeby nie zasugerować gryba z *The Last of Us*. To daje im szereg niezwykle ataków żywiołów, w tym lodu i trucizny (co z kolei sprawia, że wydają się bardziej jak gigantyczne, złe pokemony).

Rodzaje broni do walki z tym ustrojem obejmują szybkie katany, przenośne armaty, gigantyczne młoty i miecze przypominające produkcję Capcom. Oprócz śmiertelności parasola bojowego brakuje im trochę fantazyjności, ale każdy ma wzmocnioną formę, która na krótki czas zmienia oręż w potężniejszą konfigurację.

To, co naprawdę odróżnia *Wild Hearts* od króla swojego gatunku, to nie broń ani stworzenia, ale koncepcja o nazwie Karakuri, w której gra stara się stworzyć jakiegokolwiek wiarygodne wyjaśnienie historii. Powoduje ona, że w walce można tworzyć pułapki, sprzęt i fortyfikacje z powietrza. Listę otwierają pochodnie czy skrzynia przypominająca trampolinę, ale ostatecznie zyskuje się możliwość łączenia tych podstawowych urządzeń razem, aby stworzyć coś bardziej złożonego jak gigantyczne pułapki.

Istnieje wiele oczywistych rozwiązań, jak np. moździerz wystrzeliwujący fajerwerki jest przydatny przeciwko latającym potworom – ale ponieważ nawet te proste kreacje mają wiele zastosowań, jest wiele możliwości improwizacji. Pomoc ta jednak nie zachwieje dobitnie równowagą w walce, ponieważ niebiańska nić potrzebna do zbudowania gadżetów może szybko się wyczerpać, a często trzeba połączyć swoje zasoby z innymi graczami, aby zbudować bardziej rozbudowane konstrukcje.

Niestety gra jest nie tylko mniej zabawna w pojedynkę, ale zauważalnie trudniejsza, ponieważ inni gracze mogą cię ożywić po niechybnej śmierci, a samemu sobie życia się nie przywróci. Z drugiej strony wydaje się, że



T3

PS5 | PC | XSX

“

NIEKTÓRE PROJEKTY SĄ TROCHĘ ZBYT PODOBNE DO PRAWDZIWYCH ZWIERZĄT, ALE OPRÓCZ TEGO, ŻE SĄ WIĘKSZE, SĄ RÓWNIEŻ ZAINFEKOWANE ZEPSUTĄ FLORĄ, ŻEBY NIE ZASUGEROWAĆ GRZYBA Z *THE LAST OF US*



Czy fani nietypowych polowań dadzą szansę produkcji na bycie seria? Jeśli miałbym obstawiać, myślę, że tak!

Wild Hearts zdaje sobie z tego sprawę, ponieważ największa kategoria Karakuri, obejmująca takie rzeczy jak tyrolki i gigantyczne koło, może być udostępniana innym osobom w ich grach, trochę niczym w kooperacyjnym modelu *Death Stranding*.

Fakt, że w żadnym momencie nie można przestać porównywać *Wild Hearts* z *Monster Hunter*, będzie przez długi czas jego bolączką, ale są też pewne problemy mechaniczne, w tym system blokowania, który łatwo się myli podczas gorączki bitwy. W grze jest też dużo grindowania, gdy walczy się raz po raz z tymi samymi stworzeniami, aby zdobyć potrzebne zasoby, i chociaż jest to również problem „oryginału”, tutaj jest znacznie wyraźniejszy. Szkoda, że nie postanowiono w łatwy sposób odciąć się w taki sposób od inspiracji.

Wild Hearts zresztą bardziej przypomina nieoficjalną kontynuację niż naprawdę oddzielną grę, ale biorąc pod uwagę, że *Monster Hunter* ma już jakieś 20 odsłon na kilkanaście lat istnienia, trudno by o tym nie myśleć z dziennikarskiego punktu widzenia. Gra omija zarazem inne oczywiste możliwości, aby wydawała się bardziej wyjątkowa, z banalną, męczącą narracją, czy długimi animacjami ataków, których nie da się przerwać, podobnie jak w... sami wiecie gdzie.

Chociaż czasami wygląda na mało zaawansowaną technologicznie, grafika jest z pewnością najlepszą, jaką Omega Force kiedykolwiek stworzyła, mimo że wydaje się, że zmiana środowiska – być może na bardziej science-fiction – stworzyłaby przynajmniej nieco większy dystans między dwiema franczyzami. Jedną z głównych przewag *Wild Hearts* nad *Monster Hunter* jest to, że łatwiej jest zacząć zabawę w tym świecie, z dużo mniej skomplikowanymi czy tajemniczymi systemami menu.

Jestem szczerze ciekawy, czy z tej współpracy stworzy się nowa seria, a w międzyczasie, chociaż może nie przewyższać inspiracji, *Wild Hearts* jest po prostu mile widzianą alternatywą w kategorii niecodziennych polowań.

WERDYKT

PLUSY Świetny, elastyczny system Karakuri. Solidna akcja i ciekawe projekty stworzeń. Lepsza ogólna dostępność niż w *Monster Hunter*.

MINUSY Zbyt dużo nawiązań do *Monster Huntera*, jednocześnie z mniejszą różnorodnością broni i niuansami. Nieangażująca fabuła.

NASZYM ZDANIEM Choć o *Wild Hearts* mówi się przede wszystkim w kontekście inspiracji do jej powstania, jest też przystępniejszą wersją oryginału i z szansą na to, by mu w przyszłości zagrozić.

OCENA

79

DZIEDZICTWO HOGWARTU

GDZIE SIĘ PODZIAŁA MAGIA?

Ja k wielu innych ludzi z mojego pokolenia, dorastałem w „otoczeniu” Harry’ego Pottera. W przeciwieństwie jednak do wielu recenzentów nigdy nie czułem zamilowania do świata J.K. Rowling (tfu!), a konkretnie odhaczałem jego kolejne pozycje z absolutną obojętnością. Z tego punktu należy powiedzieć o tym, że jeśli jesteś fanem tego uniwersum, to w *Dziedzictwo Hogwartu* zagrać powinieneś, gdyż jest produkcją przepelnioną fanserwisem.

I choć się o to nie prosiłem, i tak odwiedziła mnie sowa Cenega z listem akceptacyjnym do Szkoły Magii i Czarodziejstwa w Hogwarcie. Warner Bros. wiedzieli, co czynią, bo *Hogwarts Legacy* to marzenie milionów fanów, najlepsza gra RPG, dzięki której nie będą już mugolami, ale prawdziwymi czarodziejami i czarownicami, którymi zawsze chcieli być. Cóż, tak przynajmniej mówi potężna kampania marketingowa tytułu. Jest jednak sporo „ale”.

Jeśli spędziliście ostatnie lata pod korzeniami Wierzyby Bijącej, podsumuję podstawowe fakty. Akcja *Dziedzictwa Hogwartu* rozgrywa się pod koniec XIX wieku, na

długo przed Voldemortem, nawet przed Dumbledorem, w burzliwych czasach buntu goblinów, o których tak obszernie wykladał profesor Binns. Duchy to jedyne znajome twarze, jakie można spotkać w murach zamku Hogwart, z wyjątkiem kilku znajomych nazwisk, które tworzą starożytne rody czarodziejów.

Twoja postać, czarodziej lub czarownica, którą możesz dowolnie stworzyć w prostym edytorze, przybywa do Hogwartu w bardzo niekonwencjonalny sposób na piątym roku. Nie potrafi nawet rzucać



T3

PS5 | PC | XSX

Środowisko gry prezentuje się atrakcyjnie dla oka.



podstawowych zaklęć, ale ma specjalną zdolność dostrzegania śladów starożytnej magii, których nikt inny nie widzi. Jej pierwsza podróż do szkoły odbywa się nie tradycyjnym pociągiem z peronu 9 i $\frac{3}{4}$, ale wagonem ciągniętym przez testrala, którego lot zostaje przerwany przez smoka. Zanim nawet Tiara Przydziału zostanie nałożona na twoją głowę, zostaniesz potraktowany prologiem, który jest o wiele bardziej dramatyczny niż połowa filmów.

O ile Harry Potter byłby nikim bez wsparcia swoich wielu przyjaciół, twoja postać jest absurdalną Marysią Zuzanną, która nie ma ani jednej słabości, przoduje we wszystkich przedmiotach, nawet jeśli tak naprawdę ich nie lubi, i bez jej wsparcia wszyscy inni byłiby nikim. Pomimo że rozumiem pomysł na to założenie, nastolatki piszą lepsze fan fictiony niż Avalanche przygotował scenariusz gry. Z perspektywy czasu książki o Potterze nie są dla mnie arcydziełami literatury, ale w porównaniu z fabułą gry są brylantami totalnymi.

Dziedzictwo Hogwartu to coś innego niż gra RPG, to przygodowa gra akcji, w której możesz przyjąć zadanie lub... cóż, zaakceptować je z sarkastyczną uwagą. Fabuła rozwija się w tym samym kierunku. Jeśli chodzi o obiecane systemy RPG i daleko idące decyzje, to są one totalną iluzją. W większości zadań ma się tylko możliwość poproszenia o wyższą nagrodę, lub w ostatniej chwili odmowy oddania np. zebranych przedmiotów, co zrytuje zleceniodawcę, ale w przyszłości nie będzie to miało żadnego znaczenia.

Fani mimo to powinni być szczęśliwi, bo *Dziedzictwo Hogwartu* to wszechogarniający otwarty świat, który nie ogranicza się do Zamku Hogwart i terenów wokół niego, ale rozciąga się daleko poza Dolinę Hogwartu z innymi małymi wioskami, jaskiniami, ruinami, obozami kłusowników, legowiskami magicznych stworzeń itd. Trzeba powiedzieć, że otwarty świat jest piękny, jeśli kochasz szkiełkowe wyżyny, ale trochę zbyt nasycony.



Mimo że system magii wydawał mi się na początku chaotyczny, działa naprawdę dobrze i dość intuicyjnie. Nie ma wielu rodzajów wrogów, ale każdy z nich różni się od siebie i wymaga innego podejścia tak w ataku, jak i obronie. W porównaniu z ostatnim *Forspoken* bawiłem się o wiele lepiej, cały system jest bardzo elegancki i efektowny, więc walki wyglądają świetnie, nawet jeśli nie znasz jeszcze wszystkich zaklęć. Krótko mówiąc, tak powinny wyglądać bitwy czarodziejów i wcale nie będę zły, jeśli *Dziedzictwo Hogwartu* wyznaczy przyszły trend w tej dziedzinie.

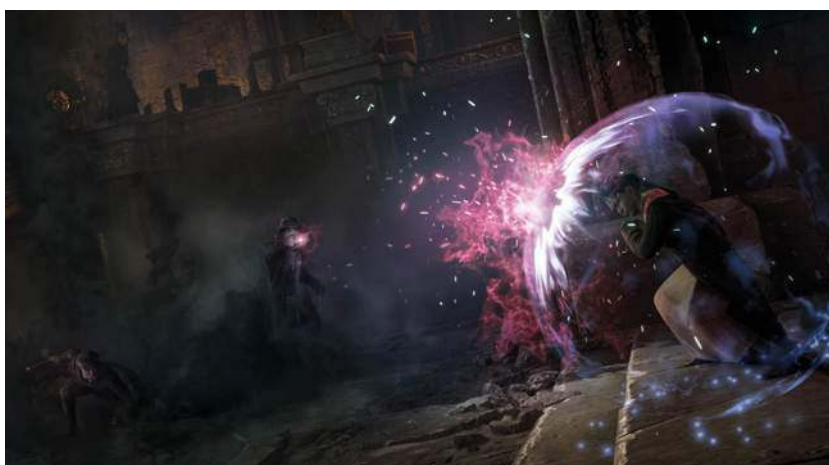
Jeśli nie masz ochoty na walkę, niektóre sytuacje możesz rozwiązać skradając się dzięki zaklęciom maskującym. Ukrywanie się jest jednak dość trywialne i chociaż zajmuje mniej czasu, irytuje ze względu na przytłumioną sztuczną inteligencję.

Przejsie podstawowej fabuły gry to zajęcie na jakieś 25 godzin. Drugie tyle można jej poświęcić, chcąc wycisnąć z niej absolutnie wszystko, a i tak po tym wszystkim można gubić się choćby w potężnej konstrukcji zamku. Z drugiej strony byłem niemiłe zaskoczony, że na PS5 pojawiają się co jakiś czas ekrany doładowania, np. przy otwieraniu drzwi, albo szarpania ekranu w trakcie walk. Nie mam pojęcia, jak producent chce zoptymalizować grę pod poprzednie generacje i Switcha. Zaskakujące, bo choć samo otoczenie wygląda pięknie, animacje postaci czy ich mimika zdecydowanie nie wyznaczają standardów, raczej po nie sięgają z trudem.

Niestety, w *Dziedzictwie Hogwartu*, podobnie jak w większości innych otwartych światów, chodzi bardziej o ilość niż o jakość. Decyzja o osadzeniu gry w czasach, które dały zespołowi dużą swobodę twórczą, ostatecznie przyniosła odwrotny skutek, ponieważ nie znajdziecie w niej dużo ciekawej zawartości, fabuła jest płytka, bez zwrotów akcji i ze schematycznymi złoczyńcami.

Żadna z nowych postaci nie zapada w pamięć, ani nie jest wystarczająco rozwinięta, aby w ogóle się nimi przejmować. Jaskrawo kontrastuje z tym wysiłek scenarzysty, aby wciągnąć do fabuły jak najwięcej fanserwisu i znajomych przedmiotów, zwierząt i miejsc.

Gra z drugiej strony dała solidny fundament, na którym można budować w przyszłości. Jednak oceniam czarodziejską przygodę, którą dostałem, a nie tę, którą mógłbym kiedykolwiek przeżyć. A ta ma na pewno trochę do nadrobienia.



OCENA

71

WERDYKT

PLUSY Piękne środowisko gry. System walki.

MINUSY Słaba historia i ograniczona możliwość działań. Zadania poboczne. Strona techniczna.

NASZYM ZDANIEM *Dziedzictwo Hogwartu* stanowi solidną podstawę dla przyszłych gier o Harrym Potterze, ale jego własna próba ugina się pod ciężarem współczesnych standardów.

W grze co chwilę puszczane jest oko do potteromaniaków.

WANTED: DEAD

FILM AKCJI KLASY B

T3

PS5 | PS4 | PC | XSX | XONE

Czasami tęsknię za grami akcji klasy B, takimi jak chociażby *Oni* z 2001 roku. Tego typu rozrywka jest obecnie mało popularna, a *Wanted: Dead* pojawia się, by nieco ożywić ten „martwy” nomen omen rodzaj zabawy.

Już od samego początku produkcja nie każe brać siebie na poważnie, a przynajmniej mam taką nadzieję, że to było zamierzenie twórców, by przygotować gatunkową karykaturę. W *Wanted: Dead* w związku z tym wcielasz się w superpolicjantkę o imieniu Hannah Stone, która ma misję rozwikłania korporacyjnego spisku wraz ze swoim gangiem zwanym Zombie Unit. W tym celu uwalnia grad cięć mieczem i wystrzałów, brutalnie mordując setki przeciwników na niewiarygodnie liniowych poziomach kampanii. Na gameplay'owych zapowiedziach wyglądało to nawet nieźle, ale już biorąc się za grę, nie mogłem uwierzyć w wiele faktycznie zaimplementowanych elementów.

Sterowanie jest uciążliwe, a przyzwyczajenie się do nich w ogniu bitwy zajmuje dużo czasu. Mając to na uwadze, gra staje się przyjemniejsza, gdy wszystko zaskoczy i zacznie się skutecznie parować ataki, rozczłonkując żołnierzy i wykonując niesamowite ciosy kończące. Rozgrywka nadal nie osiąga jednak żadnych szczególnie wyjątkowych wyżyn, ponieważ jest po prostu cholernie niezgrabna. Na przykład przełączenie się na celowanie pistoletem prawie nigdy nie wskazuje tam, gdzie myślisz, że będzie, co jest co najmniej dezorientujące. Dobrze, że walki z bossami są epickie i jest też kilka głupkowatych mini-gier.

Bawiąc się w *Wanted: Dead*, odblokowuje się umiejętności w drzewku, a także majstruje przy swojej broni palnej, aby inaczej rozłożyć jej atrybuty, co jest w pewnym stopniu satysfakcjonujące, zwłaszcza gdy wzmocnienia faktycznie mają znaczenie na polu bitwy. Są też przedmioty kolekcjonerskie do znalezienia, które teoretycznie powinny sprawiać, by chciało się wracać do poprzednich etapów, ale mityczny „replay value” mimo to stoi na dość niskim poziomie ze względu na średnią grywalność. Mają na to wpływ przede wszystkim długie sekcje, w których raz po raz eliminuje się tych samych żołnierzy w sposób powtarzalny i liniowy.

Wanted: Dead z pewnością nie jest bardzo dobrą grą, ale to nie znaczy, że nie można się przy niej dobrze bawić. Należy jednak pamiętać przed zakupem, że jest to produkcja mało dopracowana. Wystarczy w trakcie walki stanąć gdzieś w oddali i spojrzeć na inteligencję przeciwników, ich ruchy i zachowania, by zastanawiać się, czy ten chaos jest świadomym nawiązaniem do dawnej ery gier video czy niechlujstwem.

Wanted: Dead przypomina mi trochę *Onechanbara Z2: Chaos* z PS4, ale daje znacznie mniej funu przez niezgrabną rozgrywkę. Szkoda, bo marketingowo tytuł został bardzo fajnie ograny, a efekt jest rozczarowujący. Fanom gatunku pozostaje czekać na dobrą promocję na grę lub włączenie jej do jakiegoś abonamentu.

WERDYKT

PLUSY Dialogi i fabuła tak kiepskie, że aż śmieszne. Walka momentami może być przyjemna. Epickie walki z bossami i zabawne minigry.

MINUSY Ogólny gameplay. Sterowanie. Liniowe i żmudne etapy. Częste dziwne bugi.

NASZYM ZDANIEM Gdy najlepiej wspominasz mini-grę z jedzeniem ramenu, to już wiesz, że coś poszło nie tak.

OCENA

60



HORIZON: CALL OF THE MOUNTAIN

WSPINACZKA NA SZCZYT WIRTUALNYCH MARZEŃ

Wraz z debiutem wyczekiwanego PlayStation VR2 na rynku pojawia się *Horizon: Call of the Mountain*, flagowy tytuł mający reklamować możliwości gadżetu Sony do wirtualnej rzeczywistości.

Choć spin-off serii nie prezentuje szczególnie rozbudowanego elementu narracyjnego, ważne jest, aby określić czasową i geograficzną lokalizację gry w odniesieniu do dwóch głównych tytułów. W rzeczywistości historia *Call of the Mountain* rozgrywa się pomiędzy wydarzeniami *Zero Dawn* a prologiem *Forbidden West*. W grze wcielamy się w Ryasa, wojownika renegata o tragicznej przeszłości, choć na swojej drodze spotkamy i samą Aloy. Wchodząc w interakcję z różnymi postaciami, z których wiele jest znanych koneserom sagi, Ryasa zaczyna rozumieć, że jego przyszłe czyny mogą odkupić go od niegodziwości popełnionej w młodości.

Kampania *Horizon: Call of the Mountain* jest dość krótka i można ją ukończyć w około 6 godzin. Ponadto oprócz fabuły gra oferuje dwa dodatkowe tryby: jeden o nazwie Safari, w większości poświęcony wycieczce z przewodnikiem po cudownych biomach gry, oraz drugi zorientowany na wyzwania, w których można zastosować w praktyce to, czego gracz nauczy się podczas kampanii. Od razu trzeba przyznać, że jakość i rozmach tej historii nie rzuca na kolana i jest w całości podporządkowany zabawowym potrzebom produkcji i zaprezentowaniu graczowi możliwości, jakie daje nowa generacja VR.

Pozostawiając graczowi sporą swobodę poruszania się w cyfrowych przestrzeniach, wcielenie VR *Horizon* nie proponuje ponownie formuły otwartego świata, która wyróżnia serię mactierzystą, wybierając bardziej liniową strukturę. Krótko mówiąc, nie należy spodziewać się różnorodności opowieści i wątków pobocznych, które charakteryzowały przygody Aloy: misja Ryasa polega głównie na eksploracji rozległych części mapy na kolejnych ścieżkach w celu

odzyskania określonych obiektów lub powalenia maszyn, powtarzając ten cykl aktywności przez cały czas trwania doświadczenia.

Spora część interakcji poddyktowana jest wykorzystaniem kontrolerów VR Sense, opartych na symulacji gestów i naciskaniu specjalnych klawiszy w celu interakcji ze wszystkimi elementami na ekranie. Na przykład domyślne poruszanie postacią odbywa się poprzez naprzemienne ruchy przedramion przy jednoczesnym przytrzymaniu dwóch przycisków (można to zmienić na poruszanie się standardowym analogiem). Ponadto każda strefa kontrolerów odpowiada gestowi odpowiednich palców, a naciśnięcie dwóch spustów adaptacyjnych umożliwia chwytywanie przedmiotów dowolnego typu.

Krótko mówiąc, każdy ruch ramienia implikuje akcję: na przykład przyłożenie ręki za ramię wyciąga broń, symulując nałożenie strzały, którą można wystrzelić przeciwko wrogim bestiom. System, typowy dla innych produkcji wirtualnej rzeczywistości, szybko nabiera naturalności i płynności nawet dla tych, którzy nie są przyzwyczajeni do cudów VR, maksymalizując poczucie immersji. Jeśli chodzi o formułę rozgrywki, *Horizon: Call of the Mountain* jest następującą po sobie serią pojedynczych doświadczeń. Walka jest ograniczona do przerwanych rozrzuconych między jedną sekwencją eksploracji a drugą. Podczas potyczek swoboda poruszania się jest tylko częściowa, a ataków maszyn możemy uniknąć jedynie poruszając się w prawo lub w lewo po ograniczonej arenie. Ważne jest natomiast,



PS5 (wymaga PSVR2)



Często w trakcie gry można odnieść wrażenie, że nasze zmysły zostały oszukane i naprawdę znajdujemy się w świecie Horizon.

“

CHODZENIE I WSPINANIE SIĘ, ALE PRZED WSZYSTKIM CZEPIANIE SKALISTYCH UCHWYTÓW, LIN I ZARDZEWIAŁEGO ZŁOMU, WYMAGA NIEOBOJĘTNEGO „SPORTOWEGO” WYSIŁKU, WSZYSTKO PRZY JEDNOCZESNYM OGRANICZENIU DO MINIMUM RYZYKA ZAWROTÓW GŁOWY



aby wykorzystywać zasoby obecne w otoczeniu, aby zadać jeszcze większe obrażenia sztucznym bestiom.

Serce dzieła bije głównie w powtarzających się odcinkach platformowych, zbudowanych przede wszystkim na intensywnych fazach wspinaczkowych. W związku z tym, oprócz zwykłej broni dystansowej (łuk i proca), protagonista wyposażony jest w szereg przedmiotów do wspinaczki, w tym czekany, kotwiczki, liny i ostrza do rzucania. Chodzenie i wspinanie się, ale przede wszystkim czepianie skalistych uchwytów, lin i zardzewiałego złomu, wymaga nieobojętnego „sportowego” wysiłku, wszystko przy jednoczesnym ograniczeniu do minimum ryzyka zawrotów głowy.

Wśród opcji *Horizon: Call of the Mountain* dużo miejsca poświęcono dostępności i personalizacji doświadczenia użytkownika. Gracze mogą modyfikować takie elementy jak winietowanie czy czułość ruchu. Możliwe jest różnicowanie stopnia „zanurzenia” w rozgrywce, od mocno ukierunkowanego po dużą swobodę ruchów, gestów i działań. Ponadto zespół zaimplementował dobre wsparcie dla funkcji haptycznych.

Wszystko to jest oczywiście możliwe dzięki potężnej mocy obliczeniowej PlayStation 5. Flagowiec Sony również pokazuje swoje muskły na poziomie technicznym i trudno nie zwrócić uwagi na splendor widoków Zakazanego Zachodu, który prezentuje się zjawiskowo, wywołując uczucie bycia w centrum wydarzeń.

Pomimo ograniczeń strukturalnych *Call of the Mountain* ma bardzo konkretny cel: pokazać publiczności, do czego zdolne jest PlayStation VR2. Czy jest to tak dobra gra jak wiekopomny *Half-Life: Alyx*? Nie, ale pokazuje generacyjny skok jakościowy w gamingowej wirtualnej rzeczywistości.

WERDYKT

PLUSY Grafika. Haptyka. Świetna prezentacja technologii.

MINUSY Ma się wrażenie, że za pełną cenę gry dostaje się ograniczone doświadczenie.

NASZYM ZDANIEM *Horizon: Call of the Mountain* nie jest grą idealną, ale tą, która najlepiej pokazuje możliwości PSVR2.

OCENA

79

TETRIS EFFECT: CONNECTED

T3

PS5 (opcjonalnie dla PSVR2) | PS4 | PC | XSX | XONE | NSW

Tetris jest praktycznie wtopiony w świat gier. Jest to prawdopodobnie najbardziej rozpoznawalna gra logiczna, jaką kiedykolwiek stworzono, i nawet ludzie nie grający znają jej sedno. Bloki spadają z góry ekranu, a ty próbujesz umieścić je w odpowiednich miejscach, aż uzyskasz linię na całej długości. Spowoduje to wyczyszczenie tej linii i gra będzie kontynuowana. Ułożenie czterech z nich jednocześnie nazywa się „Tetris”, co skutkuje ogromną liczbą punktów.

Tetris Effect od momentu kiedy po raz pierwszy pojawił się na rynku, stał się moim zdaniem esencjonalnym, najlepszym wydaniem tej gry. Kiedy poruszasz się do synkopowanego rytmu muzyki, próbując osiągnąć swój cel, gra cię obserwuje. Może powoli zwiększa prędkość, być może jest bardziej skąpa w przypadku niektórych kształtów nad innymi. Te same bity wprowadzą cię w stan przypominający trans, subtelnie popychając nawet najlepszych z nas na skraj...

Nie da się tego łatwo opisać i po prostu trzeba przeżyć. Zwłaszcza, że mnogość trybów i poziomów trudności sprawia, że absolutnie każdy znajdzie tutaj coś dla siebie. *Tetris Effect: Connected* na PSVR2 jest zjawiskiem niezwykle relaksującym, jeśli tylko będziesz tego chciał, lub hipnotycznie wciągającym, jeśli lubisz wyzwania. Haptyka jest bardzo sprytnie przygotowana, a PSVR2 może również śledzić twoje oczy. Jeśli włączysz tę opcję, możesz wejść do następnej strefy w grze, zamykając na chwilę powieki, a kiedy je ponownie otworzysz, znajdziesz się w nowym świecie.



OCENA

90



REZ INFINITE

T3

PS5 (opcjonalnie dla PSVR2) | PS4 | PC

Re był grą, która już ponad 20 lat temu zrobiła na mnie wrażenie na PS2 i od tego czasu jej różne iteracje przypominały mi o swoim geniuszu. Teraz gra trafiła na PlayStation VR2 i trzeba przyznać, że wirtualna rzeczywistość to jeden z najlepszych sposobów na poznanie tej dziwnej, malej strzelanki.

Rez skupia się wokół muzyki. Zbudowana w całości z grafiki wektorowej i wielokątnej, producent chciał spróbować wprowadzić coś, co nazywa się synestezją – zjawiskiem percepcyjnym, w którym stymulowanie ścieżek czuciowych może wywołać reakcję drugiego zmysłu. Jednym z przykładów, który prawdopodobnie chcieli osiągnąć, była możliwość usłyszenia kolorów i zobaczenia dźwięków. To, czy osiągniesz ten stan świadomości czy nie, jest dyskusyjne, ale to, co się dzieje przed twoimi oczami, to całkowicie oszałamiająca podróż.

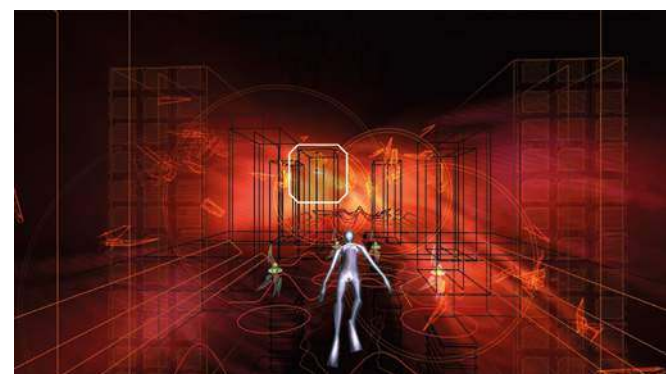
Rez zawsze był strzelanką „na szynach”, a sterowanie było głównym wyróżnikiem. Na PlayStation 5 możemy włączyć celowanie na podstawie wzroku. Zgadza się, możesz teraz celować gałkami ocznymi! To szalone i działa! Poczujesz też ogromną ilość haptiki w dłoniach, do której dołączyła wbudowana w headset. Dzięki soczewkom o wyższej rozdzielczości w PSVR2, a także obsłudze HDR, cały ten chaos wygląda zjawiskowo.

Jednym z największych ulepszeń niezbędnych do tego, byś nie odszedł od Rez z mdłościami, było dosłownie podwojenie liczby klatek na sekundę. Gra działa teraz z jedwabistą płynnością i niewzruszoną szybkością 120 fps-ów, a pulsująca, nieustannie ewoluująca ścieżka dźwiękowa jest teraz dostępna w dźwięku przestrzennym 7.1.



OCENA

89



TOWNSMEN VR

T3

PS5 (wymaga PSVR2) | PC

W Townsmen VR jesteś szefem osady na bezludnej wyspie. Twoim zadaniem jest przydzielenie wszystkim zadań. Kto będzie gotować, polować lub budować? Ile osób do każdego zadania potrzebujesz? W grze to ty zarządzasz i wszyscy muszą słuchać tego, co mówisz.

Townsmen VR pozwala ci czuć nad wyspą jak bóg. Możesz wziąć udział w przygotowanej historii lub rozpocząć bardziej sandboxową przygodę. W pierwszym przypadku powoli będziesz odkrywać coraz więcej możliwości. Nie tylko pod względem rodzajów budynków, ale także tego, jakie zwierzęta żyją w okolicy. Kiedy robotnicy są dla ciebie zbyt wolni, możesz również podać im pomocną dłoń. Będziesz także niepokojony przez atakujących piratów i handlarzy, którzy zawyżają ceny za ważne zasoby. Aby chronić swoje mienie, możesz w pewnym momencie rekrutować żołnierzy.

Chociaż zwykle będziesz patrzeć na swoją wyspę z góry, możesz także zrobić ogromne zbliżenie. Robiąc to, widzisz mieszkańców i budynki o wiele bardziej szczegółowo. Cała gra utrzymana jest w średniowiecznej estetyce, a muzyka bardzo dobrze to odzwierciedla. Angielskie głosy sprawiają wrażenie, jak by się było częścią słynnej opowieści o królu Arturze i jego okrągłym stole.

Sama rozgrywka dobrze pasuje do VR, choć w ciągu paru godzin, które spędziłem z tytułem na PSVR2, kilka razy miałem problemy ze sterowaniem. Na przykład często jedna z moich dłoni nie mogła podnosić przedmiotów, wybieranie z dystansu działało źle i generowało błędy. Niestety, sztuczna inteligencja postaci również nie zawsze funkcjonowała poprawnie.



OCENA

70

THUMPER

T3

PS5 (opcjonalnie dla PSVR2) | PS4 | PC | IOS | XONE | NSW

Gigantyczny grymas powoli wylania się z podłoża, ostatecznie wypełniając połowę kadru, gdy mój metalowy chrząszcz pędzi prosto w niego. Na zmianę unikam zderzenia z deskami, przeskakuję przez przeszkody i przebijam przez blokady, które stają mi na drodze. Ostatecznie trafiam w specjalny prostokąt, który wystrzeliwuje pocisk w szczęki gigantycznego uśmiechu. Takie trafienie jest potwierdzone trzeszczącym brzękiem, co samo w sobie jest wystarczającą nagrodą, ale po chwili dostaję potwierdzenie, że zaliczyłem kolejny etap.

Z rozgrywki w Thumpera można zrobić wiele zdjęć i filmów, ale pewnie żadne nie odda kolorowego wrażenia, jakiego doświadcza się w rzeczywistości wirtualnej, nawet jeśli zna się wersję klasyczną. O ile większy przegląd ma się dzięki wysokiej rozdzielczości i 120 klatkom na sekundę. O ile jaśniej lśni gładki jak lustro metal, z którego zdaje się być zrobione otoczenie. Jakże neonowo wita już menu główne i jak zimno samotnie błyszczy srebrna rampa, po której podróżuje żuczek!

Marc Flury, który odpowiada za programowanie w dwuosobowym studiu Drool, dokonał konkretnych zmian, aby wykorzystać moc nowego wyświetlacza PSVR2. Przez ponad rok w pojedynkę pracował nad wersją na PS5 i nie tylko poprawiał grafikę, ale także haptkę, symulującą smaganie krawędzi rampy czy idealne wycucie momentu wchodzenia w zakręt. Spore wrażenie robi udźwiękowanie. Małe wkładki douszne PSVR2 zapewniają zdumiewającą głębię.

Jasne, trochę więcej różnorodności poziomów dobrze by zrobiło Thumperowi, ale i tak jest to niesamowita jazda.



OCENA

83

KAYAK VR: MIRAGE

T3

PS5 (wymaga PSVR2) | PC

Jeśli *Rez Infinite* czy *Thumper* mogą podnieść tętno i sprawić, że adrenalina buzuje w moich żyłach, to *Kayak VR: Mirage* wypełnia niszę na drugim końcu tego spektrum. Gra zachęca, by wejść do kajaka, chwycić za wiosło, wypłynąć na otwartą wodę i pozostawić za sobą problemy. To spokojne i relaksujące doświadczenie.

Jako żądny przygód kajakarz przeniesiesz się w odległe rejony Ziemi, wiosłując obok delfinów w Kostaryce, przedzierając się przez mroźne jaskinie lodowe na Antarktydzie, pływając kajakiem po kanionach Australii, a nawet mierząc się z oceanem w burzliwy sztorm na Morzu Norweskim.

PSVR2 zasadniczo dąży do fotorealistycznego przedstawienia tych idyllicznych i sugestywnych lokalizacji. Woda prezentuje się tak szczegółowo, jak by jej można było dotknąć, a jednocześnie oferta zawiera opcje zmiany czasu dnia czy warunków pogodowych. Środowiska, w których wiosłuje się tętnią życiem dzięki różnorodnej faunie i florze, którą zobaczyć można podczas przemierzania świata.

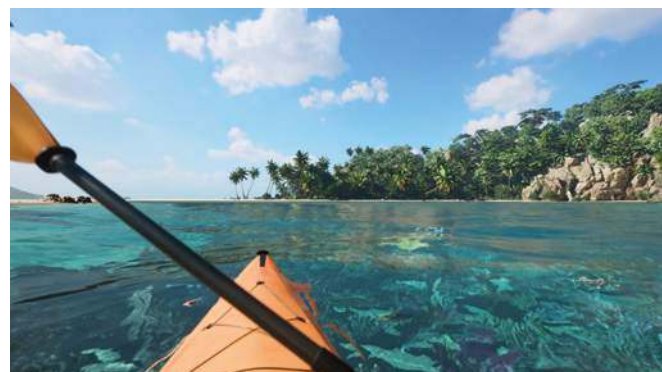
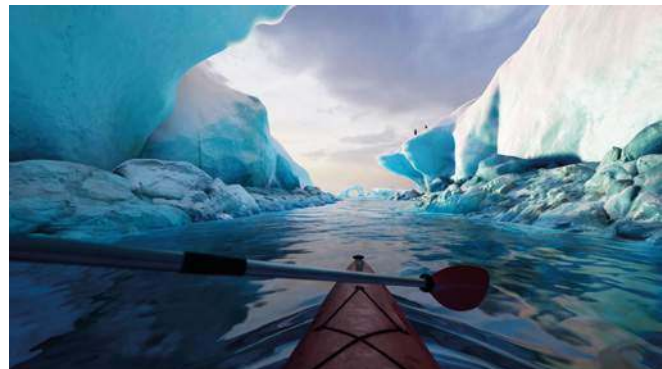
Uzupełnieniem wizualnej prezentacji gry jest fizyka rządząca samym pływaniem kajakiem. Używając kontrolerów do wiosłowania, PSVR2 Sense nie tylko wykorzystują dotykowe sprzężenie zwrotne, ale naprawdę sprawiają, że można poczuć się, jak by przepychało się przez zbiornik wodny z różną prędkością. Również szczegółowe ruchy samego kajaka są przekonująco przekazywane graczowi.

Na koniec, jeśli będziesz potrzebować pobudzenia, możesz też wziąć udział w szybkich wyścigach z punktami kontrolnymi. *Kayak VR: Mirage* to gra skromna, ale złota.



OCENA

84



MOSS & MOSS: BOOK II

T3

PS5 (wymaga PSVR2) | PS4 | PC

Moss to trzecioosobowa, platformowa przygodówka akcji, w której gracze obserwują losy Quill, odważnej, młodej myszki, która odkrywa magiczną tajemnicę, efektem czego wyrusza na fantastyczną przygodę. W jej trakcie kieruje się nią po środowisku gry, jednocześnie pełniąc rolę bezcielesnego widma znanego jako Czytelnik, który może wpływać na różne elementy otoczenia, aby pomóc Quill.

Gra znana z poprzedniej generacji PSVR, teraz zyskała ogromny wzrost przejrzystości wizualnej, osiągając rozdzielczość 4K przy 90 klatkach na sekundę, szersze pole widzenia i szereg ulepszeń jakości tekstur, cieniowania i oświetlenia. Oczywiście rezultatem tego jest to, że *Moss* na PSVR2 nie tylko wygląda znacznie bardziej szczegółowo, płynniej i ostrzej niż oryginał, ale także znacznie mocniej wciąga gracza.

Poza oprawą wizualną istnieje wiele innych schludnych ulepszeń. Np. zmagając się z zagadką, Quill zaoferuje kilka wskazówek wizualnych (mówiąc językiem „migowym”), aby pomóc. *Moss* na PSVR2 również imponuje kontrolerami Sense PSVR2. Sprytnie wykorzystywanie obu dłoni jednocześnie działa tutaj całkiem dobrze, umożliwiając zręczne poruszanie Quill po świecie gry, zarazem umożliwiając łatwą interakcję z elementami środowiska, aby pomóc myszce przejść dalej.

Gra na PSVR2 wykorzystuje również adaptacyjne wyzwacze i dotykowe sprzężenie zwrotne kontrolerów. Szkoda, że ta ostateczna wersja *Moss* nie jest dostępna w darmowej lub promocyjnej aktualizacji dla osób, które kupiły ją oryginalnie, zwłaszcza, że przejście jednej części to zabawa na jakieś pięć godzin.



OCENA

81



STAR WARS:

TALES FROM THE GALAXY'S EDGE – ENHANCED EDITION

T3

PS5 (wymaga PSVR2)

Nie odkryje jakiejś wielkiej tajemnicy, że powyższy, przydługi tytuł z serii Star Wars powstał po to, by zaspokoić specyficzny fandom. Tak, to zasadniczo doświadczenie VR, które zostało stworzone, by sprzedawać nowy rodzaj zabawy wiernym miłośnikom Gwiezdnych wojen.

Nacisk położony jest tu głównie na „przeżywanie” niż cokolwiek innego, jako że gra bardziej przypomina serię połączonych doświadczeń niż ogólnie spójną produkcję. Po krótkim obejrzeniu ekranów samouczków, gracz odnajduje się w kosmicznych butach technika naprawy droidów, który nie ma szczególnie dobrego dnia, gdy frachtowiec jest abordażowany przez piratów. Czas chwycić blaster, unieszkodliwić złych koleś, a następnie skierować się do kapsuły ratunkowej.

Ta początkowa sekwencja przypomina franczyzową kocimietkę dla fanów, ubarwioną w tle kultową ścieżką dźwiękową Johna Williamsa, gdy wysadza się wrogów w powietrze i fizycznie wchodzi w interakcję ze środowiskiem, które przelotnie zna się z filmów. Oczywiście ostra jak brzytwa rozdzielczość 4K zapewnia całości godną formę.

Używanie miecza świetlnego, elektronarzędzi, a nawet czynności takie jak odkręcanie śrub cieszą dzięki zgrabnie przygotowanej fizyce VR. Gra zawiera trzy całkowicie odrębne historie, w których gracz może sobie pozwolić, to na bycie szlachetnym Jedi, to nikczemnym droidem-zabójcą.

Gra przypomina bardziej wyjście do kina na spektakl audiowizualny, do którego można uciec na kilka godzin niż klasyczną grę, i jest to raczej kąsek niż uczta, ale tytułowe uniwersum jest przedstawione autentycznie i trudno mu odmówić uroku.



OCENA

70

JURASSIC WORLD:

AFTERMATH COLLECTION

T3

PS5 (opcjonalnie dla PSVR2) | NSW

W*Jurassic World: Aftermath Collection* wcielasz się w Sama, eksperta ds. bezpieczeństwa w drodze na Isla Nublar po upadku parku rozrywki Jurassic World. Naturalnie podczas lotu na wyspę twój samolot zostaje zaatakowany przez ogromne pteranodony, przez co rozbijasz się w pobliżu opuszczonego ośrodka badawczego.

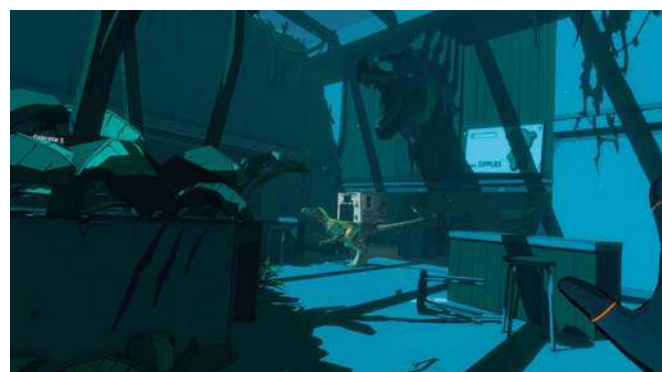
Jurassic World Aftermath został wydany w dwóch częściach dla Oculus Quest 2, ale teraz pojawił się na PSVR2 jako jeden spójny produkt.

Znaczna część rozrywki obraca się wokół bieżania i ukrywania się. Podobnie jak w niesamowitym *Alien: Isolation*, spotkania z dinozaurami są natychmiast śmiertelne. Aby nie zostać rozdrobnionym mięsem w paszczy drapieżnika, należy odwracać uwagę łowców, by przekradać się obok nich. Ma się wtedy tylko chwilę, aby dostać się do bezpiecznego miejsca i zamknąć przejście.

Niestety niejednokrotnie musiałem przechodzić parę razy tę samą sekwencję, gdyż np. gra nie rozpoznała, że złapałem za klamkę, aby zamknąć za sobą w porę drzwi. Na szczęście wiele punktów kontrolnych trochę niweluje ten minus.

Fantastyczne jest natomiast udźwiękowanie, które pozwala usłyszeć, jak poruszają się stworzenia lub kiedy uderzają ciałem o wnętrza pomieszczeń.

Wersja na PSVR2 korzysta z uaktualnienia cieniowania, podbicia grafiki do 4K i 90 klatek na sekundę. Istnieje też kilka małych interakcji zwrotnych, ale żadna z nich nie wykracza poza pulsujące w głowie bicie serca, wskazując, że przebiegło się więcej, niż pozwala na to wytrzymałość postaci. Biorąc pod uwagę ofertę innych tytułów, szczerze mówiąc, liczyłem na znacznie więcej.



OCENA

65

KRYZYS WIEKU TOŻSAMOŚCI

WYWIAD Z MARIUSZEM DUDĄ Z ZESPOŁU RIVERSIDE

T3

Rozmawiał Jacek Stasiak | Zdjęcia Radosław Zawadzki

Ósmy album Riverside, osiem liter, *ID.Entity*. Warszawski zespół, którego dużo słucha się w Japonii, a który chwilę po naszym wywiadzie wyleciał do Stanów Zjednoczonych w kolejną trasę koncertową. Jeśli mimo to ich nie znacie, w tym wywiadzie z liderem formacji, Mariuszem Dudą, znajdziecie przynajmniej kilka powodów dlaczego.

Jakie stereotypowe opinie – związane z Riverside – słyszysz najczęściej?

Na pewno takie, że jesteśmy konserwatywnym zespołem, który gra muzykę gloryfikującą dawne czasy. Nie mogę się jednak z tym zupełnie zgodzić, bo staramy się, w obrębie tego skostniałego gatunku muzycznego jakim jest rock progresywny, jednak – mimo wszystko – eksperymentować, czego dowodem jest chociażby kilka utworów na nowej płycie *ID.Entity*.

W jaki sposób utrzymać balans pomiędzy wizją artystyczną danego projektu a realiami biznesowymi? Jak sprawić, żeby poziom artystyczny był współmierny z poziomem finansowym?

Jeśli uda się już zaistnieć w środowisku muzycznym i na tym zarabiać, trzeba zawsze być sobą. Ludzie prędzej czy później wyczują fałsz. Kłamstwo w muzyce ma bardzo krótką karierę. Najlepiej mieć też kilka muzycznych projektów. W jednych być wiernym sprawdzonym schematom, dzięki czemu też i np. zarabiać na życie. A w innych nie myśleć o konsekwencjach, tylko tworzyć na cokolwiek ma się ochotę. Przez lata wypracowałem sobie pewien schemat, że w Riverside będę się starał podtrzymywać to, co udało się nam osiągnąć i za co pokochali nas fani, robiąc czasem jakieś kroki w bok. Natomiast na artystyczne szaleństwa będę sobie pozwalał w solowych projektach.

W jaki sposób odniósłbyś się do myśli, że Riverside jest zbyt mainstreamowy dla rocka progresywnego a zbyt progresywny dla mainstreamu?

(śmiej) To bardzo ciekawe, bo w notce promocyjnej napisałem, że jesteśmy zbyt delikatni na progresywny metal a zbyt ostrzy na art rock. To tworzy dylemat: „gdzie nas umieścić?”. Ale to, co mówisz też jest prawdziwe. Wielu die-hard fanów progrocka uważa, że gramy „jakiś pop”, w radiu nas jednak nie puszcza, bo gramy „jakiś prog” (śmiej).

Bycie gdzieś pomiędzy jest problematyczne. Jest owszem świetne z artystycznego punktu widzenia, natomiast pociąga za sobą bardzo wiele problemów, np. z festiwalami. W naszym środowisku (muzyki progresywnej) masz największą szansę zaistnieć na festiwalach, jeśli grasz metal. A Riverside często nie do końca pasuje do metalowej stylistyki, chyba że wybierzemy sobie najmocniejsze kawałki z naszego repertuaru. Z drugiej strony typowe klasyczne festiwale progresywne nas nudzą, bo źle się czujemy w otoczeniu muzyki neoprogresywnej. Ale w sumie też jest to nasze środowisko, więc nie możemy się go tak zupełnie wypierać. Utwór *The Place Where I Belong* o tym mówi, i też dlatego tak „progresywnie” brzmi.

Oprócz bookowania koncertów, jeszcze gdzieś ten problem występuje?

Przy promocji albumu np. Chociaż wtedy wyzwaniem jest kreatywność. I na oficjalnych playlistach. Riverside nie może się np. znaleźć na liście progresywny metal czy na liście klasyczny rock progresywny, bo tam nie pasuje. Często mamy problem z umieszczeniem nas w jakiejś muzycznej bańce. Ale tak się dzieje, jak chcesz być niezależnym stylistycznie zespołem i masz obok siebie w dyskografii takie albumy jak *Anno Domini High Definition* i *Eye of The Soundscape*.

Dlaczego obecne czasy są trudne dla muzyków?

Obecne czasy są trudne dla wszystkich, nie tylko dla muzyków (śmiej). Ale w muzycznym świecie też się dużo pozmieniało. Przede wszystkim trzeba sobie





Płytę *ID.Entity* można kupić na stronie mystic.pl lub odsłuchać we wszystkich serwisach streamingowych.

samemu radzić w wielu sferach. To już nie jest tak, że wytwórnia nakłada na ciebie płaszcz ochronny i się tobą zajmuje od A do Z. Teraz artyści muszą bardzo dużo robić sami. Tworzyć swój własny content, dbać o media społecznościowe, o kontakty z fanami. Dzisiaj bardzo duża odpowiedzialność spadła na kreację artystyczną nie tylko w muzyce.

To, o czym wspomniałeś, jest dla każdego młodego zespołu czymś naturalnym i akceptowalnym. A czy zespoły, które są na rynku już dwadzieścia, trzydzieści lat, są świadome tego, jak rynek muzyczny ewoluował?

Muszą być. Jeśli się nie dostosują, drastycznie odczują tego konsekwencje. Wielu artystów starszego pokolenia cały czas myśli, że ich sprawami powinien zająć się jakiś menedżer, który będzie o to wszystko dbać. Ale dzisiaj funkcja menedżera sprowadza się tak naprawdę do jednego – do załatwiania koncertów. Bo z tego i on ma wtedy pieniądze.

Obecność w social mediach z interesującym contentem, stałe karmienie algorytmów, to dzisiaj truizm. Muzycy, którzy tego nie rozumieją, odpadają w ramach naturalnej selekcji. Cóż, jeśli zespół nie przypilnuje promocji, nie zrozumie tego, że wszystko rozgrywa się teraz w świecie cyfrowym, to okaże się, że sprzedaż płyt będzie bardzo mało satysfakcjonująca. Też o tym mówię na płycie *ID.Entity*, że świat się zmienił i należy się do tego dostosować. Na nowym albumie piszę z punktu widzenia czterdziestolatka, który pamięta jeszcze inne czasy, dlatego śmieszne jest to, że czasami jakiś dwudziestoletni odbiorca zauważy, że te teksty są cringe'owe, bo mówią o „oczywistych oczywistościach”. No cóż, drogi dwudziestolatku, nie znasz innej rzeczywistości, dla ciebie to jest normalne, że zawsze musisz akceptować wszystkie „ciasteczka”, ale dla kogoś dwukrotnie starszego jest to wyraźny sygnał, że ten świat kolejny raz się zmienił.

Tobie ta nowa rzeczywistość odpowiada?

Jestem zodiakalną wagą. Nowe rzeczy przyjmuję z otwartymi ramionami, ale staram się zachować równowagę. Pamiętam czasy komuny, gdzie nie było nic w sklepach, gdzie był tylko ocet, więc nie tęsknię za przeszłością, a o swoich wspomnieniach z dzieciństwa już parę nostalgicznych płyt stworzyłem. Obecne czasy są trudne, ale uważam, że generalnie żyjemy w najlepszych możliwych. Musimy tylko zaakceptować fakt, że technologia się rozwija i z nią współpracować. Nie poddawać się jej bezmyślnie, totalnie, bo wcale nie musimy się zgadzać na wszystkie śledzenia i udostępniania swoich danych, które nam się wyświetlają. I to jest przewaga trochę starszego pokolenia, bo nowe się tym nie interesuje, często bezmyślnie klika „ok”, natomiast starsze wie, że mogą być tego pewne konsekwencje w przyszłości.

Czy *ID.Entity* zmieni myślenie waszych odbiorców? Zaczniemy rozmawiać z drugim człowiekiem z opcją „słuchanie i rozumienie”?

Bardzo bym tego chciał. Na *ID.Entity* znalazłem formę przekazu w postaci dosyć prostego języka, bo stwierdziłem, że jeśli żyjąc w czasach post-prawdy, fake newsów i clickbaitów, użyję ukrytych metafor, to nie będzie to spójne z przesłaniem albumu. Nie wierzę jednak, że ta płyta wpłynie w jakikolwiek rewolucyjny sposób na postrzeganie świata czy życia, bo wszyscy o wielu zmianach, które zaszły w społeczeństwie, wiedzą już doskonale. Chciałem tylko dołączyć do wspólnego głosu. Pokazać, że pewne tematy społeczne nie są mi obojętne. Jeśli to oczywiście zainspiruje chociaż jedną osobę do słuchania innych ze zrozumieniem, będę usatysfakcjonowany.

Po płycie czas na koncerty. USA, Europa i kilka koncertów w Polsce. O czym artysta musi pamiętać i jak należy się przygotować przed wyruszeniem w podróż?

Trzeba się dobrze spakować i wziąć walizkę leków (śmiech). Osobiście nienawidzę wyjeżdżać, latać tymi cholernymi samolotami. Przed każdym wyjazdem czy lotem czuję ogromne napięcie. Jestem rozdrażniony i strauumatyzowany. Kiedy jednak przejdę już ten pierwszy etap i „zaczekuję” się w nightlinerze, to odpoczywam. Taki zabawny paradoks.

Po pierwsze więc, trzeba sobie zaufać, że będzie dobrze i z każdym koncertem coraz lepiej. Należy też pamiętać, że człowiek nie młodnieje, więc trzeba zapewnić organizmowi większą ilość snu, relaks, wypoczynek i ćwiczenia pomagające – w moim przypadku – na lepszy śpiew. Po drugie trzeba mieć pozytywne nastawienie, bo ze sceny widać od razu, jaki jest twój nastrój.

Jaka przyszłość czeka Riverside?

Riverside będzie grało to co zwykle (śmiech). Skomponujemy jeszcze kilka płyt. Mam wrażenie, że dotrwamy do jubileuszu trzydziestolecia i pogratulujemy sobie, że udało nam się osiągnąć to, co chcieliśmy. Każdy nowy album, to zawsze będzie też trochę większa popularność. Pogodziłem się już z faktem, że Riverside nigdy nie zagra w arenach na dwadzieścia tysięcy osób czy na stadionach, bo to nie jest ten rodzaj muzyki. Cieszy mnie nasz międzynarodowy sukces i możliwość podróży po całym świecie. Plan jest więc taki, by starzeć się z godnością.



Pełny wywiad przeczytać możecie na stronie www.magazynt3.pl.

400 BATÓW

„MUSZĘ ZNIKNAĆ”



PREMIERA | 6 marca



CO OBEJRZEĆ?

MARTWE ZŁO | HBO MAX

Jak skontrować sobie francuskie kino nowofalowe? Ano np. jednym z najbardziej kultowych splatterów w historii. *Martwe zło* to absolutny klasyk: obrzydliwy, przerażający i zabawny zarazem. Niski budżet sprawił, że kreatywność twórców w dziedzinie wcielania w życie „efektów specjalnych” zdaje się nie mieć granic...

PERRY MASON (2. SEZON) | HBO MAX

Lata 30. XX wieku w Los Angeles. Słynny obrońca Perry Mason bada prawdziwą naturę winy, prowadząc swoją ostatnią sprawę. Kilka miesięcy po zakończeniu śledztwa dotyczącego Dodsona, potomek wpływowej rodziny zostaje brutalnie zamordowany.

Poruszający, naturalny i intymny. Pierwszy pełen metraż François Truffauta, *400 batów*, opowiada historię jego młodości i jest to opowieść na pierwszy rzut oka przeciętna. To film o trzynastoletnim chłopcu otoczonym egoizmem i bez troską. Fabuła zaczyna się dość lekko i chociaż nigdy nie staje się melodramatyczna, zaczyna się w nią wkradać głęboki smutek.

Trzynastoletni Antoine mieszka ze swoimi rodzicami w zagraconym paryskim mieszkaniu. Zaniechany przez matkę, nierozumiany przez ojczyma zaczyna buntować się przeciwko instytucjom władzy. Jediną osobą, którą ma młody Antoine, jest jego przyjaciel, który jest tak samo zagubiony w życiu jak on. I oczywiście, że obaj nie podejmują mądrych decyzji. Jak mogliby? Ktoś powinien ich wysłuchać i porozmawiać z nimi, jak z równymi istotami, ze współczuciem. Ilu boomerów z mojego pokolenia mogłoby utożsamić się dzisiaj z młodym Antoinem? Truffaut nie przerysuje swoich postaci. Wszyscy są bardzo ludzcy i naturalni. I może to jest w tym najtrudniejsze. Że wśród tych wszystkich bohaterów nikt nie jest w stanie zadbać o nic poza sobą.

Film też pokazuje, jak bardzo my, ludzie, zaczynamy być wraz z dojrzwaniem połączeni ze sobą i naszym otoczeniem. Ale im bardziej jesteśmy uspołecznieni, tym bardziej oddalamy się od naszych autentycznych uczuć i emocji. To właśnie strauumatyzowane społeczeństwo nazywa „dorosłością”.

Młody Antoine ma niewiele dróg w życiu. Może zostać przestępcą, może narkomanem lub, jak na ironię, poddając się, zacząć funkcjonować, znaleźć pracę, żonę, mieć dzieci i przekazać im swoją traumę. I wszystkie jego marzenia z dzieciństwa zostaną zapomniane. Miłość może być silniejsza niż śmierć, ale trauma jest silniejsza niż miłość.

Poza *400 batami*, najlepszym moim zdaniem filmem Truffauta, na HBO MAX pojawiają się jeszcze dwa inne dzieła Francuza. Są to świetne *Skradzione pocałunki* i trochę ustępujące tej dwójce, *Ostatnie metro*, jeden z ostatnich obrazów reżysera.

BUDUJEMY DOM przyszłości

Chcesz rozpocząć swoją przygodę z inteligentnym domem, ale nie wiesz, od czego zacząć? Oto trzy potencjalne drogi i dwanaście produktów, które pomogą ci stać się panem i władcą twoich automatyzacji.

Tekst | Michał Lis

Patronem artykułu jest **SwitchBot**
oraz importer **SwitchBot.pl**



Dobre podstawy

Budowa prawdziwie inteligentnego domu może na początku wydawać się dość skomplikowana. Jaki protokół komunikacji wybrać? Jaka firma tworzy najlepsze produkty? Ile to będzie kosztować? Szczególnie w 2023 roku temat oszczędzania pieniędzy i dokonywania przemyślanych wyborów jest bardziej na czasie niż kiedykolwiek wcześniej.

Z wielu istniejących na rynku systemów i rozwiązań dwa protokoły wyróżniają się na tle konkurencji jako nie tylko finansowo rozsądne, ale i elastyczne w swojej sieci połączeń. Mowa tu o ZigBee i Wi-Fi. O ile ten drugi nie wymaga szerszego wyjaśnienia, o tyle pierwszy został stworzony wyłącznie z myślą o urządzeniach smart home. W dużym uproszczeniu jest to sieć bezprzewodowa mesh, która staje się silniejsza z każdym prądem zasilanym urządzeniem pracującym w tym standardzie. To, co jednak odróżnia ją od Wi-Fi, to fakt, że urządzenia komunikujące się przez ZigBee pobierają znacznie mniej energii. Właśnie dzięki temu raz włożona do czujnika ruchu czy głowicy termostatu bateria może zasilać ten produkt nawet latami.

Tutaj właśnie, cała na białą, wchodzi marka Maxcom. Portfolio kojarzącej się większości z nas z telefonami komórkowymi firmy poszerzyło się ostatnio o nowy segment urządzeń – smart home. Pierwsza fala urządzeń skupia się głównie na przełącznikach gniazdkowych i włącznikach światła. W ofercie znajdziemy jednak również pilota IR oraz głowice termostatyczne.

Wszystko to pewnie nie robi dużego wrażenia na weteranach inteligentnych domów, ale kiedy przyjrzymy się nieco bliżej ekosystemowi Maxcom, to szybko okaże się, że sprzęty te mogą być początkiem naszej wielkiej przygody z marką... Tuya. Ta chińska firma leży bowiem u podstaw sprzętu od Maxcoma – natywna aplikacja *Maxcom Home* jest nakładką na aplikację

Tuya Smart. Oznacza to, że przełączniki i głowice Maxcom można z powodzeniem parować z aplikacją Tuya, której wachlarz kompatybilnych urządzeń jest niepomniernie większy. Platforma ta pozwoli nam ponadto na podłączenie się do ekosystemu Google Home i Amazon Alexa.

Produkty takie jak Maxcom Home SmartPlug, SmartBreaker czy SmartSwitch łączą się z naszą siecią Wi-Fi i obsługiwane są przez dedykowaną aplikację. Z całej linii produktów tylko głowice termostatyczne komunikują się przez ZigBee (z uwagi na wspomniane wcześniej niskie zużycie energii). Nie jest to jednak szczególnym problemem, gdyż producent sprzedaje do nich również stosowną bramkę. W tym miejscu warto wspomnieć, że bramka ta z uwagi na swój uniwersalny charakter (oparta jest na platformie Tuya) może posłużyć do podłączenia innych urządzeń korzystających z protokołu ZigBee i przeznaczonych dla ekosystemu Tuya. Hipotetycznie możemy zatem dokupić czujnik ruchu innej marki, sparować go z bramką Maxcom i za pomocą automatyzacji ustawić przełącznik w gniazdku, który będzie się uruchamiał, kiedy czujnik wykryje ruch.

Linia inteligentnych urządzeń do domu od Maxcom to jedno z najtańszych i najbardziej wszechstronnych produktów w tej kategorii. Korzystając z dobrodziejstwa ekosystemu Tuya można z ich pomocą zbudować imponujący dom pełen wielu ciekawych rozwiązań. Jest to też dobre miejsce dla początkujących adeptów sztuki automatyzacji domowej. Aplikacja *Maxcom Home* (podobnie jak *Tuya Smart*) jest przejrzysta, przyzwyczajona i przede wszystkim intuicyjna. Instalacja większości produktów nie powinna nastręczyć nikomu problemów, a postawienie na produkty pracujące w tych dwóch protokołach będzie dobrą podstawą do dalszych wypraw w świat smart home.

Patronem artykułu jest **SwitchBot** oraz importer **SwitchBot.pl**





MAXCOM HOME SMARTPLUG

Inteligentne gniazdko to zwykle drugi po żarówkach zakup każdego entuzjasty inteligentnych domów. Ten konkretny model łączy się za pomocą naszej sieci Wi-Fi z aplikacją *Maxcom Home* (lub *Tuya Smart*) i może obsługiwać urządzenia o prądzie znamionowym do 16 A. Ponadto SmartPlug prowadzi również pomiar zużytej energii (chwilowej i całkowitej), co może nam nie tylko pomóc w oszczędzaniu, ale również pozwoli tworzyć unikalne automatyzacje.

59,90 PLN, www.maxcom.pl



MAXCOM HOME SMARTIR

Z pewnością większość z nas posiada jeszcze w domu urządzenia sterowane za pomocą pilotów na podczerwień. Ten zgrabny krążek, po podłączeniu do aplikacji, będzie w stanie zastąpić każdego pilota do telewizora, wentylatora czy klimatyzacji, który obsługuje IR. Dzięki takiemu rozwiązaniu będziemy mogli zautomatyzować działanie każdego z tych sprzętów, a nawet obsługiwać je za pomocą komend głosowych (Google Home/Amazon Alexa).

59,90 PLN, www.maxcom.pl

ZACZNIJ OD

MAXCOM HOME ZIGBEE GATE

Jeśli zdecydujesz się na zakup głowicy SmartTherm, bramka ZigBee będzie koniecznym dodatkiem – bez niej nie będziesz w stanie połączyć się z aplikacją *Maxcom Home/Tuya Smart*. Na tym jednak koniec złych wiadomości, gdyż z jej pomocą otworzysz przed sobą świat urządzeń ZigBee Tuya, takich jak chociażby czujniki ruchu czy piloty zdalnego sterowania. To małe pudełko stanie się sercem twojego inteligentnego domu.

139 PLN, www.maxcom.pl

MAXCOM HOME SMARTTHERM

Trudno w obecnych czasach przecenić zalety inteligentnej głowicy termostatycznej na naszym kaloryferze. Przy tak wysokich cenach za ogrzewanie notoryczne zapominanie o wyłączeniu kaloryfera może się poważnie odbić na naszym portfelu. SmartTherm nie tylko utrzyma pożądaną temperaturę w naszym domu, ale również z pomocą aplikacji *Maxcom Home* wyłączy ogrzewanie o wybranych porach dnia i nocy.

249 PLN (1 szt.) / 799 PLN (3 szt. i bramka ZigBee), www.maxcom.pl



Mistrzowie funkcjonalności

Wśród różnych urządzeń do automatyzacji domu niewątpliwie warto poznać markę SwitchBot. Firma ta w 2016 roku podbiła crowdfundingowe serca fanów automatyzacji swoim pierwszym produktem, którym był mały robot do przyciskania/przełączania przeróżnych włączników. Projekt ten zakładał możliwość przeniesienia każdego urządzenia w przyszłość, tak, aby nawet nasz stary ekspres do kawy stał się inteligentny. W ślad za SwitchBot Bot (tak ostatecznie nazwany został komercyjnie sprzedawany robot) na rynku pojawiła się bramka Hub Plus. Jak nietrudno zgadnąć, firma SwitchBot przerodziła się w jednego z głównych graczy na rynku smart home i pomimo rozszerzenia portfolio o kilkanaście produktów, wśród których znajdziemy chociażby żarówki RGB, paski LED czy zamki do drzwi, pozostaje ona wierna swojej zasadzie rozszerzania funkcjonalności produktów, które w zamyśle twórców nie miały nigdy być częścią inteligentnego domu. Dzięki SwitchBot można dokonać samodzielnie szybkiej przemiany w wygodne i bezpieczne miejsce do życia. Automatyzację domu można zacząć choćby od jednego SwitchBot Bot, a potem rozszerzać zgodnie z potrzebą.

Produkty SwitchBot komunikują się między sobą za pomocą Bluetootha, a konkretnie energooszczędnej wersji BLE. Ponieważ każdy smartfon (Android/iOS) ma Bluetootha, bez najmniejszego problemu możemy podłączyć produkt rzeczony marki do dedykowanej aplikacji *SwitchBot*. Niemniej jednak prawdziwe możliwości otwiera nam dopiero bramka Hub Mini (wyparła ona pierwszy Hub Plus), która po podłączeniu się do sieci Wi-Fi, nie tylko przejmuje kontrolę

nad naszymi urządzeniami, ale również pozwala nimi sterować i monitorować stan, kiedy nie ma nas w domu. Pozwoli nam również skorzystać z dobrodziejstw asystentów głosowych (Asystent Google i Amazon Alexa).

Wśród niewątpliwych hitów sprzedażowych tej marki możemy wymienić chociażby linię Curtain, która wprawia w ruch nasze zasłony i firanki, wspomnianego Bota, który swoim małym ramieniem może zautomatyzować niemal każdy przycisk i włącznik, oraz Lock, który doda inteligencji naszemu zamkowi w drzwiach. Do tego SwitchBot produkuje jedno z najinteligentniejszych czujników kontaktowych, kamery domowe, higrometry czy nawet nawilżacze powietrza.

Sama aplikacja *SwitchBot* daje możliwość tworzenia wielu przydatnych automatyzacji i harmonogramów: możemy np. wychodząc z domu zasłonić okna, wyłączyć telewizor i oświetlenie (wykorzystując Contact Sensor, Mini Hub i Curtain) lub po przebudzeniu rano dotknąć zaprogramowanego taga NFC w celu włączenia ekspresu do kawy i uruchomienia sprzętu audio (wykorzystując tag NFC, Mini Hub i Bota).

Magia zaczyna się jednak dopiero, kiedy wykorzystamy możliwości platform Google lub Amazon i połączymy funkcje produktów SwitchBot z resztą inteligentnych urządzeń w naszym domu. Możemy wtedy chociażby zintegrować nasze gniazdko Maxcom, aby wyłączały podłączoną do nich lampkę nocną, kiedy roboty z serii Curtain będą zasłaniały nam okna. Możliwości jest naprawdę wiele, a obserwowanie samoistnie przesuwających się zasłon, obudzi każde wewnętrzne dziecko.

Patronem artykułu jest **SwitchBot** oraz importer **SwitchBot.pl**





SWITCHBOT CONTACT SENSOR

Czujnik kontaktowy do drzwi i okien to jedno z podstawowych narzędzi każdego fana domowych automatyzacji. Ten od SwitchBota jest jednak wyjątkowy – jako jedyny na rynku został wyposażony w dodatkowy czujnik ruchu. W praktyce oznacza to, że czujnik będzie wiedział, kiedy wchodzimy do pokoju, a kiedy z niego wychodzimy, co daje możliwość stworzenia wielu przydatnych scen. Standardowe czujniki kontaktowe są w stanie jedynie czytać stan otwarcia lub zamknięcia drzwi/okna.

139 PLN, www.switchbot.pl



SWITCHBOT HUB MINI

Bramka, która pozwala na kontrolowanie urządzeń SwitchBot poza domem i za pośrednictwem ekosystemów Google Home oraz Amazon Alexa. Ponadto samo urządzenie może się również pochwalić wbudowanym nadajnikiem podczerwieni, co oznacza, że jest w stanie zastąpić każdego pilota do telewizora, wentylatora czy innego urządzenia, które komunikuje się za pośrednictwem podczerwieni. Dodany w ten sposób pilot będzie również pełnił rolę wirtualnego urządzenia w aplikacji SwitchBot.

169 PLN, www.switchbot.pl

ZACZNIJ OD

SWITCHBOT CURTAIN ROD 2 RAIL

Po Botcie jest to prawdopodobnie drugi najpopularniejszy produkt marki SwitchBot. Ten obły robot niczym wprawny alpinista zawieszają się na karniszach lub szynach (wersja Curtain U Rail 2) i uwalniają nas od obowiązku zastraszania i odstawiania zasłon. Rozwiązanie to pomoże nam chociażby sprawniej wstawać rano lub stworzyć wrażenie obecności w domu podczas naszego urlopu. Ponadto jak żadne inne urządzenie smart home pozwala się poczuć jak w domu przyszłości.

399 PLN, www.switchbot.pl

SWITCHBOT BOT

Urządzenie, od którego zaczęła się przygoda firmy SwitchBot. Ta niepozorna kostka jest wyposażona w małe ramię, które może pracować w trzech trybach (naciśnij, włącz/wyłącz lub własnym). Siła nacisku jest dość spora, więc bez problemu obsłuży on przełącznik światła, przycisk na sprzęcie stereo czy włącznik na ekspresie do kawy. Jedynym ograniczeniem jest w tym wypadku nasza wyobraźnia i liczba „zwykłych” urządzeń w naszym domu.

149 PLN, www.switchbot.pl



Od zera do bohatera

Jeszcze kilka lat temu Apple HomeKit był trochę jak ekskluzywny klub, do którego mało kto mógł się dostać. Na papierze wszystko wyglądało jak bajka: lokalne sterowanie, przejrzysty interfejs, wbudowany asystent głosowy i przepastne kopalnie złota najbogatszej firmy na świecie. Jak się jednak okazało, powody, dla których firma z Cupertino zyskała swoją pozycję na świecie, nie do końca sprawdziły się w świecie fanatyków rozwiązań smart home. Zamknięta natura systemu, ekskluzywność i „podatek” Apple jako firmy produkujące urządzenie do inteligentnych domów musiały zapłacić za licencję do korzystania z technologii HomeKit sprawiły, że w pierwszych latach Apple nie odniosło wielkiego sukcesu w tym sektorze. Firmy takie jak Google czy Amazon przez lata otwierały się na nowe produkty i marki, podczas kiedy HomeKit utknął w domach wyłącznie najwierniejszych fanów firmy z logiem „nadgryzionego jabłka”.

Wraz z rosnącą popularnością urządzeń smart home szczelny pancierz Apple zaczął jednak powoli pękać. Okazało się, że polityka zamkniętego ekosystemu nie jest najlepszą drogą i czasami trzeba po prostu wyjść do ludzi. Z biegiem kolejnych lat Apple wprowadziło do sprzedaży budżetowy (jak na politykę firmę...) głośnik HomePod mini z Siri, który pełni ponadto rolę bramki systemowej. Podobną funkcję zyskało Apple TV. Wielkim skokiem na przód były również skróty Siri, które teraz pozwalają na podłączenie do domowego ekosystemu urządzeń firm, które oficjalnie nie są częścią rodziny HomeKit (np. SwitchBot). Być może jednak najwięk-

szy cud dokonał się, kiedy Apple zgodziło się na możliwość podłączenia do swojego inteligentnego domu bramki firmy Aqara. Tym sposobem przed użytkownikami ekosystemu Apple otworzył się świat czujników, kamer, gniazdek i pilotów komunikujących się za pośrednictwem protokołu ZigBee (do tej pory wszystkie produkty rozmawiały za pomocą domowego Wi-Fi i Bluetooth). W ślad za Aqarą poszła również marka Zemismart, której bramka pozwala na sterowanie przez HomeKit urządzeniami z ekosystemu Tuya. Najnowszym uczestnikiem programu stał się także Hubitat, którego ostatnia iteracja bramki daje jeszcze szersze pole działania entuzjastom smart home.

Coś ewidentnie drgnęło w zespole odpowiedzialnym za inteligentny dom od Apple. Firma z Cupertino jak zwykle spóźniona wpadła na świąteczną kolację, ale szybko stała się duszą towarzystwa. Dzisiaj HomeKit staje się wyborem wielu użytkowników. Wysokie ceny produktów kompatybilnych z tym ekosystemem (związane z koniecznością płacenia „podatku” Apple) nie stanowią już problemu. Oczywiście nadal możemy kupić natywnie stworzony z myślą o HomeKit czujnik ruchu Eve Motion za 220 PLN, ale możemy też kupić bramkę Aqara z czujnikiem P1 i inaczej przeznaczyć resztę zaoszczędzonych pieniędzy – decyzja należy do nas.

Jeśli do tego dodamy odświeżoną w zeszłym roku aplikację Dom, do obsługi urządzeń w naszym gospodarstwie, rozbudowane automatyzacje i stabilną sieć mesh, to mamy przepis na zaskakująco cenowo przystępny i funkcjonalny inteligentny dom.

Patronem artykułu jest **SwitchBot** oraz importer **SwitchBot.pl**



AQARA M2 HUB

Topowa bramka ZigBee dla produktów marki Aqara. Podobnie jak bramka SwitchBota jest ona w stanie wysyłać sygnał na podczerwień, dzięki czemu możemy nią zastąpić piloty obsługujące tę technologię w naszym domu. Ponadto bramka może stać się częścią systemu Apple HomeKit i otworzyć go na doskonałe produkty tej firmy działające w standardzie ZigBee. W niedalekiej przyszłości ma ona otrzymać również aktualizację do najnowszego standardu Matter.

Od 240 PLN, www.aqara.com



NANOLEAF ESSENTIALS LIGHT STRIPS

Paski LED Nanoleaf Essentials Light Strips to rozwiązanie oświetleniowe, które łączy inteligentną technologię ze stylowym wyglądem. Listwy można łatwo zamontować na ścianach lub meblach i dostosować do dowolnej przestrzeni, dużej lub małej. Ekosystem Nanoleaf jest natywnie kompatybilny z Apple HomeKit, więc bez problemu dodamy ten produkt do swojego inteligentnego domu i połączymy z innymi urządzeniami w naszej sieci.

Od 169 PLN, www.nanoleaf.me

ZACZNIJ OD

ZEMISMART ZMHK-01

Steve Jobs przewraca się w grobie za każdym razem, kiedy ktoś korzysta z tej bramki. Dodanie urządzeń z ekosystemu Tuya nigdy wcześniej nie było tak proste. Podobnie jak w przypadku bramki Aqara wystarczy dodać ZMHK-01 do naszego domu HomeKit i zaraz za nim powędrują tam wszystkie nasze urządzenia sparowane wcześniej z Zemismart. Jest to świetne rozwiązanie dla każdego, kto nie chce płacić wygórowanej ceny za urządzenia z logiem HomeKit.

Od 140 PLN, www.zemismart.com

EVE ENERGY

W tym wypadku jest to gniazdko dokładnie dla tych, którzy chcą widzieć na swoim produkcie logo HomeKit i nie boją się za to zapłacić. Naturalnym plusem tego rozwiązania jest brak potrzeby kupowania dodatkowych bramek, a samo urządzenie dodatkowo mierzy pobór energii i przekazuje te dane do naszego systemu, czego w przypadku produktów Aqara czy Tuya raczej nie doświadczymy. Produkt premium dla prawdziwych purystów Apple.

Od 200 PLN, www.evehome.com





ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI



NA KAŻDĄ POGODĘ

Dzięki certyfikatowi IP65, struktura i funkcjonalność Aster jest odporna na deszcz i kurz.

SONUS FABER ASTER

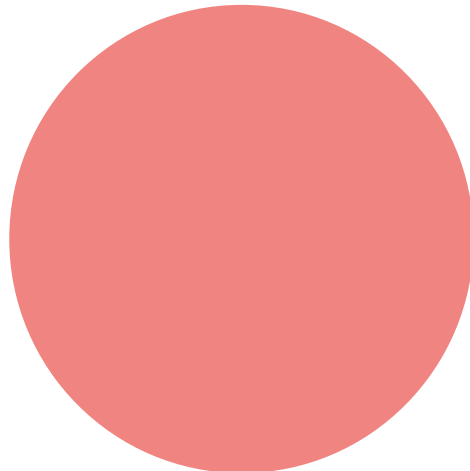
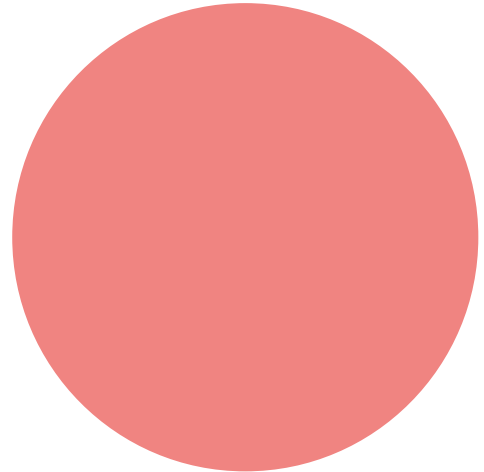
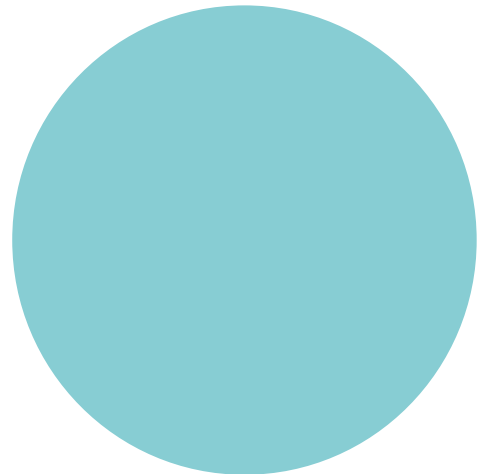
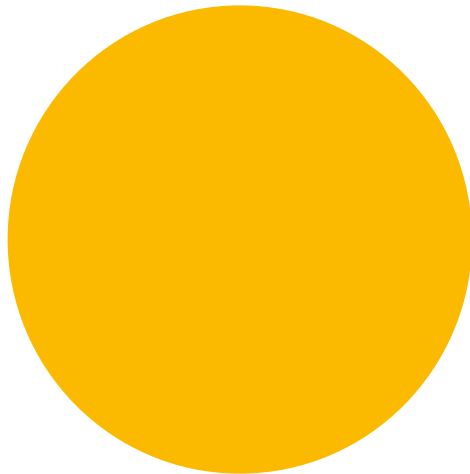
Sonus faber ogłosił wprowadzenie na rynek swojego pierwszego głośnika zewnętrznego, Aster – wynoszącego wzbogacające naturalne brzmienie poza wnętrza domów, do gościnnych przestrzeni publicznych, takich jak restauracje, hotele, muzea i inne. Zgodnie ze wzornictwem Sonus faber, Aster ma organiczny kształt, jest smukły i opływowy, aby elegancko wpasować się w każde otoczenie zewnętrzne. Symetryczne rozmieszczenie dwóch bocznych pasywnych radiatorów gwarantuje bogactwo basu i surrealistyczne wrażenia słuchowe. Jako pierwsze przedsięwzięcie marki w dziedzinie głośników zewnętrznych, Aster jest przyjazny dla każdego eksperta i nowicjusza. Jego system uchwytów montażowych ułatwia instalację, a mechanizm sprężynowy wewnątrz obudowy pozwala instalatorowi na pochylenie głośnika w małych 15-stopniowych krokach, bez konieczności regulacji systemu za pomocą śruby.

2 199 PLN/szt., www.salonydenon.pl

Słuchawki NA KAŻDĄ OKAZJĘ

Oto nasz przewodnik zakupowy po świecie bezprzewodowych słuchawek

Tekst | Marcin Kubicki



MISTRZOWIE *dźwięku*



APPLE AIRPODS PRO 2

Odświeżone AirPods Pro mają unowocześniony chip H2, który inteligentnie redukuje hałas i tworzy trójwymiarowe środowisko akustyczne. Adaptacyjna korekcja na bieżąco dostraja muzykę do twoich uszu, zapewniając znakomitą jakość dźwięku. Wysokie, liryczne nuty i głębokie, soczyste basy brzmią wręcz nieprzyzwyczajenie czysto.

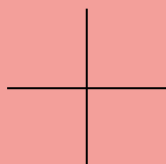
1 449 PLN, www.apple.com/pl



BOWERS & WILKINS PI7

Bowers & Wilkins PI7 dzięki 24-bitowemu połączeniu pomiędzy obiema słuchawkami oraz obsłudze Qualcomm aptX Adaptive zapewnia niesamowicie realistyczny i detaliczny dźwięk. W uzyskaniu najwyższej możliwej jakości brzmienia pomaga również umieszczenie w każdej słuchawce dwóch przetworników zasilanych indywidualnymi wzmacniaczami.

1 799 PLN, www.tophifi.pl



DENON AH-C830NCW

Strojenie przez Denon Sound Master gwarantuje potężny, ale szczegółowy dźwięk. AH-C830NCW ma dwa mikrofony w każdej słuchawce, które współpracują z cyfrowym przetwarzaniem sygnału, aby przechwytywać i przesyłać głos wyraźniej niż tradycyjne mikrofony dookółne. Trzeci mikrofon zapewnia naturalną ochronę kanału słuchowego.

555 PLN, www.salonydenon.pl



OPPO ENCO X2

Współosiowy system podwójnego przetwornika SuperDBEE opracowany wspólnie z Dynaudio gwarantuje dźwięk wysokiej jakości dostarczany do uszu przez płaski głośnik wysokotonowy. Lekkie membrany są kluczem do zapewnienia wysokiej jakości basu. Technologia LDHC 4.0 zwiększyła szybkość bezprzewodowej transmisji dźwięku do 900 kb/s.

799 PLN, www.oppo.com

SPECJALIŚCI *redukcji szumów*



KINERA YH802

Kinera YH802 poprzez przetwarzanie chipów DSP z sześcioma wysokiej jakości mikrofonami z redukcją szumów sprzężenia zwrotnego, dokładnie przechwytuje oraz analizuje zakłócenia zewnętrzne w celu wytworzenia przeciwnego sygnału zwrotnego, blokując w ten sposób hałas z zewnątrz. Rezultatem jest redukcja hałasu otoczenia na poziomie -35 dB.

699 PLN, www.mp3store.pl



AUDIO TECHNICA ATH-CKS50TW

Funkcja aktywnej redukcji szumów typu „feed-forward” zapewnia wciągające wrażenia dźwiękowe. Dostępna jest też funkcja Hear-through, która po aktywacji obniża poziom głośności odtwarzania i wychwytuje dźwięki otoczenia. Rozwiązanie to ułatwia prowadzenie rozmów lub odsłuch ważnych komunikatów, bez potrzeby zdejmowania słuchawek.

662 PLN, www.tophifi.pl



OPPO ENCO FREE2

Inżynierowie w OPPO opracowali innowacyjny produkt, który bierze pod uwagę wpływ różnych kształtów uszu na redukcję szumów. Spersonalizowana technologia aktywnej redukcji szumów i trzyrdzeniowy układ pozwalają wyciąć aż do 42 dB hałasu otoczenia. Włącz tryb transparentny, by słyszeć rozmowy i inne ważne dźwięki w Twoim otoczeniu.

399 PLN, www.oppo.com



JBL TUNE 230NC TWS

Technologia aktywnej redukcji hałasu z dwoma mikrofonami minimalizuje niechciane zakłócenia. Dzięki rozwiązaniu Ambient Aware możesz w każdej chwili wsłuchać się w dźwięki otoczenia, aby czuć się bezpiecznie, gdy jesteś poza domem, a TalkThru pozwoli Ci uciąć krótką pogawędkę bez konieczności zdejmowania słuchawek.

529 PLN, www.jbl.com.pl

NIESZABLONOWI *indywidualiści*



SONY WF-1000XM4

Słuchawki Sony to mariaż udoskonalonej, cyfrowej redukcji hałasu przez zintegrowany procesor V1 z bezprzewodowym dźwiękiem o wysokiej rozdzielczości. Do tego dochodzi wodoodporna konstrukcja i długi czas pracy akumulatora. W aplikacji zaś włączamy LDAC, dźwięk 360 stopni, zmieniamy tryby ANC itd.

865 PLN, www.sony.pl



PHIATON ODDICT TWIG

Szybkie ładowanie bezprzewodowe, podwójne 12-milimetrowe przetworniki węglowe zapewniające dźwięk pozbawiony zniekształceń oraz inteligentne czujniki zbliżeniowe. TWIG to także pierwsze słuchawki, w których zastosowano aluminiowy cylinder, nadając im luksusowy i niepowtarzalny wygląd, który zapewnił im nagrodę reddit.

599 PLN, www.mp3store.pl



OPPO ENCO AIR2 PRO

Przetworniki z dużą tytanową membraną 12,4 mm mają o 89% większy obszar drgań niż w przypadku typowych przetworników z membraną 9 mm. Dzięki nim usłyszysz głębszy bas. Jedno ładowanie wystarczy na 7 godzin, a z etui ładującym możesz słuchać nawet 28 godzin.

Enco Air2 Pro mają stopień ochrony przed kurzem i wodą IP54.

299 PLN, www.oppo.com



RAZER HAMMERHEAD TRUE WIRELESS PRO

Słynący z produktów gamingowych Razer ma w swojej ofercie słuchawki z certyfikatem THX, potwierdzającym wysoką jakość dźwięku w filmach, muzyce i grach. W tych ostatnich szczególnie przydatne będzie ultra-niskie opóźnienie na poziomie 60 ms. Funkcja aktywnej redukcji hałasu otoczenia umożliwia pełne skupienie się na rozgrywce.

799 PLN, www.razer.com

MIŁOŚNICY *sportu*



JBL REFLECT FLOW PRO

Słuchawki zostały zaprojektowane, aby pomóc w poprawianiu swoich wyników, a technologia POWERFINS zapewnia bezpieczne dopasowanie do uszu. Legendarne brzmienie JBL z 30-godzinny czasem odtwarzania gwarantuje potężny zastrzyk motywacji. Adaptacyjna redukcja hałasu pozwala wyeliminować niepożądane dźwięki z otoczenia podczas ćwiczeń.

819 PLN, www.jbl.com.pl



JAYS M-SEVEN WIRELESS

Uprawiasz jogging czy po prostu przechadzasz się po mieście – możesz polegać na JAYS m-Seven. Ich specjalny kształt sprawi, że słuchawki będą bezpiecznie przylegać do twoich uszu, nie sprawiając uczucia dyskomfortu. Dzięki swojej odporności na pot i warunki atmosferyczne (IPX5) sprawdzą się nawet podczas intensywnych ćwiczeń.

499 PLN, www.salonydenon.pl



OPPO ENCO AIR2

Air2 mają stopień wodoodporności IPX4, dzięki czemu możesz cieszyć się muzyką w deszczu lub podczas intensywnego treningu. Jeśli chcesz sobie zrobić selfie na siłowni, dwukrotnie dotknij jednej z wkładek dousznych, aby zrobić zdjęcie. Ultralekka konstrukcja sprawia, że Air2 są wygodne nawet przy całodziennym noszeniu.

199 PLN, www.oppo.com



BANG & OLUFSEN BEOPLAY EX

Beoplay EX sprawia, że twoja muzyka będzie błyszczeć nawet w mokrych warunkach, dzięki klasie szczelności IP57. Oznacza to ochronę w wodzie o głębokości do 1 metra przez 30 minut. W połączeniu ze stabilnym dopasowaniem słuchawki są przygotowane do uprawiania każdego sportu, w którym można się spocić.

1 799 PLN, www.salonydenon.pl

ENTUZJASTA *najlepszych cen*



OPPO ENCO BUDS2

Czasami potrzebujesz po prostu solidnych słuchawek za niewielkie pieniądze. Buds2 dodają odporność na pot i krople wody, redukcję szumów, ale przede wszystkim wysoką wygodę przy niskiej wadze, wynoszącej 4 g na słuchawkę. Przy oglądaniu filmów lub graniu w gry Bluetooth 5.2 zapewni odpowiednią synchronizację obrazu z dźwiękiem.

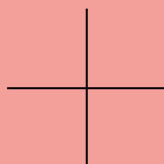
179 PLN, www.oppo.com



JBL TUNE 215BT

Słuchawki oferujące brzmienie JBL Pure Bass, które za sprawą wbudowanego akumulatora mogą działać nawet przez 16 godzin. W obudowie umieszczono parę przetworników o rozmiarze 12,5 mm, generujących potężne niskie tony, natomiast miękkie, ergonomicznie ukształtowane wkładki douszne pozwalają na komfortowe słuchanie.

179 PLN, www.jbl.com.pl



SOUNDCORE LIFE NOTE E

Słuchawki dokanałowe, które mimo kompaktowej konstrukcji zaskoczą cię jakością dźwięku. Wyposażone w trójwarstwowe przetworniki 10 mm wraz z etui dają możliwość odtwarzania muzyki przez 32 godziny. Wbudowane mikrofony sprawiają, że komunikacja będzie głośna i wyraźna. Natomiast Bluetooth 5.2 zadba o stabilne połączenie.

199 PLN, www.salonydenon.pl



MONOPRICE TWE-04

Słuchawki Monoprice TWE-04 to idealny sposób na delectowanie się swoją kolekcją muzyki. Poczuj mocny dźwięk z przetworników wykonanych z kompozytu metali i ciesz się wygodnym, ergonomicznym kształtem zapewniającym do 3,5 godziny ciągłego słuchania. Stacja ładująca daje do 35 godzin zapasowej energii.

169 PLN, www.mp3store.pl



ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

CO DALEJ?

Chcesz więcej zasięgu? Po prostu dodaj kolejne urządzenie do systemu. Wszystkie TP-Link Deco mogą ze sobą współpracować.



TP-LINK DECO X95

Cegła i cement. Podłogi i sufit. Ściany i korytarze. Wszystkie z nich utrudniają Wi-Fi podróżowanie po całym domu. Uzbrojony w technologię Wi-Fi 6, Deco został zaprojektowany, aby zapewnić ogromny wzrost zasięgu i szybkości działania Sieci. Korzystając z inteligentnych algorytmów, anteny automatycznie wykrywają jednostki Deco i dostosowują się do najbardziej optymalnych układów. W ten sposób dzięki dwóm inteligentnym antenom Deco X95 tworzy idealną sieć w całym domu. Łącząc trójzakresowe Wi-Fi z zaawansowanym technologicznie Wi-Fi 6, Deco X95 zapewnia osiem jednoczesnych strumieni danych, aby otworzyć większą przepustowość i pomóc urządzeniom działać z pełną prędkością. Port 2,5 Gb/s i 2 porty Gigabit w pełni wykorzystują prędkości oferowane przez dostawcę usług internetowych. Aby pokryć cały dom siecią Wi-Fi, jednostki Deco X95 współpracują ze sobą jako potężna sieć, zwiększając zasięg w każdym kącie.

2 390 PLN, www.tp-link.com.pl

CAŁA PRAWDA O TECHNOLOGII W TWOJEJ SKRZYNCIE POCZTOWEJ

Prenumerata drukowana

- prenumerata roczna – 89,00 zł
- prenumerata 2-letnia – 151,30 zł

E-prenumerata nawet 80% taniej!

- e-prenumerata roczna – 63,90 zł
- e-prenumerata 2-letnia – 120,70 zł

Prenumeratorzy wersji drukowanej otrzymują **rabat 80%** na równoległe e-wydania! Opłata za e-prenumeratę równoległą wynosi 15,60 zł/rok i 31,20 zł/2 lata.

**W prenumeracie
do 5* wydań
GRATIS!**

* Przy zakupie prenumeraty 2-letniej oszczędność wynosi 5 wydań T3.



Przywileje Prenumeratorów

- jeśli zamawiasz prenumeratę drukowaną na www.UlubionyKiosk.pl po raz pierwszy lub przedłużasz ją po zalogowaniu do swojego Panelu Klienta, otrzymasz kody rabatowe na bezpłatne pobranie dowolnych e-wydań z oferty na stronie Ulubionego Kiosku.
- prenumeratorzy mają od 30 do 50% zniżki na zakupy na www.UlubionyKiosk.pl (wystarczy podczas zamówienia powołać się na swój numer prenumeraty)

PRENUMERATĘ ZAMÓWISZ NA **WWW.ULUBIONYKIOSK.PL**



CRÈME DE LA CRÈME

JEDYNA LISTA ZAKUPÓW JAKIEJ POTRZEBUJESZ

Prowadzący | Marcin Kubicki i Michał Lis



NOWOŚCI, KLASYKI I PRZEŁOMOWE TECHNOLOGIE NA TWOJĄ KIESZEŃ

Jeśli szukasz najlepszych rozwiązań technologicznych dostępnych obecnie na rynku, dobrze trafisz. W rubryce Crème de la Crème znajdziesz praktyczny przewodnik, z którym warto zapoznać się przed następnymi technologicznymi zakupami. Bazą do jego powstania były setki testów, jakie przeprowadzaliśmy na łamach „Magazynu T3” przez ponad 10 lat istnienia magazynu.

Przewodnik podzielił się tym razem na 11 głównych kategorii, obejmujących gadżety do naszego inteligentne-

go (i nie tylko) domu i codziennego użytku. Każdy dział to niezwykle starannie wybrane produkty, które dają ci możliwość kupienia możliwie najlepszego sprzętu niezależnie od twojego budżetu czy aktualnych potrzeb. Jak zwykle polecamy tylko urządzenia, które wybralibyśmy dla siebie lub z których korzystamy na co dzień w naszym życiu - trudno o lepszą rekomendację. Sprawdź zatem, jakie technologiczne dobrodziejstwa czekają na ciebie w naszym przewodniku.

SMARTFONY



VIVO X80 PRO

Smartfon vivo X80 Pro pozwala zarejestrować każde wspomnienia w prawdziwie hollywoodzkim stylu. Powłoka ZEISS T*Coating poprawia jakość obrazu i wyrazistą reprodukcję kolorów, a szklany obiektyw, który charakteryzuje się wysoką przepuszczalnością światła, sprawia, że wykonane zdjęcia będą jeszcze bardziej klarowne. Estetyczny i cienki telefon kryje w sobie wydajny procesor Snapdragon 8 Gen 1 i pojemną baterię, które zapewniają flagową wygodę. Obudowa chroni smartfon przed zachłapaniem i pyłem podczas codziennego użytkowania (norma IP68).

5 999 PLN, www.vivo.com



SONY XPERIA 1 IV

Smartfon Xperia 1 IV to połączenie najnowszego procesora Snapdragon 8 Gen 1 Mobile Platform z wydajną baterią o pojemności 5 000 mAh. Ma aparat z trzema obiektywami, który może nagrywać filmy w jakości 4K HDR z prędkością 120 kl./s we wszystkich obiektywach. Może robić zdjęcia seryjne AE/AF HDR z prędkością 20 kl./s oraz ma prawdziwy zoom optyczny 85-125 mm. Pozwala też dzielić się wrażeniami z podróży dzięki transmisjom strumieniowym filmów i gier na żywo. Miłośnicy kina docenią najjaśniejszy w historii wyświetlacz 4K HDR o częstotliwości 120 Hz.

5 999 PLN, www.sony.pl



MOTOROLA EDGE 30 PRO

Motorola powraca na rynek flagowców z prawdziwym hitem. Edge 30 Pro oddaje w nasze ręce całą moc nowiutkiego procesora Snapdragon 8 Gen 1, zapewniającego niezrównaną wydajność i oszczędność energii; to idealny sprzęt do gier i multitaskingu.

Gracze i kinomani docenią 6,7-calowy ekran OLED Max Vision, obsługujący odświeżanie 144 Hz, zaś miłośnicy fotografii – potrójny aparat fotograficzny z optyczną stabilizacją obrazu. Duży akumulator 4 800 mAh zadba natomiast o to, by sprzęt nie wyładował się w momencie, gdy go najbardziej potrzebujemy.

3 049 PLN, www.motorola.com/pl



APPLE iPhone 14 PRO

iPhone 14 Pro charakteryzuje design, który zamienia notch'a na Dynamic Island – wycięcie w kształcie pigułki, w którym mieści się aparat i system Face ID. Powiadomienia wyskakują w nim i są animowane w ramach przestrzeni. Pro ma mocniejszy układ A16, jaśniejszy wyświetlacz, lepszą żywotność baterii i 48-megapikselowy aparat tylny z matrycą w technologii czteropikselowej. Apple wprowadza również zawsze włączone wyświetlacze, które przyciemniają tapetę ekranu blokady, aby nadal wyświetlać powiadomienia bez nadmiernego zużycia baterii.

Od 6 799 PLN, www.apple.com/pl

AKCESORIA MOBILNE



RØDE VLOGGER EDITION FILMMAKING KIT FOR IOS

W tym zestawie znajdziemy wszystko, czego potrzebujemy, by zamienić iPhone'a w profesjonalną kamerę filmową. Mikrofon VideoMic Me-L natychmiast poprawi jakość dźwięku na nagraniach, dokładnie zbierając głosy vlogerów lub aktorów, zaś reflektor MicroLED z kolorowymi filtrami i dyfuzorem pozwoli zbudować klimat sceny. Do dyspozycji otrzymamy także stabilny uchwyt SmartGrip i ręczny statyw z gimbałem, dzięki którym możemy kręcić klipy w biegu. Wystarczy jeden ruch, by statyw zamienił się w fotograficzny „trójnóg”, idealny do uwieczniania statycznych ujęć.

510 PLN, www.rote.com



NATIVE UNION SNAP 2-IN-1 MAGNETIC WIRELESS CHARGER

Czasy, w których ładowarki bezprzewodowe były nieestetycznymi, plastikowymi klockami, już dawno minęły. Snap 2-in-1 to solidny, minimalistyczny gadżet, który będzie świetnie wyglądał zarówno na stoliku nocnym, jak i na biurku w pracy. Do dyspozycji mamy dwa punkty ładujące – pionową płytkę MagSafe 7,5 W dla iPhone'a 12 lub 13 oraz poziomą przegródkę 5 W na AirPods/AirPods Pro. Co najważniejsze, telefon możemy zamontować w orientacji pionowej lub poziomej, więc nie musimy przerywać oglądania filmów na czas ładowania.

430 PLN, www.nativeunion.com



MOSHI NAPA SLIM HARDSHELL CASE

Moshi Napa Slim to ultra-eleganckie etui ochronne wykonane z najwyższej jakości skóry ekologicznej. Poza walorami estetycznymi, zapewnia ona przyjemny i doskonały chwyt podczas korzystania z iPhone'a. Etui wyposażone zostało w aluminiowy korpus ochronny wyspy aparatu w kolorze przycisków bocznych, która zabezpiecza wystające obiektywy. Wbudowany pierścień z wysokiej jakości magnesami zapewnia szybkie ładowanie przy użyciu ładowarki MagSafe oraz świetne przyleganie akcesoriów. Etui jest dostępne dla wielu modeli smartfonów marki Apple.

195 PLN, www.moshi.com



TWELVE SOUTH BOOKBOOK VOL. 2

To etui na iPhone'a 13 zaskakuje przede wszystkim formą: jego wytlaczany, ozdobny grzbiet przywodzi na myśl książkę z epoki wiktoriańskiej. Jej „okładki” są jednak magnetycznie zapięte i kryją w sobie wygodne przegródki na karty (w tym specjalne miejsce na dowód osobisty lub prawo jazdy), kieszeń na banknoty oraz wytrzymałą, kunsztownie wykonaną obudowę na smartfona. Gdy chcemy skorzystać z ładowania MagSafe, wystarczy odczepić ją od „okładki” i umieścić na ładowarce. Dostępne także w wersji na iPhone'a 12.

310 PLN, www.twelvesouth.com

TELEWIZORY



SONY BRAVIA XR MASTER Z9J

LED-owy flagowiec od Sony został wyposażony w prawdziwie mistrzowski ekran 8K Full Array. Jego sercem jest procesor Cognitive Processor XR, rewolucyjny system algorytmów poznawczych dostosowujący każdy aspekt wyświetlania obrazu do sposobu, w jaki ludzki mózg analizuje wszystkie elementy sceny. Telewizor dostarcza przepięknych kontrastów, naturalnych barw i inteligentnie wyostrzonych, naturalnie wyglądających obiektów. Funkcja XR Surround potrafi dodatkowo symulować górne kanały systemu surround.

Od 21 479 PLN, www.sony.pl



SAMSUNG QN900B

Neo QLED 8K Excellence Line to wyjątkowa linia telewizorów gwarantujących realistyczny obraz, przestrzenny dźwięk oraz inteligentne funkcje. Samsung po raz kolejny udowadnia, że mniej znaczy więcej i stawia na prosty, lecz wysublimowany wygląd.

Bezramkowy ekran zachwyca perfekcyjnym odwzorowaniem kolorów i doskonałym podświetleniem, wykorzystującym technologię Quantum Mini LED, czyli 14-bitową skalą luminancji. Dzięki funkcjom Smart, QN900B w wersji 65, 75 lub 85" może zmienić nasz salon w centrum domowej rozrywki.

Od 11 699 PLN, www.samsung.com/pl



SONY BRAVIA XR MASTER A90J

Jeśli preferujesz panele OLED, ale intrygują cię możliwości Cognitive Processor XR, Master A90J to najlepszy wybór dla Ciebie. Technologia XR OLED Contrast Pro została dostosowana do specyfiki tego typu ekranów, pozwalając wydobyć na światło dzienne całe bogactwo kontrastów i barw, jakie kryje się w hollywoodzkich produkcjach. Telewizor jest nie tylko piękny, ale także inteligentny - dzięki integracji z Google TV i Asystentem Google masz dostęp do wszystkich serwisów streamingowych i aplikacji, także za pomocą komend głosowych.

Od 7 549 PLN, www.sony.pl



PANASONIC LZ1000

Telewizor OLED 4K serii LZ1000 odwzorowuje głęboką czerń i zapewnia żywe kolory, które rozkwitają na ekranie, dzięki wykorzystaniu paneli Master OLED i procesorów HCX Pro AI. Technologia Dolby Vision IQ dynamicznie dostosowuje się do zmian oświetlenia, zapewniając najlepsze wrażenia z oglądania.

Jednocześnie seria obsługuje standard HDMI 2.1 z funkcjami HFR (duża liczba klatek), VRR (zmienna częstotliwość odświeżania) oraz AMD FreeSync Premium, co zapewnia wysoki poziom zabawy w grach.

Od 5 499 PLN, www.panasonic.pl

SOUNDBARY



SONOS RAY

Imponująco kompaktowy i łatwy w obsłudze soundbar z czterema głośnikami wewnętrznymi. Sterowanie jest możliwe za pomocą pilota telewizyjnego, aplikacji Sonos, Apple AirPlay 2 i innych urządzeń. Konfiguracja wymaga tylko dwóch kabli i zajmuje kilka minut, a skierowana do przodu akustyka sprawia, że Ray idealnie nadaje się do zamkniętych przestrzeni, takich jak półka w szafce telewizyjnej. Soundbar może być częścią większego systemu Sonos, dodając głośniki do dźwięku przestrzennego lub słuchania w trybie multiroom.

1 299 PLN, www.salonydenon.pl



BOWERS & WILKINS FORMATION BAR

Bezbłędny pod względem stylistyki i wykonania, ten soundbar od Bowers & Wilkins to nie tylko efektowna ozdoba salonu. Urządzenie zostało wyposażone w trzy tweetery o podwójnych kopułkach i aż sześć przetworników średnio-niskotonowych.

W połączeniu ze wzmacniaczem cyfrowym 6x 40 W i specjalnym zestawem głośników do obsługi kanału centralnego daje to niezrównaną czystość i szczegółowość dźwięku podczas każdego seansu. Na pokładzie znajdziemy Wi-fi, Bluetooth z aptX HD oraz AirPlay 2 i system multiroom.

5 400 PLN, www.tophifi.pl



JBL BAR 5.0 MULTIBEAM

Sercem tego soundbara jest technologia automatycznej kalibracji MultiBeam, która w połączeniu ze wsparciem dla Virtual Dolby Atmos daje efekt realistycznego, przestrzennego brzmienia bez konieczności podłączania dodatkowych głośników. Wbudowane radiatory pasywne zapewniają głęboki bas, a dzięki wsparciu dla zawartości 4K HDR możemy bez obaw podłączać go do najnowocześniejszych telewizorów. Soundbar otrzymał wsparcie dla Bluetootha, Chromecasta, Apple AirPlay 2 oraz systemów multiroom opartych o Amazon Alexę.

1 399 PLN, www.jbl.com.pl



DENON HOME SOUND BAR 550

Soundbar z serii Denon Home uwodzi minimalizmem i wysoką jakością materiałów wykończeniowych. To niewielki sprzęt, ale udało się w nim zmieścić aż sześć przetworników i trzy radiatory pasywne, dzięki czemu możemy cieszyć się głębokim, precyzyjnym i barwnym brzmieniem nawet bez subwoofera. Urządzenie otrzymało wsparcie dla systemu multiroom HEOS by Denon i towarzyszącej mu aplikacji mobilnej, więc soundbar posłuży nam także do słuchania muzyki. Możemy nim sterować także przez Alexę lub Asystenta Google.

2 199 PLN, www.salonydenon.pl

SPRZĘT AUDIO



YAMAHA RX-V4A

Amplifonery 8K to urządzenia przyszłości, które już dziś możesz zaprosić w swoje skromne progi. Nie wszystkie z nich kosztują fortunę - RX-V4A został rozsądnie wyceniony, a pod względem funkcjonalności oferuje tyle co niejeden droższy sprzęt. Sprzęt pracuje w konfiguracji 5.2, może być automatycznie kalibrowany za pośrednictwem systemu YPAO i otrzymał wsparcie dla najpopularniejszych systemów dźwięku przestrzennego, w tym Dolby Digital Plus. Na uwagę zasługuje także łączność Wi-fi/Bluetooth oraz kompatybilność z Apple AirPlay 2 i systemem multiroom MusicCast.

2 800 PLN, www.tophifi.pl



BOWERS & WILKINS ZEPPELIN

Powyższe zdjęcie natychmiast przykuło twoją uwagę, nieprawdaż? Bezprzewodowy głośnik od B&W kontynuuje designerską tradycję, którą rozpoczął pierwszy Zeppelin; charakterystyczna forma urządzenia jest jednocześnie ekstrawagancka i minimalistyczna. Wewnątrz kryje się pięć przetworników i bogactwo opcji łączności: Apple AirPlay 2, Spotify Connect oraz Bluetooth 5.0 z AAC, SBC i aptX Adaptive; inne serwisy streamingowe skonfigurujemy w aplikacji mobilnej. Zeppelin wyposażony jest także we wsparcie dla Alexa – asystentka Amazona pomoże nam w zdalnym sterowaniu odtwarzaną muzyką.

2 999 PLN, www.tophifi.pl



POLK AUDIO MONITOR XT10

Subwoofer aktywny, który doda mocy brzmieniu filmów i muzyki. Dynamic Balance Woofer to 10-calowy przetwornik niskotonowy o dużym skoku membrany zapewniający głęboki, niewymuszony bas (aż do 24 Hz), z którego słynie Polk. Rozciągnięcie do 24 Hz sprawi, że nie tylko go usłyszysz, ale również poczujesz. Potężny i wydajny wzmacniacz klasy D o mocy 100 W zapewnia mocne uderzenie. Barwa dopasowana do głośników z serii Monitor XT zapewnia pełną spójność całego systemu. Elastyczne opcje łączności oferują kompatybilność z większością domowych systemów audio.

1 599 PLN, www.salonydenon.pl



WILSON CLASSIC TOBACCO

Kolumny podstawkowe od Wilson nawiązują do konstrukcji z lat 60. i 70. ubiegłego wieku, ale pod względem technologicznym wpasowują się w obecne trendy rynku audio. W sztywnej, ozdobionej winylową okleiną obudowie znajdują się trzy duże, wydajne przetworniki. Na szczycie kolumny umieszczony został 1-calowy tweeter z tekstylną kopułką, ozdobiony emblematem producenta. Towarzyszą mu 5,5-calowy przetwornik średniotonowy oraz woofer o przekątnej 8 cali, obydwa wyposażone w membrany z Kevlaru i osadzone w sztywnych koszach, chroniących przed rezonansami.

1 800 PLN/szt., www.salonydenon.pl



DENON CEOL N11 DAB

Ach, gdybyśmy tak mogli powrócić do beztroskich czasów, w których szczytem szpanu było posiadanie miniwieży... Kompaktowy, inteligentny system audio od Denona na pewno wzbudzi zazdrość wśród twoich znajomych: dzięki cyfrowemu wzmacniaczowi i perfekcyjnie dostrojonym kolumnom wypełni on czystym, mocnym dźwiękiem nawet duże pomieszczenia, a bogaty wybór źródeł dźwięku zadba o to, żeby nigdy nie zabrakło ci muzyki do słuchania. Na szczególną uwagę zasługuje odtwarzacz płyt CD, który pomimo niewielkich wymiarów systemu audio nie wpada w drgania.

2 999 PLN, www.salonidenon.pl



NAIM UNITI ATOM HEADPHONE EDITION

Odtwarzacz all-in-one zaprojektowany specjalnie z myślą o słuchawkach - jeśli preferujesz właśnie ten sposób obcowania z muzyką, pokochasz tę specjalną edycję popularnego Uniti Atom. Urządzenie ma dedykowany wzmacniacz, który napędzi nawet najbardziej wymagające słuchawki, wsparcie dla wszechstronnej platformy Naim oraz komplet połączeń bezprzewodowych i przewodowych. Odtworzymy na nim muzykę z serwisów streamingowych, smartfonów, Chromecasta, gramofonów i nośników USB. Sprzęt potrafi działać także jako przedwzmacniacz strumieniowy dla aktywnych głośników.

14 490 PLN, www.fnce.pl



AURALIC ALTAIR G2.1

W tym eleganckim, zgrabnym pudełku kryje się prawie cały system audio: odtwarzacz strumieniowy, przetwornik cyfrowo-analogowy i przedwzmacniacz gramofonowy do wkładek MM. Wszystkie komponenty zamknięte zostały w doskonale izolowanej, podwójnej obudowie, chroniącej sprzęt przed wpadaniem w drgania, i osadzone na stabilnych nóżkach z systemem izolacji od wibracji podłoża. Wysoką jakość dźwięku gwarantuje autorska konstrukcja przedwzmacniacza. Urządzenie jest w pełni kompatybilne z najpopularniejszymi serwisami streamingowymi oraz usługą Roon.

26 990 PLN, www.mp3store.pl



JBL FLIP 6

Najnowsza generacja terenowego głośnika od JBL wprowadza do schematu kilka nowości: woofer w kształcie toru wyścigowego oraz dedykowany tweeter, dzięki którym urządzenie brzmi dynamicznie i wesoło. Charakterystykę dźwiękową skonfigurujemy w aplikacji *JBL Portable*, umożliwiającą także skorzystanie z funkcji łączenia głośników PartyBoost. Flip 6 nie boi się żadnych terenowych niespodzianek: urządzenie jest wodo- i pyłoodporne w stopniu IP67, a dzięki gumowanemu pokrowi i solidnie obudowanych bokach, przetrwa niejeden upadek.

500 PLN, www.jbl.com.pl

SŁUCHAWKI



FOCAL BATHYS

Bezprzewodowe słuchawki Bathys są wyposażone w Bluetooth 5.1 i aktywną redukcję szumów. Opatentowane głośniki z aluminiowo-magnezową kopułką w kształcie litery M, produkowane we Francji w warsztatach Focal, odtwarzają czysty, wyrazisty i dynamiczny dźwięk Hi-Fi. Oprócz tego wbudowany tryb USB-DAC zapewnia rozdzielczość do 24 bit/192 kHz: to gwarancja najwyższej jakości dźwięku wśród słuchawek przenośnych.

Design Bathys wyróżnia się dzięki szlachetnym materiałom i eleganckiemu wykończeniu.

3 799 PLN, www.fnce.pl



JBL LIVE PRO+ TWS

Pokochaliśmy te słuchawki true wireless nie tylko ze względu na ich wzornictwo, chociaż trzeba przyznać, że wodoodporne w klasie IPX4 wkładki douszne prezentują się naprawdę dobrze. Największa zaleta Live Pro+ tkwi w prostocie ich obsługi - urządzenie automatycznie paruje się ze smartfonem z Androidem po otwarciu etui, adaptacyjny system redukcji hałasu umiejętnie wycisza odgłosy otoczenia, a pracą słuchawek możemy sterować za pomocą Asystenta Google. Nie zapomnijmy także o ich brzmieniu, przyjemnie basowym i energetyzującym - do takiego dźwięku przyzwyczyli nas JBL.

499 PLN, www.jbl.com.pl



OPPO ENCO X2

Zupełnie nowy współosiowy system podwójnego przetwornika SuperDBEE opracowany wspólnie z Dynaudio gwarantuje dźwięk wysokiej jakości dostarczany do uszu przez wyjątkowy, płaski głośnik wysokotonowy z czterema magnesami. Lekkie membrany są kluczem do zapewnienia wysokiej jakości basu. Technologia LDHC 4.0 zwiększyła szybkość bezprzewodowej transmisji dźwięku do 900 kb/s / 24 bit / 96 kHz. Redukcja szumów może sięgać nawet 4 000 Hz, co jest nieosiągalne dla większości tradycyjnych słuchawek z tą funkcją.

Etui zapewnia do 40 godzin słuchania muzyki.

799 PLN, www.oppo.com



DENON AH-C830NCW

To pierwsze prawdziwie bezprzewodowe słuchawki w portfolio marki, i trzeba przyznać, że Denon od razu pokazał, co potrafi - ich głębokie, soczyste brzmienie urzekło nas od pierwszych dźwięków. Wodoodporne w klasie IPX4 i ściśle przylegające do uszu, AH-C830NCW wyposażone zostały w system ANC, dzięki któremu naszych treningów nie przerwą odgłosy świata zewnętrznego - chyba, że włączymy tryb transparentności. Jedno ładowanie starcza na maksymalnie 6 godzin, a etui pozwoli na uzupełnienie akumulatorów jeszcze trzykrotnie.

800 PLN, www.salonydenon.pl



BOWERS & WILKINS PI7

Specjaliści z Bowers & Wilkins nie spieszili się ze stworzeniem pierwszych słuchawek true wireless, ale może to i dobrze - dzięki temu możemy cieszyć się tak dopracowanym i eleganckim modelem, jakim jest PI7. Wkładki kompatybilne są z technologią aptX Adaptive, która dynamicznie dopasowuje profil brzmienia do odtwarzanej zawartości. Napędzane oddzielnymi wzmacniaczami, podwójne przetworniki hybrydowe uraczą nasze uszy koktajlem soczystych, detalicznych dźwięków, a adaptacyjne ANC zadba o to, żeby słuchania nie zakłócił żaden niepożądany dźwięk. Do tego dochodzi sterowanie głosowe.

1 249 PLN, www.tophifi.pl



SONY WH-1000XM5

Superwygodne słuchawki Sony WH-1000XM5 wyznaczają nowe standardy wyjątkowej czystości dźwięku podczas rozmów przez telefon i słuchania bez rozpraszania uwagi. Dwa procesory sterujące wieloma mikrofonami umożliwiają redukcję hałasu w niespotykanym dotąd zakresie, a funkcja Auto NC Optimizer automatycznie dostosowuje ją do otoczenia i sposobu noszenia. Specjalnie zaprojektowany 30-milimetrowy przetwornik akustyczny słuchawek zapewnia lepszą jakość dźwięku niezależnie od rodzaju rozrywki.

1 499 PLN, www.sony.pl



AUDIO-TECHNICA ATH-M50xBT2

Słuchawki o studyjnej jakości dźwięku bardzo często okazują się niepraktyczne poza studiem nagraniowym. ATH-M50xBT2 to zupełne przeciwieństwo tego trendu: lekkie, wygodne i wyposażone w potężny akumulator, gwarantujący nawet 50 godzin pracy na jednym ładowaniu. W pracy z materiałem muzycznym przydadzą się natomiast 45-milimetrowe przetworniki i wbudowane wzmacniacze, dzięki którym możemy liczyć na zbalansowane brzmienie z mocnymi basami, kolorową średnicą i klarownymi, wyrazistymi sopranami.

790 PLN, www.tophifi.pl



FINAL AUDIO UX3000

UX3000 to pierwsze bezprzewodowe słuchawki nauszne marki Final, wyposażone w aktywną redukcję szumów z hybrydową metodologią ich redukcji. Zostały one zaprojektowane tak, aby w pełni zoptymalizować charakterystykę akustyczną samego przetwornika. Oprócz obsługi kodeków SBC i AAC, UX3000 obsługuje aptX LL — kodek o niskim opóźnieniu, który zapewni dźwięk wysokiej jakości z minimalnymi przerwami i opóźnieniem. Możesz cieszyć się do 35 godzin odtwarzania muzyki na jednym ładowaniu.

600 PLN, www.mp3store.pl

LAPTOPY I TABLETY



ASUS ROG STRIX SCAR 17 SE (2022) G733

ROG Strix SCAR 17 SE, kolokwialnie mówiąc, nie bierze jeńców. To potężny komputer gamingowy dla największych entuzjastów, pragnących najlepszych wrażeń z grania. Fragment wyliczanki brzmi następująco: procesor Intel Core i9-12950HX z 16 rdzeniami i 24 wątkami oraz maksymalną mocą 65 W TDP, karta graficzna NVIDIA GeForce RTX 3080 Ti z maks. 175 W TGP i przełącznikiem MUX. Akcja toczy się na 17-calowym ekranie FHD 360 Hz lub QHD 240 Hz / 3 ms, a wirtualny, przestrzenny dźwięk wybrzmiewa ze wsparciem Hi-Res Audio i Dolby Atmos.

Od 11 999 PLN, www.asus.pl



LENOVO TAB P12 PRO

Dowód na to, że tablety działające na Androidzie mają w sobie ogromny potencjał. Ten elegancki sprzęt został wyposażony w ogromny, 12,6-calowy wyświetlacz AMOLED ze wsparciem dla technologii Dolby Vision – jasny i ostry. Dzięki dołączonemu do zestawu rysikowi Precision Pen 3, możemy korzystać z ekranu jak z tabletu graficznego. Jeśli akurat nie mamy ochoty na artystyczne zajęcia, Tab P12 Pro dostarczy nam gamingowej rozrywki: do dyspozycji otrzymamy procesor Qualcomm Snapdragon 870, 8 GB pamięci RAM oraz aż 256 GB pamięci wewnętrznej.

Od 2 999 PLN, www.lenovo.com/pl



LENOVO THINKPAD X1 CARBON GEN 10

10. generacja najwyższej klasy laptopa Lenovo ThinkPad X1 Carbon została zbudowana na platformie Intel Evo i jest zasilana procesorami do Intel Core vPro 12. generacji z maksymalnie 14 rdzeniami. Urządzenie ma wbudowaną legendarną klawiaturę ThinkPad, ale tym razem z przeprojektowanymi klawiszami, aby zapewnić lepszy przepływ powietrza (oprócz tylnej wentylacji). Przekształceniu uległa również kamera w pasek komunikacyjny, aby usprawnić videokonferencje. 14-calowy wyświetlacz dostępny jest w wielu opcjach, od ekranu dotykowego 4K WQUXGA, przez 2,8K OLED, aż po WUXGA z certyfikatem ePrivacy.

Od 12 500 PLN, www.lenovo.com/pl



APPLE MACBOOK AIR M2

Przeprojektowany pod kątem czipa M2 nowej generacji, smukły MacBook Air (1,13 cm grubości) w wytrzymałej aluminiowej obudowie zachwyca energooszczędnością i szybkością działania. To ultrawydajny laptop do pracy, zabawy i tworzenia. M2 oferuje jeszcze większą szybkość i energooszczędność niż przełomowy czip M1. Pozwala na to 8-rdzeniowy CPU i nawet 10-rdzeniowy GPU. W pełni naładowana bateria wystarcza do 18 godzin używania, a dzięki niskiej wadze MacBooka (1,24 kg) możesz go zabrać gdziekolwiek ci się zamarzy. Nowy Air jest do wyboru w czterech wykończeniach kolorystycznych.

Od 7 000 PLN, www.apple.com/pl

AKCESORIA GAMINGOWE



WD_BLACK SN850 NVME SSD

W wersji z radiatorem lub bez, od 500 GB do 2 TB i z prędkościami 7 000 MB/s odczytu oraz 4 100 MB/s zapisu - WD_BLACK SN850 jest stworzony dla maniaków grania. PeCeciarze oczywiście będą nim zachwyceni, ale osiągi SN850 sprawiają, że jest to także najlepszy wybór, by zwiększyć podstawową pojemność dysku w PlayStation 5. Uwagę zwraca także 5-letnia gwarancja. Miłośników kolorowych konfiguracji ucieszy natomiast oprogramowanie do obsługi wbudowanego oświetlenia RGB.

Od 470 PLN, www.westerndigital.com/pl-pl



RAZER ORNATA V3

Klawiatura gamingowa klasy podstawowej o niskim profilu, wyposażona w przełączniki mechaniczno-membranowe. Charakteryzuje ją mniejsza obudowa i smuklejsza konstrukcja nasadek klawiszy, wykonanych z tworzywa ABS. Pokryte powłoką UV, mają zwiększoną odporność na blaknięcie i zarysowania. W klawiaturze zastosowano także technologię Razer Chroma RGB, oferującą 10 stref oświetlenia, podświetlane klawisze do obsługi multimedialnych (kosztem rolki, która była obecna w modelu V2) oraz ergonomiczną, magnetyczną, miękką w dotyku podpórkę pod nadgarstki.

319 PLN, www.razer.com



TP-LINK ARCHER GX90

Bez stabilnego, pozbawionego lagów połączenia z internetem nie ma co nawet rozpoczynać potyczek online - tylko ziryтуjemy siebie i członków naszej drużyny. W takiej sytuacji warto wybrać router gamingowy, na przykład Archer GX90 od TP-Link. Jedno z jego trzech pasm dedykowane jest tylko i wyłącznie grom, a dzięki funkcji Game Accelerator sprzęt rozpoznaje, który ruch pochodzi z gry sieciowej, automatycznie przyznając mu priorytet. Za sprawą kompleksowej ochrony antywirusowej Game Protector możemy być pewni, że wszystkie urządzenia podłączone do sieci są bezpieczne.

1 360 PLN, www.tp-link.com.pl



SONY DUALSENSE EDGE

Zbudowany z myślą o wysokiej wydajności i personalizacji, ten nowy kontroler PS5 zaprasza cię do stworzenia własnych, niepowtarzalnych wrażeń z gry. Zyskaj przewagę z konfigurowalnym sterowaniem i wymiennymi profilami, które mogą ci pomóc wszędzie - od turniejów na poziomie zawodowym po epickie przygody dla jednego gracza. Ustaw czułość drążka, martwe strefy drążków i spustów. Możesz nawet ustawić intensywność wibracji, aby uzyskać całkowicie spersonalizowane wrażenia z gry. W zestawie znajduje się bardzo solidne etui z wymiennymi elementami pada.

1 199 PLN, www.playstation.com

APARATY FOTOGRAFICZNE



SONY A1

To fotograficzne cudzińko od Sony zauroczy nawet największych sceptyków bezlusterkowców. 50-megapikselowa, superszybka matryca pełnoklatkowa CMOS Exmor RS wspierana jest przez zaawansowany procesor obrazu BIONZ XR, dzięki czemu aparat potrafi uwiecznić nawet 30 klatek na sekundę bez efektu migotania. W stworzeniu imponujących nocnych pejzaży pomoże nam szeroki zakres czułości ISO i 5-osiową stabilizację matrycy, a miłośnicy fotografii portretowej i przyrodniczej pokochają autofocus Real-time Eye AF, rozpoznający ludzi i zwierzęta, a nawet oczy ptaków w locie.

Od 32 500 PLN (body), www.sony.pl



SONY A7 IV

Sony kontynuuje tradycje swojej cenionej serii Alpha. A7 IV to sprzęt nie tylko dla fotografów, ale także filmowców: bezlusterkowiec Sony potrafi nagrywać w jakości 4K i 60 kl./s, i to przez ponad godzinę bez przerwy. Aparat został wyposażony w pełnoklatkową matrycę 33 Mp oraz zaawansowany procesor obrazu Bionz XR. Dzięki nim praca autofokusa jest błyskawicznie szybka, zaś zdjęcia seryjne wykonamy z szybkością nawet 10 kl./s. W tej odsonie Sony poprawiło również ergonomię pracy, wyposażając korpus w pewniejszy uchwyt i wygodniejszy układ przycisków.

10 750 PLN (body), www.sony.pl



NIKON Z6 II

Druga generacja bezlusterkowca Z6 otrzymała podwójny procesor EXPEED, dzięki któremu każdy aspekt jej działania jest naprawdę szybki - od trybu zdjęć seryjnych 14 klatek na sekundę, aż po bufor pozwalający zapisać do 124 zdjęć RAW bez kompresji. Do dyspozycji otrzymamy dwa gniazda pamięci: jedno kompatybilne z kartami SD UHS-II i drugie przeznaczone dla formatu CFexpress. Na dodatek aparat nadaje się na ekstremalne wyprawy - jego wykonany ze stopu magnezowego korpus jest lekki i wytrzymały, a zabezpieczenie przed kurzem i deszczem umożliwi fotografowanie w każdych warunkach.

Od 10 000 PLN (body), www.nikon.pl



CANON EOS R5

Sercem aparatu jest 45-megapikselowa matryca pełnoklatkowa, zapewniająca wysoką czystość obrazu i szeroki zakres dynamiki. EOS R5 działa w zakresie czułości ISO 50 do 51 200, a system autofokusowania potrafi rozpoznawać oczy fotografowanego człowieka lub zwierzęcia nawet wtedy, gdy fotografujemy go z profilu. W takiej sytuacji przyda się także autorska technologia Dual Pixel RAW, która umożliwia wprowadzanie korekty już po zrobieniu zdjęć, na przykład w zakresie intensywności efektu bokeh. Fotki możemy następnie przesłać na smartfona za pomocą Bluetootha lub łączności Wi-Fi.

Od 18 900 PLN (body), www.canon.pl

PAMIĘCI PRZENOŚNE I DOMOWE



SYNOLOGY DS723+

Dwudyskowe rozwiązanie sieciowe stworzone dla użytkowników prywatnych oraz małych i średnich firm. NAS wyposażony jest w dwurdzeniowy procesor AMD Ryzen R1600 2,6 GHz (w trybie turbo osiąga do 3,1 GHz) oraz 2 GB pamięci RAM DDR4 ECC. Pamięć można rozbudować do 32 GB. Port USB 3.2 Gen 1 i port rozszerzeń (eSATA) są dostępne jako połączenia zewnętrzne. Ponadto można zastosować dwa interfejsy 1 GbE RJ45. Serwer jest bardzo intuicyjny oraz wydajny, gwarantując użytkownikom łatwe i szybkie udostępnianie oraz synchronizację danych.

2 429 PLN, www.synology.com/pl-pl



SYNOLOGY DS220J

2-kieszeniowy serwer NAS klasy podstawowej przeznaczony do użytku domowego i osobistego, umożliwiający przechowywanie i udostępnianie zdjęć, filmów i dokumentów. Chmura prywatna jest oparta na nagradzanym systemie operacyjnym DiskStation Manager (DSM), zapewniającym intuicyjny interfejs użytkownika i bezpieczne metody ochrony danych, umożliwiające łatwe tworzenie kopii zapasowych zasobów cyfrowych z komputerów i urządzeń przenośnych bez dodatkowych kosztów. Jedno z najtańszych i najprostszych rozwiązań do wejścia w świat poważnego backupowania i udostępniania danych.

899 PLN, www.synology.com



WD MY PASSPORT SSD

To prawdziwa instytucja w świecie dysków zewnętrznych. Seria My Passport od początku istnienia kojarzy się nie tylko z solidnymi rozwiązaniami technicznymi, ale i fantastycznym stylem. W bieżącej generacji mamy tu do czynienia z prędkościami odczytu/zapisu na dysku na poziomie 1 050 / 1 000 MB/s. Elektronika zamknięta jest w kompaktowej, metalowej obudowie, dostępnej w pięciu atrakcyjnych wersjach kolorystycznych. Od 500 GB do 4 TB to mnóstwo danych, ale bez względu na pojemność, My Passport SSD z portem USB-C jest lekki jak piórko!

Od 389 PLN, www.westerndigital.com/pl-pl



SANDISK PROFESSIONAL PRO-G40 SSD

Superwydajny, wyjątkowo wytrzymały, przenośny dysk SSD. Wbudowana obsługa złącz Thunderbolt 3 i USB 3.2 Gen 2 umożliwia efektywną współpracę wielu urządzeń. Dysk SSD PRO-G40 radzi sobie z nawet najbardziej wymagającymi przepływami pracy, utrzymując prędkości do 2 700 MB/s w przypadku odczytu i 1 900 MB/s przy zapisie z użyciem złącza Thunderbolt 3. Nośnik jest odporny na upadek z wysokości do 3 m i uderzenia o sile do 1 800 kg, a stopień ochrony IP68 zapewniający pyło- i wodoszczelność pomaga stawić czoła warunkom pogodowym praktycznie w każdym miejscu.

Od 2 299 PLN, www.westerndigital.com/pl-pl

INTELIGENTNY DOM



EUFYCAM 2 PRO (2+1)

Intuicyjny sposób na zabezpieczenie domu przed przykrymi niespodziankami. Kamery eufyCam 2 Pro nagrywają obraz w jakości 2K, a dzięki noktowizorowi od Sony mogą dojrzeć niebezpieczeństwo także w nocy. Zostały one wyposażone w sztuczną inteligencję, która potrafi odróżnić człowieka od zwierzęcia - przydatne, jeśli pupile sąsiada często odwiedzają twój ogródek. System monitoringu jest wodoodporny w klasie IP67 i odporny na działanie warunków atmosferycznych, a na dodatek potrafi współpracować z innymi urządzeniami smart home od Eufy, Alexa, Asystentem Google i HomeKitem.

1 500 PLN, www.salonydenon.pl



iROBOT ROOMBA i3+

To najtańszy jak do tej pory robot sprząający z serii Roomba, kompatybilny ze stacją ładującą Clean Base. W jej wnętrzu znajduje się specjalny worek, do którego po zakończeniu cyklu sprząania zasysane są wszystkie brudy, zgromadzone w pojemniku urządzenia, co oznacza, że będzie ono mogło wyjechać na kolejne czyszczenie bez konieczności naszej ingerencji. Do dyspozycji otrzymamy także wydajny system sprząania AeroForce z superszczelnym filtrem oraz inteligentną nawigację liniową, dzięki której robot metodycznie wysprząa całe pomieszczenie, nie zapominając o żadnym zakamarku.

1 699 PLN, www.irobot.pl



TP-LINK DECO X20

Sieć MESH to uniwersalny sposób na „martwe punkty”, problemy z zasięgiem i nagłe fluktuacje sygnału w domu. Jeśli zależy ci na tym, żeby pozostała ona funkcjonalna przez długie lata, wybierz system oparty o Wi-Fi 6, na przykład Deco X20. Kompaktowe routery wykorzystują technologię MU-MIMO, usprawniającą obsługę wielu urządzeń jednocześnie, oraz beamforming, dzięki któremu sygnał dotrze nawet do najbardziej oddalonych gadżetów. Dodatkowo o twoje bezpieczeństwo zadba pakiet TP-Link HomeCare z ochroną antywirusową, kontrolą rodzicielską i ustalaniem priorytetów poszczególnych połączeń.

1 070 PLN (3-pack), www.tp-link.com.pl



iROBOT ROOMBA COMBO

Jeśli nie lubisz myć podłóg w tym samym stopniu, co ich odkurzać, mamy dla ciebie praktyczne rozwiązanie tego problemu - robota sprząającego i mopującego w jednym. W przedniej części sprzętu znajduje się kompleksowy system odkurzania z dwiema szczotkami do sprząania przy krawędziach i gumowaną szczotką V-kształtną, a w tylnej - nakładka czyszcząca o antystatycznej strukturze, 300-mililitrowy pojemnik na wodę oraz elektroniczna pompa, która dba o to, żeby przepływ wody był w pełni kontrolowany. Robotem możesz sterować z poziomu aplikacji iRobot HOME i przez asystentów głosowych.

939 PLN, www.irobot.pl



NETATMO VALVES SET

Główce termostatyczne to jeden z najprostszych sposobów na oszczędzenie ciepła i redukcję emisji dwutlenku węgla. Te od Netatmo charakteryzują się prostotą obsługi - aby ustawić żadaną temperaturę, wystarczy przekręcić główkę lub skorzystać z aplikacji mobilnej *Netatmo Energy*. Apka umożliwia stworzenie harmonogramu ogrzewania i dostosowanie temperatury w każdym pomieszczeniu, jak również szybkie nagrzanie domu w trybie Boost. Główce dbają ponadto o oszczędność energii - gdy wykryją one, że w pobliżu znajduje się otwarte okno, samodzielnie wyłączą ogrzewanie.

799 PLN, www.salonydenon.pl



DYSON PURIFIER COOL FORMALDEHYDE TP09

Oczyszczacz Dyson ma wbudowane czujniki, stale analizujące parametry jakości powietrza, a unikalny algorytm sprawdza dane co sekundę. Urządzenie diagnozuje zanieczyszczenia na poziomie molekularnym, wyświetlając wyniki w czasie rzeczywistym na ekranie LCD. Urządzenie łączy w sobie precyzyjny półprzewodnikowy czujnik, wykrywający formaldehyd, z unikalnym filtrem katalitycznym, który automatycznie go niszczy. Filtr HEPA+Carbon wychwytyje również kurz, alergeny, gazy i inne najdrobniejsze zanieczyszczenia.

3 299 PLN, www.dyson.pl



YALE LINUS SMART LOCK

Jeśli od czasu do czasu zdarza ci się zapomnieć kluczy do mieszkania, wypróbuj inteligentny zamek od Yale. Oprócz łatwego, bezdotykowego otwierania i zamykania drzwi za pomocą smartfona lub Apple Watcha, urządzenie umożliwia przydzielanie wirtualnych kluczy dla znajomych, zdalne blokowanie i odblokowywanie drzwi oraz otrzymywanie powiadomień za każdym razem, gdy ktoś wejdzie do mieszkania.

Zamek współpracuje z większością europejskich wkładek do drzwi, a dzięki szyfrowaniu AES i TLS możesz być pewien, że twój dom jest chroniony przed nieproszonymi gośćmi.

Od 929 PLN, www.yalelock.pl



TP-LINK TAPO L530E

Jak najprościej wprowadzić do domu nastrojowy, niepowtarzalny klimat? Z pomocą przychodzi nam inteligentne oświetlenie. Żarówka Tapo L530E może wypełnić nasze mieszkanie jednym lub kilkoma spośród 16 milionów nasyconych odcieni, pracować zgodnie z ustalonym harmonogramem oraz włączać się wraz z zachodem słońca. Ulubione ustawienia łatwo zapiszemy w aplikacji *Tapo*, dzięki czemu już nigdy nie będziemy musieli szukać tego jednego odcienia, który tak dobrze pasował do naszego salonu. Pracę żarówki możemy sterować za pomocą Amazon Alexa i Asystenta Google.

50 PLN, www.tp-link.com.pl



Redakcja

Redaktor naczelny

MARCIN KUBICKI | marcin.kubicki@magazynt3.pl

Sekretarz redakcji

MICHAŁ LIS | michal.lis@magazynt3.pl

Skład i redakcja techniczna

MICHAŁ LIS

Kontakt do redakcji

t3@magazynt3.pl | (22) 257-84-43

Strona internetowa

www.magazynt3.pl

Prenumerata

prenumerata@avt.pl | (22) 257-84-22
(godz. 10:00 – 14:00)

Reklama

reklama@magazynt3.pl



Miesięcznik **Magazyn T3** wydawany jest przez Wydawnictwo AVT-Korporacja Sp. z o.o.,
ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa.

Tytuły prawne do magazynu należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009.
Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone.



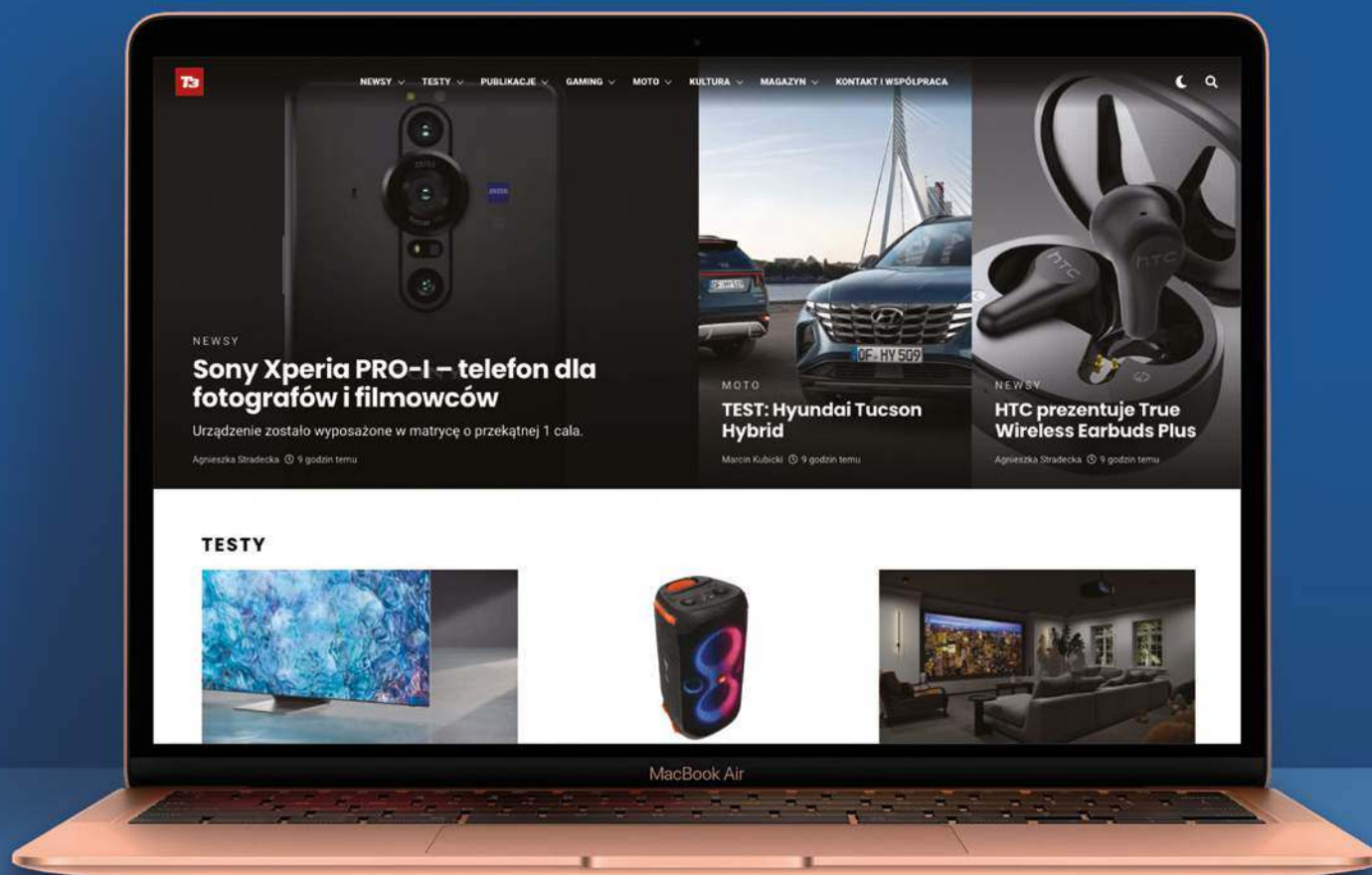
Jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc. Wykorzystano na licencji.
Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc,
zamieszczono na stronie internetowej www.futureplc.com.

Wszystkie ceny podane w **Magazynie T3**, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są
cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski
(w przypadku braku ofert polskich, są to ceny przeliczone z cen europejskich).

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.



SPOTKAJMY SIĘ NA MAGAZYNT3.PL



NEWSY || TESTY || PUBLIKACJE

Bowers & Wilkins

PI5 S2



PI7 S2



Usłysz prawdę

Najnowsze prawdziwie bezprzewodowe słuchawki Pi7 S2 i Pi5 S2 zachwycają naturalnym brzmieniem, dzięki któremu doświadczysz ulubionej muzyki zgodnie z zamierzeniami artysty.

Salony firmowe Bowers & Wilkins: www.tophifi.pl